



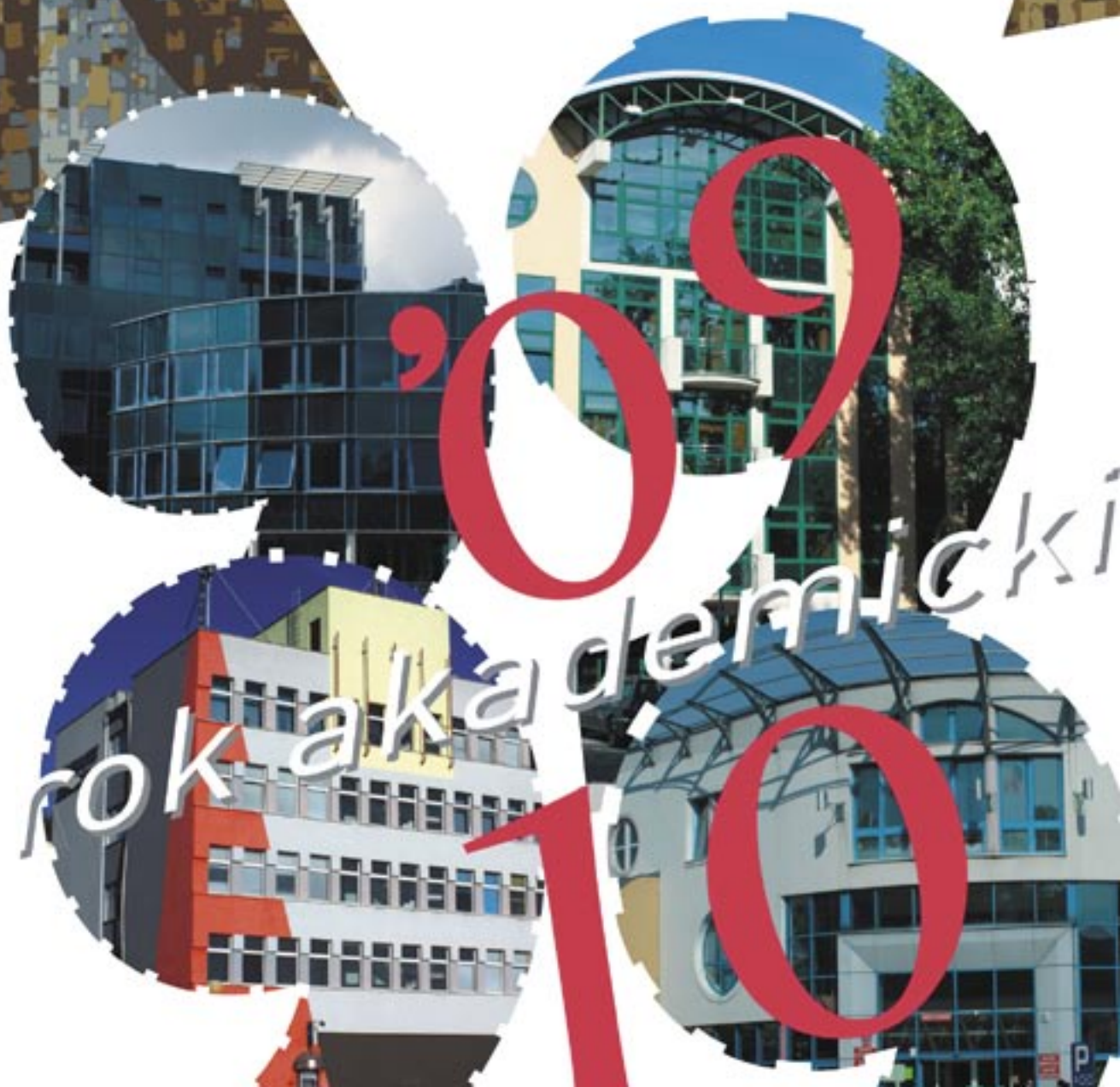
UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

7 (122)

WIELKA NADZORA I KRAJOWYCH

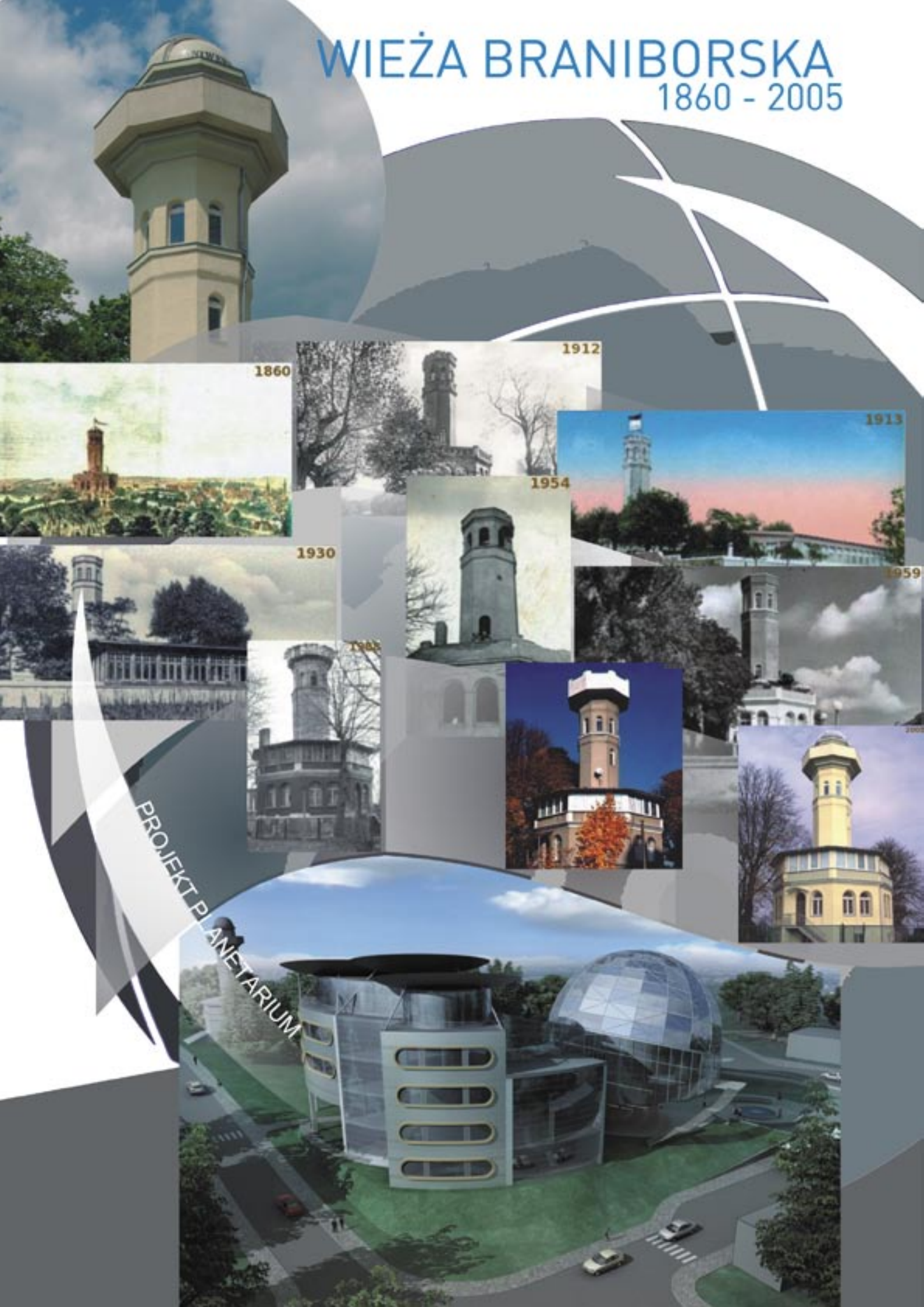
PIĘSIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ

ISSN 1644-7867



WIEŻA BRANIBORSKA

1860 - 2005



PROJEKT PLANETARIUM

WYSTĄPIENIE INAUGURACYJNE

JM Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego

prof. dr. hab. Czesława Osękowskiego



Szanowni Państwo!

Inaugurujemy dziś dziewiąty rok funkcjonowania Uniwersytetu Zielonogórskiego. Rok akademicki 2009/2010 może okazać się bardzo ważnym dla przyszłości uczelni, może zadecydować o powodzeniu lub porażce naszych zamierzeń i działań w ostatnich kilku latach. Od nas samych zależy czy nadążymy za przemianami w polskim szkolnictwie wyższym i czy sprostamy trudnym wyzwaniom w obszarze badań naukowych i kształcenia studentów. Nie powinna interesować nas stagnacja i działalność obliczona na przetrwanie, lecz wysoka aktywność wszystkich pracowników Uniwersytetu - poczynając od profesorów, a na administracji kończąc. Jeżeli będzie inaczej, możemy za kilka lat żałować straconych szans na zbudowanie w niewielkiej Zielonej Górze dobrego, interdyscyplinarnego uniwersytetu średniej wielkości. Straci na tym środowisko akademickie, młodzież, nasze miasto i województwo lubuskie. Mówię to w kontekście nienajlepszej atmosfery wokół szkolnictwa wyższego w Polsce, czekających nas zmian w prawie o szkolnictwie wyższym oraz w sposobie finansowania nauki i kryzysu ekonomicznego tak mocno przecież odczuwanego w naszym środowisku. Mówię to także w kontekście szansy pozytywnej. Od władz samorządowych województwa otrzymaliśmy niepowtarzalną szansę wzbogacenia naszej infrastruktury i warunków do prowadzenia badań naukowych i kształcenia studentów. Wszystko to dzięki środkom unijnym z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, które już z powodzeniem wydatkujemy. Marszałek Województwa na nasze inwestycje przyznał aż 108 milionów złotych. Dzięki temu zmodernizujemy akademik „Wcześniak”, wybudujemy Bibliotekę Uniwersytecką i Park Naukowo-Technologiczny w Nowym Kisielinie.

Podobnej szansy nie dały nam władze naszego resortu i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. W 2005 roku pozbawiono nas i kilka innych podobnych wielkością do naszego ośrodków akademickich w kraju, możliwości korzystania z unijnych pieniędzy w priorytecie XIV „Infrastruktura szkolnictwa wyższego”. Straciliśmy w ten sposób możliwość ubiegania się o dziesiątki, a nawet setki milionów złotych. Poglębi to i tak już ogromną różnicę pomiędzy warunkami prowadzenia badań naukowych i studiowania w Zielonej Górze i innych miastach w Polsce. Duże i silne ośrodki akademickie w kraju oraz znajdujące się na tzw. ścianie wschodniej, dysponują dziś naprawdę ogromnymi unijnymi pieniędzmi na własną infrastrukturę. My natomiast musimy ciągle walczyć o swoje i udowadniać, że naszym studentom też należy się szansa na godziwe warunki studiowania a pracownikom dobre warunki do prowadzenia badań naukowych. Tak przykładowo dzieje się z pieniędzmi na modernizację budynku Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji, na co potrzeba nam 48 milionów złotych. Głęboko wierzę jednak, że to swoiste Waterloo zakończy się sukcesem, mamy bowiem coraz więcej sojuszników w naszych staraniach o tę inwestycję.

Szanowni Państwo!

W czerwcu br. obchodziliśmy 8-lecie powstania Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ważną częścią obchodów był tradycyjny już, coraz bardziej atrakcyjny i wartościowy od strony naukowej i poznawczej, zorganizowany po raz szósty Festiwal Nauki, tym razem pod hasłem „Środowisko a cywilizacja”. Nadaliśmy również szósty z kolei tytuł doktora *honoris causa* naszego Uniwersytetu, światowej sławy uczonemu Panu Profesorowi Janowi Węglarzowi z Politechniki Poznańskiej, wybitnemu znawcy badań operacyjnych i nauk decyzyjnych oraz informatyki. Obchodziliśmy także jubileusz 50-lecia pracy naukowo-dydaktycznej i organizacyjnej oraz 70-lecie urodzin Pana Profesora Michała Kisielewicza, rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego w latach 2001-2005 oraz wcześniej rektora Politechniki Zielonogórskiej, osoby niezwykle zasłużonej dla zielonogórskich uczelni i polskiej nauki.

W minionym roku akademickim na Uniwersytecie Zielonogórskim gościliśmy władze akademickie BTU w Cottbus, Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz Uniwersytetu Vinh z Wietnamu. Przed dwoma tygodniami miało miejsce na Uniwersytecie spektakularne przedsięwzięcie pod nazwą: Zielonogórski Salon Maturzystów „Perspektywy 2009”. Obok spotkania fachowców dyskutujących nad zasadami przeprowadzania egzaminu maturalnego, w końcu także i obowiązkowego z matematyki, na Uniwersytecie Zielonogórskim spotkało się kilka tysięcy przyszłorocznych maturzystów z całego naszego województwa, którzy mogli zapoznać się z warunkami studiowania na naszej uczelni.

W minionym roku akademickim na Uniwersytecie odbyła się Konferencja Prorektorów ds. Studenckich i Kształcenia Uczelni Technicznych, XXVI Forum Samorządów Studenckich Polskich Uczelni Technicznych, odbyły się dwa seminaria bolońskie, stworzone zostało Laboratorium Robotyki na Wydziale Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji oraz laboratorium „Zastosowania Systemów Informacji Geograficznej w Bezpieczeństwie Narodowym” na Wydziale Ekonomii i Zarządzania, zostaliśmy laureatem konkursu „uczelnia bez barier” oraz konkursu „Nasze Dobre” za pracę naukową na rzecz rozwoju regionu lubuskiego i współpracę z przemysłem, XX lecie powstania obchodziło Zielonogórskie Centrum Astronomii, powołane zostało Centrum Modelowania Matematycznego.

W minionym roku akademickim odnotowaliśmy dalszy postęp w rozwoju kadry naukowej. Obecnie Uniwersytet Zielonogórski zatrudnia 1 779 osób, w tym 963 nauczycieli akademickich oraz 816 pracowników administracji i obsługi. Zatrudniamy na Uniwersytecie 240 samodzielnych pracowników naukowych, w tym 66 profesorów tytularnych i 174 profesorów nadzwyczajnych i doktorów habilitowanych oraz 484 doktorów i 140 asystentów. Wszyscy ci pracownicy są zatrudnieni na Uniwersytecie jako w podstawowym miejscu pracy. Z roku na rok zwiększa się na uczelni liczba doktorów, a pomniejsza liczba zatrudnionych magistrów. Jest to prawidłowa tendencja, wynikająca z rozwoju studiów trzeciego stopnia, tj. studiów doktoranckich.

W minionym roku akademickim 2 naszych pracowników uzyskało tytuł naukowy profesora, 10 - stopień doktora habilitowanego i 41 - doktora. Tytuł naukowy profesora uzyskali Państwo: Beata Gabryś (Wydział Nauk Biologicznych) i Krzysztof Tomasz Niemiec (Wydział Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu), dwie dalsze osoby uzyskały tytuł naukowy profesora i oczekują na wręczenie nominacji przez Prezydenta RP. Stopień doktora habilitowanego uzyskali Państwo: Magdalena Gryśka (z Wydziału Artystycznego), Andrei Karatkevich, Sławomir Nikiel i Krzysztof Patan (z Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji), Dorota Rosińska (z Wydziału Fizyki i Astronomii), Bogumiła Burda, Roman Sapeńko, Małgorzata Mikołajczak i Anna Szóstak (z Wydziału Humanistycznego) oraz Anna Karczewska (z Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii). W roku akademickim 2008/2009 rady wydziałów naszego Uniwersytetu wystąpiły z 1 wnioskiem o tytuł naukowy profesora oraz przeprowadziły 3 kolokwia habilitacyjne i 26 obron prac doktorskich. Wszystko to świadczy o rozwijającej się akademickości naszego środowiska.

W strukturze Uniwersytetu funkcjonuje dziś dziesięć wydziałów. Posiadamy uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w trzech dyscyplinach: elektrotechnice, historii i matematyce oraz prawo nadawania stopnia doktora w 11 dyscyplinach. Są to: astronomia, budowa i eksploatacja maszyn, budownictwo, elektrotechnika, filozofia, fizyka, historia, informatyka, inżynieria środowiska, matematyka i pedagogika. Do kwestii tej powrócę za chwilę.

Musimy nieco zmienić strukturę wydziałów Uniwersytetu. Będziemy brać pod uwagę potencjał kadrowy poszczególnych wydziałów, w tym zwłaszcza liczbę samodzielnych pracowników i posiadane uprawnienia do nadawania stopnia doktora, liczbę studentów, kwestie finansowe oraz perspektywy na przyszłość. Ewentualne zmiany zostaną poprzedzone dogłębными analizami i będą mieć jedynie merytoryczne uwarunkowania. Uważam, że w najbliższych latach liczba wydziałów powinna zmniejszyć się o dwa lub trzy. Dokonywane zmiany będą odbywać się w związku i w zależności od sytuacji w całym polskim szkolnictwie wyższym oraz sytuacji demograficznej w kraju. Tendencje demograficzne wskazują również na konieczność dokładniejszej niż dotychczas analizy kierunków kształcenia. Wszystko wskazuje na to, że w najbliższych dwóch latach będziemy musieli zrezygnować lub czasowo zawiesić kształcenie na 4-5 kierunkach. Nie oznacza to wcale, że w tym czasie nie rozpoczniemy kształcenia studentów na nowych kierunkach, dotychczas nieobecnych w naszej ofercie edukacyjnej.

W inaugurowanym roku akademickim czeka nas kategoryzacja wydziałów. Warto już dziś przygotować się do tego wyzwania bowiem może zdarzyć się, że wydział oceniony bardzo źle nie otrzyma żadnych pieniędzy na działalność naukowo-badawczą. Nowe reguły finansowania szkolnictwa wyższego będą znacznie surowsze od dotychczasowych. Jestem jednak przekonany, że podobnie jak dotychczas wydziały Uniwersytetu uzyskają satysfakcjonujące nas wszystkich kategorie.

Nadal wzrasta aktywność naukowa naszych pracowników. Publikujemy nie tylko dużo lecz także coraz częściej w renomowanych światowych wydawnictwach. W minionym roku akademickim naukowcy Uniwersytetu Zielonogórskiego ogółem opublikowali ponad 1 695 różnych prac, w tym 73 wydawnictwa zwarte, 829 części w wydawnictwach zwartych, 793 artykuły, z których 116 to publikacje w czasopiśmie z renomowanej w naszym środowisku listy filadelfijskiej. Na Uniwersytecie zorganizowanych zostało 21 poważnych konferencji międzynarodowych i 18 o mniejszym zasięgu. Pracownicy naszej uczelni wygłosili referaty na kilkuset konferencjach międzynarodowych i krajowych. Za najpoważniejsze wydanie naukowe na Uniwersytecie w minionym roku akademickim uznać należy 18. Międzynarodową Konferencję Metod Komputerowych w Mechanice zorganizowaną przez profesorów: Mieczysława Kuczmę i Krzysztofa Wilmańskiego z Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska. W tej bardzo prestiżowej konferencji uczestniczyło 300 naukowców z 24 państw. Obecny był prezes PAN prof. Michał Kleiber.

Na poziomie lat ubiegłych w 2008 roku utrzymała się dotacja przyznawana nam przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność statutową. Wyniosła ona blisko 3 mln złotych. W ramach działalności statutowej realizowaliśmy 45 tematów badawczych.

W 2007 roku otrzymaliśmy także z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego 1 544 tys. zł na realizację prac naukowych w ramach projektów badawczych. Za te pieniądze realizowanych było 13 projektów badawczych własnych, 4 projekty habilitacyjne, 12 projektów badawczych promotorskich oraz trzy projekty rozwojowe. Swoją kontynuację mają dwa tematy badawcze: prof. dr. hab. inż. Wiesława Miczulskiego (Węzły do inteligentnych systemów pomiarowo-sterujących) na kwotę 516 tys. zł i dr. inż. Janusza Kaczmarka (Zintegrowany system monitorowania i sterowania systemami pomiarowymi państwowego wzorca jednostek miar czasu i częstotliwości) na kwotę 504 tys. zł. W roku akademickim 2008/2009 otrzymaliśmy od jednostek gospodarczych zlecenia na wykonanie prac umownych dotyczących rozwiązania istotnych problemów inżynierskich na kwotę 418 tys. złotych. Jest to jednak zdecydowanie za mało, gdy weźmie się pod wzgląd nasz potencjał naukowy i wyposażenie laboratoriów.

Posiadamy kontakty z licznymi uczelniami i ośrodkami naukowymi na całym świecie. Mamy podpisanych 45 oficjalnych umów bilateralnych oraz korzystamy z 3 umów międzyrządowych. W minionym roku akademickim 737 naszych pracowników i studentów realizowało cele badawcze i dydaktyczne za granicą. M.in. 180 osób wzięło udział w konferencjach naukowych z referatami, 4 - prowadziło badania na potrzeby przygotowywanych rozpraw habilitacyjnych. Nasz Uniwersytet odwiedziło w tym czasie 89 zagranicznych profesorów i studentów. W ramach programu Erasmus prowadzimy współpracę z 54 uczelniami z Europy. Co roku zwiększa się liczba osób uczestniczących w tym programie m.in. w minionym roku akademickim 68 naszych studentów z 8 wydziałów wyjeżdżało na zagraniczne studia. W minionym roku akademickim po raz pierwszy uzyskaliśmy grant na realizację projektu Kursu Intensywnego w ramach programu „Uczenie się przez całe życie” (Wydział Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu).

Możemy być dumni ze stanu zbiorów i merytorycznej działalności Biblioteki Uniwersyteckiej. O wartości naszej biblioteki mogą świadczyć następujące dane: zawiera ona 484 tys. książek, 305 tys. jednostek zbiorów specjalnych, 73 tys. wydawnictw ciągłych, biblioteka prenumeruje 1 190 czasopism krajowych i 160 czasopism zagranicznych, 3 350 czasopism elektronicznych i około 30 500 czasopism w programach w wersji elektronicznej. W minionym roku akademickim odnotowaliśmy w sumie przyrost zbiorów bibliotecznych o ponad 20 tys. jednostek.

Właściwie funkcjonują i rozwijają się Centrum Komputerowe Uniwersytetu Zielonogórskiego, Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii oraz Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości. Służą one społeczności akademickiej naszej uczelni oraz łączności nauki z gospodarką i regionem. Nasz Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości współfinansowany przez władze Zielonej Góry został na wiosnę tego roku uznany przez Ministerstwo Gospodarki za czwarty pod względem jakości inkubator w Polsce (na 44 oceniane).

Staramy się poszerzać naszą ofertę edukacyjną. W rozpoczynającym się roku akademickim można będzie studiować na Uniwersytecie Zielonogórskim na 39 kierunkach kształcenia. W ramach kierunków studiów oferujemy studentom 69 specjalności.

W roku akademickim 2008/2009 na Uniwersytecie Zielonogórskim kształciło się ok. 17 000 studentów, w tym prawie 10,5 tys. na studiach stacjonarnych, 6,5 tys. na studiach niestacjonarnych, ponad 100 na studiach doktoranckich. Na 23 studiach poddyplomowych kształciły się 923 osoby. W 2009 roku mury naszej uczelni opuściło 4 987 absolwentów, w tym 2 977 po studiach stacjonarnych i 2010 po studiach niestacjonarnych.

Bardzo pomyślnie przebiegła tegoroczna rekrutacja, pomimo tego, że konkurencja na polskim rynku szkolnictwa wyższego jest coraz większa i wkroczyliśmy w okres kilkuletniego niżu demograficznego. W tym roku zgłosiło się 8 691 maturzystów chętnych do studiowania na Uniwersytecie Zielonogórskim. W wyniku postępowania kwalifikacyjnego na studia stacjonarne przyjęliśmy 4 218 osób, tj. o tysiąc więcej niż w ubiegłym roku. W tym na studia stacjonarne I stopnia przyjęliśmy 3 261 osób, na studia stacjonarne drugiego stopnia prawie 1 000 osób i na studia doktoranckie przyjęliśmy 28 osób. Na studia niestacjonarne przyjęliśmy 2 520 osób, w tym na studia pierwszego stopnia 1 492 osoby i na studia drugiego stopnia 1 028 osób. W sumie więc przyjęliśmy w tym roku na studia blisko 7 000 osób. Dodam jednak, że ogólna liczba studentów kształcących się na Uniwersytecie Zielonogórskim wraz z nowym rokiem akademickim nieco zmniejszy się z powodu podwójnej liczby absolwentów: z uczelni odchodzi młodzież po studiach licencjackich i inżynierskich oraz po studiach jednolitych.

Dużą wagę przywiązujemy do jakości kształcenia, pozytywnie są oceniane przez Państwową Komisję Akredytacyjną kolejne nasze kierunki kształcenia.

Fundusz pomocy materialnej dla studentów wynosił w minionym roku akademickim 19 885 tys. złotych, w tym przeznaczyliśmy 5 423 tys. zł na stypendia socjalne, 7 680 tys. zł na stypendia za wyniki w nauce, 273 tys. zł na stypendia dla doktorantów, 3 053 tys. zł na stypendia na wyżywienie, 1 456 tys. zł na stypendia mieszkaniowe, 844 tys. zł na stypendia dla studentów niepełnosprawnych, 401 tys. zł na studenckie zapomogi oraz 154 tys. zł na stypendia za wyniki w sporcie. W porównaniu do lat ubiegłych stypendia przyznawane studentom wzrosły. Skorzystała z nich wcale nie mała grupa naszych studentów: np. stypendia socjalne otrzymywały 2 449 osoby, stypendia za wyniki w nauce - 3 347 osób oraz stypendia na wyżywienie - 2 449 osób. 8 naszych studentów otrzymywało stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wyniki w nauce i 3 studentów za wyniki w sporcie.

W roku akademickim 2008/2009 uczelnia dysponowała 1 660 miejscami w 6 domach studenckich. Przed miesiącem rozpoczęła się oczekiwana przez studentów modernizacja akademika „Wcześniak”.

Cieszy wzrastająca z roku na rok aktywność studentów w różnych obszarach życia. Na uczelni zarejestrowanych jest 114 kół naukowych, z których 70 czynnie uczestniczy w inicjatywach na rzecz studentów, nawiązuje kontakty ze studentami europejskich uczelni i realizuje się w obszarze naukowym. Koła naukowe zrzeszają ponad 1 450 naszych studentów. Cieszy również wzrastające utożsamianie się studentów z Uniwersyteciem i aktywny udział w działaniach promocyjnych. Przykładem może być zaangażowanie się studentów w akcję promocyjną „bUZ do kariery”. W ręce studentów oddaliśmy uniwersyteckie radio „INDEX” oraz finansujemy wydawaną przez studentów gazetę studencką „UZetka”. Aktywne są kluby studenckie „Gęba” i „U Ojca”. W Klubie Uczelnianym AZS UZ funkcjonuje 19 sekcji, skupiających 750 studentów. Dobre wyniki osiągnęli w minionym roku akademickim nasi studenci - sportowcy w grach zespołowych. Piłkarze ręczni awansowali do pierwszej ligi.

Szanowni Państwo!

Przed nami kolejny rok akademicki. Czeką nas ciężka praca i mnóstwo problemów, które często nie są zależne od nas samych. Na szereg stojących przed nami zadań wskazywałem we wcześniejszych fragmentach wystąpienia. O czekających nas wyzwaniach w najbliższych latach mówię także w rozmowie przeprowadzonej ze mną w opublikowanym dzisiaj miesięczniku naszej uczelni „Uniwersytet Zielonogórski”.

Priorytetem pozostaje dla nas utrzymanie dotychczasowego statusu Uniwersytetu. Od 2005 roku wiemy, że musimy uzyskać jeszcze co najmniej cztery uprawnienia do doktryzowania z ekonomii, zarządzania, biologii i ekologii. Wszystko wskazuje na to, iż będziemy mieli w tym względzie czas do 2012 roku. Uzyskanie tych uprawnień będzie jednak bardzo trudne, chociaż znajduje się w naszych możliwościach. Realizacja tego zadania leży głównie na barkach wydziałów: Ekonomii i Zarządzania oraz Nauk Biologicznych. Władze rektorskie uczelni oraz Senat Uniwersytetu udzielą Państwu pełnego wsparcia w podejmowanych działaniach. Przez najbliższe trzy lata w budżecie uczelni zamierzam dodatkowo przeznaczyć każdego roku na wsparcie działań na rzecz brakujących nam uprawnień do doktryzowania, co najmniej po milionie złotych. Liczę również na wsparcie w tym względzie ze strony władz samorządowych województwa i Zielonej Góry.

Pozwalam sobie przy tej okazji zwrócić Państwa uwagę na fakt, że niewiele jest w województwie lubuskim wartości, które tak jak Uniwersytet Zielonogórski ze swoim intelektualnym potencjałem oraz dotychczasowym naukowym i dydaktycznym dorobkiem mogą wpłynąć na losy regionu. Uniwersytet to przede wszystkim wartość z obszaru nauki i kształcenia studentów, ale także wartość ekonomiczna. Im większa liczba studiującej w Zielonej Górze młodzieży, tym więcej pieni-

dzy na lokalnym rynku, zarówno tych z budżetu państwa i Unii Europejskiej oraz tych, które młodzież przywozi ze sobą. Proszę zaobserwować jak np. takie miasta jak Wrocław i Poznań zabiegają o każdego potencjalnego studenta z naszego regionu.

Przed tygodniem jedna z naszych lokalnych gazet, opierając się o reprezentatywne badania socjologiczne i opinie naukowych autorytetów, aż do bólu i może na wyrost stwierdziła, że Lubuszanie 2009 roku to ludzie osamotnieni, smutni i żli. Uniwersytet Zielonogórski ma dziś wszelkie warunki ku temu, aby wspierać władze samorządowe i administracyjne regionu i przeciwdziałać wspólnie na rzecz tworzenia się dystansu pomiędzy wykształceniem młodych Lubuszan, a młodzieżą z innych regionów kraju i kształtować pozytywny wizerunek województwa lubuskiego.

Do 2012 roku powinniśmy uzyskać dodatkowo uprawnienia do doktoryzowania z literaturoznawstwa, językoznawstwa, sztuk pięknych oraz automatyki i robotyki. Trwa postępowanie o przyznanie Wydziałowi Inżynierii Lądowej i Środowiska praw habilitowania z budownictwa. Wierzę, że w 2012 roku będziemy mieli w sumie siedemnaście lub osiemnaście uprawnień do doktoryzowania, w tym dwanaście w wymaganych dyscyplinach i zachowamy dotychczasowy status Uniwersytetu. W innym przypadku będziemy musieli zmienić nazwę uczelni. Jaka ona miałaby być, trudno dziś jednoznacznie powiedzieć, ale powinna ona moim zdaniem trafnie i jednoznacznie oddać charakter naukowego i dydaktycznego potencjału uczelni.

Teraz o polityce finansowej. Nadal borykamy się z problemami finansowymi i musimy walczyć niemal o wszystko. Coroczna dotacja z budżetu państwa nie wystarcza nam nawet na pokrycie podstawowych wydatków, a wpływy ze studiów niestacjonarnych kurczą się z roku na rok. Dodatkowym problemem jest dla nas zadłużenie Uniwersytetu sprzed 2005 roku. Corocznie spłacamy bankom i Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych około sześciu milionów złotych. Jak na nasz budżet to kwota ogromna, ale udało nam się dużym wysiłkiem i oszczędzaniem opanować sytuację finansową uczelni, która jest dziś bezpieczna i Uniwersytetowi nie grozi pod tym względem zapaść. W tej polityce musimy być konsekwentni i na pewno nie ulegnę żadnym naciskom, które pogorszyłyby kondycję finansową Uniwersytetu. Udało nam się w tym roku odzyskać od ZUS 3,5 miliona złotych za niesłusznie pobrane od nas nadpłaty w minionych latach, które sięgają jeszcze czasów Politechniki i Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Odzyskane pieniądze przekazaliśmy na poczet naszych długów wobec ZUS, za niezapłacone przez Uniwersytet składki w pierwszych latach po powstaniu. Całkowite oddłużenie uczelni nastąpi w 2012 roku.

Bezpieczeństwo finansowe Uniwersytetu powinna zagwarantować coroczna dotacja z budżetu państwa. Dziś wystarcza ona na 80 proc. naszych potrzeb. Dla pełnego bezpieczeństwa finansowego i przyszłości uczelni powinno to być 93-95 proc. Przypomnę, że w 2004 roku dotacja pokrywała 65 proc. potrzeb finansowych uczelni, w 2006 - 70 proc., a w 2007 - 78 proc. Ten bardzo dobry wynik osiągnęliśmy dzięki żelaznej i konsekwentnej polityce finansowej. Niewiele nowego możemy dziś zaproponować naszym pracownikom, gdy chodzi o kwestie płacowe. Wszystkie zobowiązania finansowe wobec naszych pracowników realizowane są na bieżąco. Od ubiegłego roku wyraźnie podnieśliśmy kwoty pieniędzy wypłacane naszym pracownikom corocznie z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Na początku grudnia tego roku każdy pracownik Uniwersytetu otrzyma jeszcze dodatkowo dwa tysiące zł jednorazowej pomocy finansowej. Mam nadzieję, że uda nam się podobnie postąpić w przyszłym roku.

Jest w naszej strukturze kilka wydziałów, które prowadzą złą politykę finansową i ciągle zadłużają się. Zamierzam bardziej zdecydowanie niż dotychczas uporządkować tę kwestię. W rozpoczynanym dziś nowym roku akademickim zamierzam podjąć realizację, również bardziej zdecydowanie niż dotychczas, programu likwidacji przerostu zatrudnienia w administracji i obsłudze uczelni. Do 2012 roku liczba osób zatrudnionych w uczelnianej administracji i obsłudze musi zmniejszyć się o około 10-15 proc. Dodam, że można to uzyskać poprzez racjonalizację zatrudnienia i proces odchodzenia na emeryturę osób, które nabyły takie prawo.

Przy tej okazji zwracam się o racjonalizm i odpowiedzialność za przyszłość uczelni do związków zawodowych, zwłaszcza tych, które skupiają w swoich szeregach pracowników obsługi. Włączcie się Państwo w przemiany na uczelni i nie kierujcie się w swoim postępowaniu tylko dniem dzisiejszym. Czasami trzeba ustąpić a nawet stracić, w imię tego aby zachować miejsca pracy i mieć perspektywę, o którą w dobie kryzysu gospodarczego jest tak ciężko.

Zapraszam szkoły wyższe z naszego regionu do podjęcia rozmów na temat integracji i wchodzenia w strukturę Uniwersytetu Zielonogórskiego. Taka jest bowiem polityka państwa i będzie ona moim zdaniem konsekwentnie wdrażana, zwłaszcza gdy chodzi o finansowanie szkół wyższych. Uniwersytet Zielonogórski jest jedyną w regionie uczelnią o pełni praw akademickich. Pozostałe uczelnie funkcjonują wyłącznie w oparciu o samodzielnych pracowników nauki zatrudnionych na drugich i trzecich etatach. To nasza uczelnia poniosła i ponosi nadal koszty karier akademickich tych pracowników, stwarza warunki i finansuje ich badania naukowe, pokrywa wyjazdy na krajowe i zagraniczne konferencje. Mamy więc prawo do wskazywania na problem, o którym wszyscy wiemy, ale obchodzimy go dotychczas dużym łukiem. Łączenie się uczelni może także sprzyjać koncentracji środków finansowych z Unii Europejskiej i spowodować bardziej racjonalne ich wydatkowanie, może także poprawić strukturę kształcenia studentów, w tym zwłaszcza zapobiec kształceniu w kilku uczelniach na tym samym kierunku.

Kończąc, chciałbym serdecznie podziękować osobom i instytucjom wspierającym Uniwersytet w minionym roku akademickim. Dziękuję zwłaszcza Prezydentowi Zielonej Góry Panu Januszowi Kubickiemu i Panu Adamowi Urbaniakowi Przewodniczącemu Rady Miasta za współdziałanie i udzielaną nam poważną pomoc finansową. Dziękuję Marszałkowi Województwa Lubuskiego Panu Marcinowi Jabłońskiemu za przyznanie nam bardzo dużych środków finansowych z LRPO na nasze inwestycje i Park Naukowo-Technologiczny w Nowym Kisielinie. Dziękuję lubuskim parlamentarzystom, zwłaszcza Pani Bożennie Bukiewicz oraz Panom: Józefowi Zychowi i Stanisławowi Iwanowi, za wspieranie naszych inicjatyw, przede wszystkim w urzędach centralnych państwa.

Życzę wszystkim pracownikom Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz studentom, zwłaszcza pierwszych lat, wszelkiej pomyślności w rozpoczynającym się roku akademickim 2009/2010.

ZIELONA GÓRA MIASTEM STUDENTÓW

BILANS OTWARCIA

Uniwersytet Zielonogórski wchodzi w nowy rok akademicki z podwójnym tytułem Eurolidera (w kategoriach: Nauka i Hasło promocyjne), ze statuetką zwycięzcy w konkursie Gazety Lubuskiej „Nasze dobre” za ofertę kształcenia, oraz tytułem Instytucji bez barier architektonicznych dla Wydziałów: Matematyki, Informatyki i Ekonometrii; Fizyki i Astronomii; Mechanicznego; Inżynierii Lądowej i Środowiska; Nauk Biologicznych i Humanistycznego. Niewiele też brakowało, aby Zielona Góra zwyciężyła w rankingu najatrakcyjniejszych miast do studiowania pn. „Miasto Studentów”. Zajęliśmy II miejsce. Od zwycięskiego Opola dzieli nas tylko 0,02 pkt. W konkursie brały udział 24 miasta! Organizatorem rankingu był portal www.students.pl.

> Studenci

Po raz pierwszy progi Uniwersytetu Zielonogórskiego w roku akademickim 2009/2010 przekroczy ponad 6,5 tys. studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych (rekrutacja na studia niestacjonarne trwa jeszcze do 10 października i liczba ta na pewno ulegnie zmianie). Będą się oni kształcić na 39 kierunkach na 10 Wydziałach. Poza tym, na studiach doktoranckich, rozpocznie w tym roku kształcenie ponad 30 doktorantów.

W minionym roku akademickim utworzono 3 nowe kierunki studiów: *informacja naukowa i bibliotekoznawstwo; biotechnologia i praca socjalna*. Rekrutacja na pierwszy z nich odbędzie się w roku akademickim 2010/2011, a na dwa kolejne dopiero w latach następnych.

Studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego mogą działać w 110 zarejestrowanych na uczelni kołach naukowych i 3 organizacjach studenckich: ZSP; AEGEE i AZS (AZS oferuje możliwość uprawiania kilkunastu dyscyplin sportowych).

Od kilku już lat na pomoc materialną mogą liczyć zarówno studenci studiów stacjonarnych jak i niestacjonarnych. Są to:

- > Stypendium socjalne (od 30 zł do 600 zł)
- > Stypendium na wyżywienie (150 zł)
- > Stypendium mieszkaniowe (150 zł)
- > Stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych (200

zł, 250 zł, 350 zł)

- > Stypendium za wyniki w nauce, od II roku (od 30 zł do 600 zł)
- > Stypendium za wyniki w sporcie (100 zł, 200 zł, 300 zł, 400 zł)
- > Stypendium Ministra za osiągnięcia w nauce (1300 zł)
- > Stypendium Ministra za wybitne osiągnięcia sportowe (1300 zł)
- > Stypendia Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego pod patronatem Prezydenta Miasta Zielona Góra dla studentów kierunków ścisłych i technicznych (200 zł)
- > Stypendia Rektora dla laureatów olimpiad (od 300 zł do 500 zł).

Studenci zamiejscowi mogą też liczyć na miejsce w Domach Studenckich. UZ dysponuje pięcioma akademikami gdzie jest 1550 miejsc. Szósty akademik - DS *Wcześniak* jest właśnie modernizowany i w przyszłym roku akademickim ok. 300 studentów zamieszka w pokojach o najwyższym, europejskim standardzie.

Większość z kierunków prowadzonych na UZ posiada pozytywną ocenę Państwowej Komisji Akredytacyjnej (24 kierunki) obowiązującą w tym i następnych latach akademickich (najdłużej *pedagogika* - do 2015 r.). Pozostałe kierunki oczekują na ponowną ocenę (najmłodsze będą oceniane po raz pierwszy). Poza tym kierunek *filozofia* posiada akredytację Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, a Centralne Laboratorium Instytutu Inżynierii Środowiska (Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska) uzyskało akredytację systemu jakości zgodnego z normą PN EN ISO/IEC 17025:2001 w zakresie analizy chemicznej.



BACHANALIA 2009

micznej wody, ścieków i odpadów. Jednostką akredytującą było Polskie Centrum Akredytacji.

Studenci Uniwersytetu mają możliwość uczestniczyć w programach mobilności studentów. Są to:

MOST - w programie uczestniczą wszystkie polskie uniwersytety - daje to możliwość zaliczenia semestru nauki na dowolnie wybranym uniwersytecie.

MOSTECH - w programie uczestniczą polskie politechniki i inne uczelnie techniczne - daje to studentom kierunków technicznych możliwość zaliczenia semestru nauki na jednej z 25 polskich uczelni technicznych.

Poza nauką studenci mogą aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym uczelni. Na UZ działają m.in.:

> Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego

> Chór

> Zielonogórskie Zagłębienie Kabaretowe

> Media studenckie:

> Radio INDEX

> UZetka - gazeta studencka

> www.uzetka.pl

> Baza naukowo dydaktyczna

Laboratoria, sale wykładowe i ćwiczeniowe znajdują się w 26 obiektach dydaktycznych na powierzchni 41 258,23 m kw. (5 obiektów zaopatrzonych jest w podjazdy lub ruchome podesty dostosowane do transportu osób niepełnosprawnych). Studenci mają do swojej dyspozycji 840 komputerów, w tym 786 z dostępem do Internetu.

W minionym roku na UZ otwarto kilka nowocześnie wyposażonych laboratoriów, m.in.: Laboratorium Robotyki w Instytucie Sterowania i Systemów Informatycznych Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji, a na Wydziale Ekonomii i Zarządzania otwarto Laboratorium GIS, powołane jako Dydaktyczne Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Nie można zapomnieć o nowej siedzibie Rektoratu przy ul. Licealnej. Obiekt został uhonorowany nagrodą Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, został też wyróżniony w konkursie na najlepszy obiekt budowlany województwa lubuskiego i uzyskał tytuł „Lubuski Mister Budowy - edycja 2008” w kategorii adaptacje i remonty (uroczyste uhonorowanie laureatów konkursu odbyło się podczas Gali Budownictwa, 25 września w Filharmonii Zielonogórskiej).

Już niedługo (wiosną 2010 r.) rozpocznie się budowa nowej siedziby Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego, ale zanim zostanie ona zakończona, jeszcze przez jakiś czas trzeba będzie się borykać z dotychczasowymi niedogodnościami. Póki co jednak, BUZ oferuje swoim czytelnikom 448 miejsc z 36. stanowiskami komputerowymi dla czytelników z dostępem do internetu. Zbiory BUZ to ponad 675 tys. woluminów, ponad 25 tys. tytułów prenumerowanych/licencjonowanych czasopism elektronicznych pełnotekstowych (łącznie we wszystkich bazach i indywidualnie prenumerowanych tytułów), 10 krajowych zaprenumerowanych baz bibliograficznych i faktograficznych oraz 35 zagranicznych. Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa udostępnia prawie 5 tys. tytułów ze zbiorów własnych.

Biblioteka uniwersytecka dysponuje też bardzo bogatymi zbiorami specjalnymi, te jednak zostaną udostępnione dopiero w nowej siedzibie.

Poza budową nowej Biblioteki UZ, rusza też budowa Parku Naukowo-Technologicznego. W jego strukturach znajdują się:

> Centrum Zrównoważonego Budownictwa i Energii,

> Centrum Innowacji Technologii dla Zdrowia Człowieka,

> Centrum Technologii Informatycznych,

> Centrum Logistyczne Parku Naukowo-Technologicznego.

Swoją działalność rozpoczęło już Centrum Modelowania Matematycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego.

> Współpraca zagraniczna

Uniwersytet Zielonogórski współpracuje z 93 uczelniami zagranicznymi. Współpraca ta obejmuje:

> wymianę kadry akademickiej w celu prowadzenia wspólnych badań, wygłaszanie referatów, prowadzenie wykładów i seminariów,

> wyjazdy studentów i kadry w ramach programu LLP Erasmus,

> wizyty i wymianę studentów w celu odbycia studiów i badań,

> wymianę publikacji, materiałów naukowych,

> prowadzenie wspólnych projektów badawczych,

> organizowanie i uczestnictwo we wspólnych przedsięwzięciach naukowych, takich jak konferencje, seminaria, sympozja itp.,

> współpracę na poziomie doktoratów i w ramach programów międzynarodowych.

Ewa Sapeńko

UNIwersytet W LICZBACH:

> 3 uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego (w dyscyplinach: matematyka, historia, elektrotechnika)

> 11 uprawnień do nadawania stopnia doktora (w dyscyplinach: astronomia, budowa i eksploatacja maszyn, budownictwo, elektrotechnika, filozofia, fizyka, historia, informatyka, inżynieria środowiska, matematyka, pedagogika)

> 36 uruchomionych studiów podyplomowych

> 11 kierunków uruchomionych w ciągu minionych kilku lat (w tym 4 techniczne)

> 12 kierunków kończy się uzyskaniem tytułu zawodowego inżyniera

> 407 studentów niepełnosprawnych

> w 8 dyscyplinach prowadzone są studia doktoranckie

PRZED NAMI STOI WIELE WYZWAŃ

ROZMOWA Z JM REKTOREM
UNIwersytetu Zielonogórskiego
PROF. CZESŁAWEM OSĘKOWSKIM

> ***W kraju istnieje 134 uczelnie publicznych i 326 prywatnych - tylko w naszym województwie i najbliższej okolicy jest 17 szkół wyższych w tym 9 publicznych. Wszystkie te uczelnie w większości kształcą na tych samych lub podobnych kierunkach. Czy w takiej sytuacji można mówić o jakiejś strategii rozwoju szkolnictwa wyższego? Jak będzie ono wyglądało w naszym regionie w najbliższej przyszłości? W świetle sytuacji demograficznej, w najbliższych latach wiele uczelni nie ma szans na przetrwanie.***

Liczba szkół wyższych w Polsce jest zdecydowanie za duża, określiłbym ten stan jako petzającą chorobę rujnąjącą poziom kształcenia i deprecjonującą wyższe wykształcenie. Skala problemu jest poważna i znawcy zagadnienia oceniają, że na polskich uczelniach kształci się około dwudziestu procent młodzieży, która nigdy nie powinna uzyskać dyplomu wyższej uczelni. Całe szczęście, że sytuacja ta powoli dobiega końca. Zdecydowany przerost liczby uczelni wyższych, zwłaszcza prywatnych oraz niż demograficzny spowodują, iż w najbliższych kilku latach liczba szkół wyższych w Polsce zdecydowanie zmniejszy się. Dla porównania podam, że w podobnej do Polski w wielu obszarach Hiszpanii, jest niespełna siedemdziesiąt szkół wyższych. Na poziom kształcenia w polskich uczelniach duży wpływ miała i nadal ma także niemal masowa na wielu kierunkach liczba studentów na studiach niestacjonarnych, co powoli na szczęście kończy się.

W Polsce zła jest również struktura kształcenia na studiach wyższych. Zbyt wiele młodzieży podejmuje studia na kierunkach humanistycznych, społecznych i ekonomicznych, zdecydowanie za mało natomiast na kierunkach technicznych, ścisłych i związanych z warunkami życia i zdrowia człowieka. Na szczęście resort szkolnictwa wyższego podjął aktywniejszą politykę w tym względzie i wspiera kształcenie na kierunkach najbardziej pożądanych z punktu widzenia interesów państwa i wyzwań cywilizacyjnych. Wielki grzech popełniają w tym względzie zwłaszcza szkoły niepubliczne, które jak diabeł święconej



wody unikają kształcenia na drogich i trudnych studiach np. inżynierskich, a bez żadnych ograniczeń przyjmują młodzież np. na pedagogikę, europeistykę czy też zarządzanie. Wiele szkół niepublicznych nastawiona jest wyłącznie na efekt finansowy i nie przywiązuje większej wagi do poziomu kształcenia, warunków studiowania młodzieży, jej dostępu do biblioteki i laboratoriów. Dodam jednak, że znam szereg dobrych szkół niepublicznych, które na pewno przetrwają na polskim rynku szkolnictwa wyższego.

Co do szkolnictwa wyższego w regionie lubuskim. Przeżywa ono podobne, chociaż na znacznie mniejszą skalę, problemy jak szkolnictwo wyższe w całej Polsce. Region jest mały pod względem liczby mieszkańców, stosunkowo ubogi, posiada w porównaniu do innych województw w kraju niewielkie tradycje akademickie a na dodatek jest słabo zintegrowany. Jedyną uczelnią o pełni praw akademickich w województwie lubuskim jest Uniwersytet Zielonogórski. Pozostałe uczelnie funkcjonują wyłącznie w oparciu o samodzielnych pracowników nauki zatrudnionych na drugich etatach. Żadna ze szkół wyższych w naszym regionie z osobna nie stanowi najmniejszej konkurencji dla Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jednak oceniane w sumie stanowią pewną ilościową przeciwwagę, przejęły bowiem co najmniej 6-7 tysięcy studentów, którzy byłiby potencjalnymi studentami naszej uczelni.

Uważam, że w województwie lubuskim z szeregu względów nie ma miejsca na zbyt wiele szkół wyższych i ich liczba w najbliższych latach zmniejszy się co najmniej o połowę. Jestem zwolennikiem integracji szkolnictwa wyższego w regionie. Zdrowy rozsądek podpowiada, aby np. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sulechowie została w najbliższych latach włączona w strukturę Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wiem, że takie stanowisko wywoła sprzeciw szeregu osób, głównie jednak takich, które mają w tym osobisty interes. Przecież trzon kadry sulechowskiej uczelni stanowią pracownicy zatrudnieni na Uniwersytecie Zielonogórskim na pierwszym etacie. To przecież nasza uczelnia poniosła i ponosi nadal koszty ich

karier akademickich, stwarza warunki do prowadzenia i finansuje ich badania naukowe, pokrywa wyjazdy na krajowe i zagraniczne konferencje. Podobna sytuacja ma miejsce w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie na drugich etatach pracują samodzielni pracownicy nauki głównie ze Szczecina i Poznania. Mam nadzieję, że kwestia wieloetatowości nauczycieli akademickich zostanie uregulowana w przygotowywanym do zmiany prawie o szkolnictwie wyższym.

> Jesteśmy już przygotowani do przyjęcia studentów z zagranicy przynajmniej na dwóch wydziałach. Czy to rozwiąże nasze problemy z naborem na kierunki techniczne i ścisłe?

Do kształcenia studentów z zagranicy przygotowujemy się od kilku lat. Dotychczas mamy w tym zakresie niewielkie doświadczenie i osiągnięcia, chociaż na Wydziale Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji trwa wspólne kształcenie studentów z Polski i Niemiec już od 12 lat. Do przyjęcia zagranicznych studentów gotów jest także Wydział Fizyki i Astronomii oraz w nieco mniejszym stopniu Wydziały Inżynierii Lądowej i Środowiska, Matematyki, Informatyki i Ekonometrii oraz Nauk Biologicznych. Pozostałe wydziały pracują nad tym zagadnieniem. Mam nadzieję, że już wkrótce pojawią się na Uniwersytecie Zielonogórskim studenci z Wietnamu i podejmą studia zwłaszcza na Wydziale Fizyki i Astronomii.

Na wszystkich wydziałach Uniwersytetu pojawiają się zagraniczni studenci w ramach programu Erasmus. W minionym roku akademickim przebywało u nas 22 zagranicznych studentów. Problemy z pozyskaniem studentów zza granicy do studiowania w Polsce mają jednak wszystkie uczelnie, nawet te najbardziej renomowane. Nasz kraj niestety nie jest miejscem do studiowania, o którym marzy młodzież nie tylko z Europy, ale także i z Azji.

Pomimo podejmowanych z naszej strony przedsięwzięć mamy problemy z naborem młodzieży do studiowania na części kierunków technicznych i na kierunkach ścisłych. Marnym pocieszeniem dla nas jest to, że podobna sytuacja występuje w całym kraju, a nawet szerzej w całej Europie. Staramy się popularyzować w regionie studiowanie na kierunkach technicznych i ścisłych, zachęcamy specjalnymi stypendiami, popularyzujemy na różne sposoby matematykę np. organizując kursy przygotowawcze z tego przedmiotu do matury dla młodzieży licealnej i zajęcia wyrównawcze z matematyki dla przyjętych już na kierunki techniczne na naszej uczelni. Jak dotąd nasze działania przyniosły niewielkie efekty. Z problemem liczby studentów borykają się zwłaszcza Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii oraz Wydział Fizyki i Astronomii. Brakuje również studentów na części kierunków technicznych, chociaż sytuacja nie jest tu tak zła jak na kierunkach ścisłych, a na przykład na budownictwie od lat mamy bardzo wielu studentów.

Problem ze studentami na kierunkach ścisłych i na części kierunków technicznych uważam dziś za najważniejszy dla Uniwersytetu. Trzeba dużo pracy, cierpliwości i odpowie-

dzialności, aby w obliczu trudności, które oceniam jako przejściowe, nie stracić dotychczas wypracowanego przez nasze środowisko dorobku naukowego i dydaktycznego. Z drugiej strony nie można również przyjąć koncepcji obliczonej na przetrwanie, bo wówczas możemy wszyscy bardzo rozczarować się. Wydziały mające kłopoty z liczbą studentów mogą liczyć na moje daleko idące wsparcie, ale również i ja oczekuję racjonalnego podejścia do obecnej sytuacji i wzniesienia się ponad partykularne interesy.

> Kryzys gospodarczy dotknął także nasz resort, ale mamy szczęście, że akurat trwa kolejne rozdanie środków unijnych - na lata 2007/2013. Uniwersytet Zielonogórski jest co prawda największym beneficjentem na liście indykatywnej województwa, ale czy Pana zdaniem polityka finansowa w regionie sprzyja rozwojowi naszej uczelni?

Podzielam opinię o tym, że szkolnictwo wyższe w Polsce odczuwa skutki kryzysu gospodarczego. W porównaniu do innych państw europejskich pod względem dotacji na szkolnictwo wyższe z budżetu państwa od lat znajdujemy się niemal na szarym końcu, zawsze brakowało nam pieniędzy. Ciągłe borykamy się z problemami finansowymi i musimy walczyć niemal o wszystko. Coroczna dotacja z budżetu państwa nie wystarcza nam nawet na pokrycie podstawowych wydatków, a wpływy ze studiów niestacjonarnych kurczą się z roku na rok. Dodatkowym problemem jest dla nas zadłużenie Uniwersytetu sprzed 2005 roku. Corocznie spłacamy bankom i Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych około sześciu milionów złotych. Jak na nasz budżet to kwota ogromna, ale udało nam się dużym wysiłkiem i oszczędzaniem opanować sytuację finansową uczelni, która jest dziś bezpieczna i Uniwersytetowi nie grozi pod tym względem zapaść. W tej polityce musimy być konsekwentni i na pewno nie ulegnę żadnym naciskom, które pogorszyłyby kondycję finansową Uniwersytetu.

Często słyszę, że zbyt duże pieniądze wydajemy na kolejne inwestycje. Tak oceniają zwłaszcza osoby, które zupełnie nie orientują się w strukturze budżetu Uniwersytetu, albo też osoby które nie są życzliwe naszej uczelni. Są w naszym budżecie pieniądze, które mogą być przeznaczone wyłącznie na wynagrodzenia pracowników, działalność naukową lub też inwestycje i remonty oraz pomoc materialną dla studentów. Pieniądzy, którymi dysponujemy nie można wydawać w dowolny sposób i np. pieniądze otrzymanych na inwestycje nie wolno przeznaczyć na pobyty pracowników lub też na bieżącą działalność Uniwersytetu. Wszystkie inwestycje na naszej uczelni od czasu kiedy jestem Rektorem tj. od września 2005 roku odbywały się za pieniądze uzyskane z zewnątrz i nie obciążały nawet w najmniejszym stopniu bieżącego budżetu Uniwersytetu. Na Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości, dokończenie budynku Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska, remont budynku Rektoratu przy ul. Licealnej oraz Ogród Botaniczny stworzony wspólnie z władzami Zielonej Góry (razem około 39 milionów złotych) uzyskaliśmy dodatkowo z budżetu państwa, budżetu Zielonej Góry

oraz Unii Europejskiej. Taka polityka inwestycyjna będzie prowadzona nadal, nie stać nas bowiem obecnie na inwestycji z budżetu Uniwersytetu. Na rozpoczęty przed miesiącem kapitalny remont akademika „Wcześniak” również pozyskaliśmy 100 procent środków z zewnątrz tj. z Unii Europejskiej, którymi dysponuje Marszałek Województwa oraz z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Podobnie będzie z kolejnymi naszymi inwestycjami.

>Projekt nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym skierowany do konsultacji przewiduje utworzenie Krajowych Naukowych Ośrodków Wiodących czyli uczelni flagowych. Ich cel to: „...wpisywanie szkół wyższych w politykę regionalną uwzględniającą specyfikę społeczno-gospodarczą regionu, doprowadzić do powstawania konsolidacji regionalnej, służącej tworzeniu centrów naukowych, konsorcjów naukowo-przemysłowych, obejmujących uczelnie różnej rangi i typu, ukierunkowanych na realizację regionalnych strategii rozwoju i innowacji...”. Niestety, myślę, że w naszym przypadku nie chodzi tu o region lubuski.

O tym może za chwilę teraz jeszcze chciałbym powiedzieć o zamierzeniach inwestycyjnych, a więc o dużych pieniądzach. Ogromna krzywda spotkała Uniwersytet Zielonogórski w listopadzie 2005 roku, kiedy to nasza uczelnia wraz z uczelniami z województw o krótkiej tradycji akademickiej została pozbawiona możliwości korzystania z pieniędzy unijnych w priorytecie XIV „Infrastruktura szkolnictwa wyższego”. Straciliśmy tym samym możliwość ubiegania się o dziesiątki a nawet setki milionów złotych. To śmieszne, że urzędnik z naszego resortu przy akceptacji ministerstwa rozwoju regionalnego pozbawił nas szans na ogromne środki. Wielokrotnie i wszędzie protestowałem przeciwko takiej sytuacji, ale bez powodzenia. Korzystnie natomiast zostaliśmy potraktowani przez Marszałka województwa lubuskiego, który na nasze inwestycje z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego przyznał aż 108 milionów złotych. Dzięki temu zmodernizujemy akademik „Wcześniak”, wybudujemy Bibliotekę Uniwersytecką i Park Naukowo-Technologiczny w Nowym Kisielinie. Udało się nam także uzyskać pieniądze na tzw. wkład własny do tych inwestycji i w ten sposób wzboga-

cimy swoją infrastrukturę nie wydając żadnych własnych pieniędzy.

Nadal toczy się batalia o pieniądze na modernizację budynku Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji. Potrzeba nam 48 milionów złotych. Przypomnę, że w budynek ten zainwestowaliśmy już około 4 mln złotych uzyskanych także dodatkowo z budżetu państwa (dzięki byłemu premierowi Kazimierzowi Marcinkiewiczowi) i w nim funkcjonuje Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości, posiadamy projekt modernizacji budynku i pozwolenie na jej realizację. Sprawa jest trudna, ale moim zdaniem są ogromne szanse na realizację tego przedsięwzięcia.

>Generalnie nowelizacja ustawy, jeżeli zostanie przyjęta wprowadza wiele rewolucyjnych zmian. Czy jesteście na nie gotowi?

Rzeczywiście w najbliższych latach czekają nas głębokie zmiany. Przygotowywane są zmiany w prawie o szkolnictwie wyższym oraz pięć innych ustaw: o Narodowym Centrum Nauki, o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, o Polskiej Akademii Nauk, o zasadach finansowania nauki oraz o instytutach badawczych. Niewielkim uczelniom będzie trudniej funkcjonować i konkurować z uczelniami dużymi, zlokalizowanymi w dużych miastach i posiadającymi bogate tradycje akademickie. Przed nami stoi wiele wyzwań, które na pewno podejmiemy. Przecież od nas samych zależy jak odnajdziemy się w nowej rzeczywistości. Na pewno nie będzie można ukierunkować się na przetrwanie, lecz natychmiast trzeba podjąć wdrażanie rozwiązań wynikających z nowych regulacji prawnych. Na pewno czeka nas restrukturyzacja niektórych wydziałów, zabieganie o dodatkowe uprawnienia do habilitowania i doktoryzowania, zabieganie o dodatkowe środki na badania naukowe i wprowadzanie kształcenia w języku angielskim. W nowym roku akademickim musimy wypracować model funkcjonowania naszej uczelni na najbliższe lata, co będzie łatwiejsze po przyjęciu przez Sejm nowych ustaw dotyczących szkolnictwa wyższego w Polsce.

>Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Sapeńko



ODZNACZENIA I NAGRODY

NAGRODY JM REKTORA
UNIwersytetu Zielonogórskiego
PRZYZNANE NAUCZYCIELOM AKADEMICKIM
ZA OSIĄGNIĘCIA W 2008 ROKU:

> Nagrodę za całokształt dorobku I stopnia otrzymali:

1. prof. dr hab. Michał Kisielewicz
2. dr hab. Marian Sinica, prof. UZ

> Nagrodę za całokształt dorobku II stopnia otrzymali:

1. dr hab. inż. Józef Kochanowski, prof. UZ

> Nagrodę za uzyskanie tytułu naukowego profesora otrzymali:

1. prof. dr hab. Lidia Latanowicz

> Nagrodę indywidualną I-go stopnia za osiągnięcia naukowe otrzymali:

1. prof. dr hab. Kazimierz Bobowski
2. prof. dr hab. inż. Krzysztof Wilmański
3. prof. dr hab. Joachim Zdrenka
4. dr hab. Zbigniew Izdebski, prof. UZ
5. dr hab. inż. Elżbieta Krasicka-Cydzik, prof. UZ
6. dr hab. inż. Sławomir Nikiel
7. dr hab. inż. Ryszard Rybski
8. dr Inetta Nowosad

> Nagrodę zespołową I-go stopnia za osiągnięcia naukowe otrzymali:

1. Zespół w składzie:
kw. art. II st. Ryszard Woźniak, prof. UZ
kw. art. I st. Piotr Czech
kw. art. I st. Helena Kardasz
mgr Wojciech Kozłowski
2. Zespół w składzie:
prof. dr hab. inż. Igor Korotyeyev
dr hab. inż. Grzegorz Benysek, prof. UZ
dr hab. inż. Zbigniew Fedyczak, prof. UZ
dr hab. inż. Adam Kempski, prof. UZ
dr inż. Robert Smoleński
dr inż. Krzysztof Sozański
3. Zespół w składzie:
prof. dr hab. Janusz Gil
prof. dr hab. Roman Juszkievicz
prof. dr hab. Włodzimierz Kluźniak
prof. dr hab. Andrzej Maciejewski
prof. dr hab. George Melikidze
dr Olaf Maron

4. Zespół w składzie:

prof. dr hab. Kazimierz Jodkowski
dr Piotr Bylica
dr Robert Piotrowski
mgr Dariusz Sagan

5. Zespół w składzie:

dr hab. inż. Stanisław Laber, prof. UZ
dr inż. Alicja Laber

6. Zespół w składzie:

prof. dr hab. Beata Gabryś
dr Katarzyna Dancewicz
mgr Ewa Rowińska

7. Zespół w składzie:

prof. dr hab. inż. Oleksandr Barkalov
dr hab. inż. Larysa Titarenko, prof. UZ

> Nagrodę indywidualną II-go stopnia za osiągnięcia naukowe otrzymali:

1. prof. dr hab. inż. Mirosław Galicki
2. dr hab. Rainer Karsten Gansel, prof. UZ
3. prof. dr hab. Janusz Matkowski
4. prof. dr hab. Marian Nowak
5. dr hab. Andrzej Cegielski, prof. UZ
6. dr hab. Stefan Dudra, prof. UZ
7. dr hab. inż. Zygmunt Lipnicki, prof. UZ
8. dr hab. Małgorzata Łuczyk, prof. UZ
9. dr hab. inż. Jerzy Mutwil, prof. UZ
10. dr hab. inż. Zofia Sadecka, prof. UZ
11. kw. art. I st. Jerzy Szymaniuk
12. dr inż. Abdrahman Alsabry
13. dr inż. Wiesław Danielak
14. dr Lidia Głuchowska
15. dr inż. Andrzej Kasperski
16. dr Tomasz Klin
17. dr Dorota Kulczycka
18. dr Tomasz Mróz
19. dr Iwona Pałucka-Czerniak
20. dr Ewa Skorek
21. dr Arletta Szmorhun
22. dr Aleksandra Urban-Podolan
23. dr Artur Wandycz
24. dr Krzysztof Wąż
25. dr Zbigniew Woźniak

> Nagrodę zespołową II-go stopnia za osiągnięcia naukowe otrzymali:

1. Zespół w składzie:
prof. dr hab. inż. Janina Stankiewicz
dr inż. Piotr Kułyk
dr inż. Patrycja Łychmus
mgr inż. Hanna Bortnowska
2. Zespół w składzie:
dr hab. Ilona Politowicz, prof. UZ
mgr Ewa Antonowicz
mgr Agnieszka Perzyńska
3. Zespół w składzie:
dr hab. Mirosław Dudek, prof. UZ
dr hab. Andrzej Drzewiński, prof. UZ
dr Bogdan Grabiec
4. Zespół w składzie:
dr hab. Jerzy Dryzek, prof. UZ
dr Joanna Borgensztajn

dr Marcin Kośmider
dr inż. Marian Olszowy
dr Jarosław Piskorski

5. Zespół w składzie:

dr hab. inż. Janusz Szelka, prof. UZ
dr hab. inż. Adam Wysokowski, prof. UZ

6. Zespół w składzie:

dr hab. Urszula Kołodziejczyk, prof. UZ
dr Bartłomiej Najbar
dr inż. arch. Sławomir Lotysz

7. Zespół w składzie:

dr hab. Krzysztof Przestawski, prof. UZ
dr Andrzej Kisielewicz

8. Zespół w składzie:

prof. dr hab. inż. Ferdynand Romankiewicz
mgr inż. Remigiusz Romankiewicz

9. Zespół w składzie:

dr hab. inż. Anna Walicka, prof. UZ
dr inż. Jarosław Falicki
dr inż. Paweł Jurczak

10. Zespół w składzie:

prof. dr hab. Andrzej Malinowski
dr hab. Ryszard Asienkiewicz, prof. UZ
dr hab. Józef Tatarczuk, prof. UZ

11. Zespół w składzie:

dr Mariusz Kwiatkowski
dr Elżbieta Papiór
dr Beata Trzop
dr Anna Mielczarek-Żejmo
mgr Joanna Frątczak-Muller
mgr Joanna Róg-Ilnicka

12. Zespół w składzie:

dr hab. Krystyna Janicka, prof. UZ
dr hab. Maria Zielińska, prof. UZ
dr Żywia Leszkowicz-Baczyńska
dr Krzysztof Lisowski
dr Dorota Szaban

> Nagrodę za doktorat z wyróżnieniem otrzymali:

1. dr inż. Arkadiusz Bukowiec
2. dr inż. Marcin Jarnut
3. dr inż. Grzegorz Maniarski
4. dr inż. Przemysław Prętki
5. dr inż. Remigiusz Wiśniewski

> Nagrodę w dziedzinie dydaktycznej otrzymali:

1. dr hab. Mirosław Kowalski
2. dr Ewa Bochno
3. dr Jacek Jędrzykowski
4. dr Michał Fostowicz-Zahorski

> Nagrodę za osiągnięcia organizacyjne otrzymali:

1. prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński
2. dr hab. Wielisława Osmańska-Furmanek, prof. UZ
3. dr hab. Longin Rybiński, prof. UZ
4. dr hab. Krzysztof Urbanowski, prof. UZ
5. prof. dr hab. Piotr Rozmej
6. prof. Piotr Szurek
7. dr hab. inż. Magdalena Graczyk, prof. UZ
8. dr hab. Leszek Jerzak, prof. UZ
9. dr hab. inż. Jakub Marcinowski, prof. UZ

10. dr hab. inż. Andrzej Pieczyński, prof. UZ
11. dr hab. Wojciech Strzyżewski, prof. UZ
12. prof. dr hab. inż. Józef Korbicz
13. dr hab. inż. Mieczysław Kuczma, prof. UZ
14. dr hab. Jacek Leluk, prof. UZ
15. kw. art. II st. Juliusz Karcz, prof. UZ
16. dr hab. Jerzy Markiewicz, prof. UZ
17. dr inż. Andrzej Chrzanowski
18. dr Elżbieta Kołodziejka
19. mgr inż. Bożena Kuczma
20. dr inż. Krzysztof Kula
21. dr inż. Krzysztof Łasiński
22. dr Helena Ochonczenko
23. kw. art. I st. Zenon Polus
24. dr inż. Waldemar Szajna
25. mgr Tomasz Grzybowski
26. mgr Jolanta Pacewicz-Johansson
27. mgr Katarzyna Trychoń-Cieślak
28. mgr Krzysztof Maciej Wieliczko
29. mgr Ryszard Wyder

> Medale Komisji Edukacji Narodowej

1. dr hab. inż. Marek Furmanek, prof. UZ
2. dr hab. Wiesław Hładkiewicz, prof. UZ
3. dr Zdzisława Janiszewska-Nieścioruk
4. dr hab. Urszula Kołodziejczyk, prof. UZ
5. dr hab. inż. Stanisław Laber, prof. UZ
6. dr hab. Grażyna Miłkowska, prof. UZ
7. dr Helena Ochonczenko
8. dr Grażyna Gajewska
9. dr inż. Krzysztof Łasiński

Hanka Nowakowska

> Habilitacje na UZ

Z przyjemnością informujemy, że podczas tegorocznej inauguracji kolejnym trzem osobom zostały wręczone dyplomy doktora habilitowanego uzyskane na Uniwersytecie Zielonogórskim w roku akademickim 2008/2009.

> **dr hab. Bogumiła Burda** - doktor habilitowany nauk humanistycznych, w dyscyplinie: historia, stopień naukowy doktora habilitowanego nadany Uchwałą Rady Wydziału Humanistycznego z dnia 28 października 2008 roku

> **dr hab. Anna Karczewska** - doktor habilitowany nauk matematycznych, w dyscyplinie: matematyka, stopień naukowy doktora habilitowanego nadany Uchwałą Rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii z dnia 13 maja 2009 roku

> **dr hab. inż. Krzysztof Patan** - doktor habilitowany nauk technicznych, w dyscyplinie: elektrotechnika, stopień naukowy doktora habilitowanego nadany Uchwałą Rady Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji z dnia 13 maja 2009 roku

Dotychczas na naszej uczelni dyplomy habilitacyjne odebrały 24 osoby.
Serdecznie gratulujemy!

Justyna Magda

Z OBRAD SENATU

» Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2009 r. podjął następujące uchwały:

> **Nr 170** w sprawie przyjęcia sprawozdania z wykonania planu rzeczowo-finansowego za rok 2008.

Senat przyjął sprawozdanie z wykonania planu rzeczowo - finansowego za rok 2008, stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.

> **Nr 171** w sprawie zmiany budżetu na rok 2009.

Senat przyjął zmianę budżetu Uniwersytetu Zielonogórskiego na rok 2009, określoną w załączniku do niniejszej uchwały.

> **Nr 172** w sprawie przyjęcia korekty prowidzium planu inwestycyjnego Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Senat przyjął korektę prowidzium planu inwestycyjnego Uniwersytetu Zielonogórskiego na rok 2009, w wersji stanowiącej załącznik do niniejszej uchwały.

> **Nr 173** w sprawie przyjęcia sprawozdania finansowego Uniwersytetu Zielonogórskiego za rok 2008.

Senat zatwierdził sprawozdanie finansowe Uniwersytetu Zielonogórskiego sporządzone na dzień 31 grudnia 2008 r., składające się z następujących załączników:

1. Bilansu wykazującego sumy po stronie aktywów i pasywów w wysokości - 195 849 039,23 zł.
2. Rachunku zysków i strat zamykającego się zyskiem netto w wysokości - 5 335 031,50 zł.
3. Zestawienia zmian w kapitale (funduszu) własnym wykazującym zwiększenie kapitału własnego o kwotę - 16 118 205,36 zł.
4. Rachunku przepływów pieniężnych wykazującym zwiększenie środków pieniężnych o kwotę - 1 733 597,40 zł.
5. Wprowadzenia do sprawozdania finansowego.
6. Dodatkowych informacji i objaśnień.

> **Nr 174** w sprawie podziału zysku netto osiągniętego przez Uniwersytet Zielonogórski w 2008 roku.

Senat postanowił przeznaczyć zysk netto osiągnięty przez Uniwersytet Zielonogórski w roku 2008 w wysokości 5 335 031,50 zł na fundusz zasadniczy.

> **Nr 175** w sprawie uchwalenia planu rzeczowo-finansowego na rok 2009.

Senat uchwalił plan rzeczowo-finansowy Uniwersytetu Zielonogórskiego na rok 2009, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

> **Nr 176** w sprawie wymiaru pensum nauczycieli akademickich oraz zasad obliczania godzin dydaktycznych.

Senat w wyniku podjętej uchwały przyjął, iż przez pensum dydaktyczne rozumie się obowiązkowy roczny wymiar zajęć dydaktycznych nauczyciela akademickiego wynikający z zatrudnienia w Uniwersytecie Zielonogórskim (zwanym dalej Uniwersytetem) wyrażony w godzinach lekcyjnych i ustalony zgodnie z zasadami ujętymi w niniejszej uchwale. Natomiast przez godzinę lekcyjną rozumie się 45 minut zajęć. Dodatkowe wynagrodzenie za prowadzone zajęcia dydaktyczne przysługuje nauczycielowi akademickiemu tylko w przypadku przekroczenia przez niego pensum dydaktycznego dla danego stanowiska, na którym jest zatrudniony, określonego w § 2, z zastrzeżeniem § 8 ust. 5 i 9.

W dalszej kolejności Senat ustalił, iż pensum dydaktyczne nauczycieli akademickich w Uniwersytecie Zielonogórskim wynosi:

- 1) dla nauczycieli zatrudnionych na stanowisku profesora zwyczajnego - 180 godzin dydaktycznych,
- 2) dla nauczycieli zatrudnionych na stanowisku profesora nadzwyczajnego posiadających tytuł naukowy profesora - 180 godzin dydaktycznych,
- 3) dla nauczycieli zatrudnionych na stanowisku profesora nadzwyczajnego nie posiadających tytułu naukowego profesora - 210 godzin dydaktycznych,
- 4) dla nauczycieli zatrudnionych na stanowisku adiunkta posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego - 210 godzin dydaktycznych,
- 5) dla nauczycieli zatrudnionych na stanowisku adiunkta nie posiadających stopnia naukowego doktora habilitowanego - 240 godzin dydaktycznych,
- 6) dla nauczycieli zatrudnionych na stanowisku docenta - 300 godzin dydaktycznych,
- 7) dla nauczycieli zatrudnionych na stanowisku starszego wykładowcy, wykładowcy - 360 godzin dydaktycznych,
- 8) dla nauczycieli zatrudnionych na stanowisku asystenta - 240 godzin dydaktycznych,
- 9) dla nauczycieli zatrudnionych na stanowiskach lektorów i instruktorów - 540 godzin dydaktycznych.

Następnie Senat przyjął, iż rektor, powierzając nauczycielowi akademickiemu wykonywanie ważnych zadań dla Uniwersytetu Zielonogórskiego, może obniżyć roczny wymiar jego zajęć dydaktycznych (pensum dydaktyczne) w okresie wykonywania powierzonych zadań, z zastrzeżeniem ust. 4.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach obniżony wymiar zajęć, o którym mowa w ust. 1, może być mniejszy od dolnej granicy pensum ustalonego według zasad określonych w art. 130 ust. 3 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

1. Decyzję o obniżeniu pensum dydaktycznego nauczycielowi akademickiemu podejmuje Rektor w porozumieniu z dziekanem (kierownikiem jednostki międzywydziałowej, pozawydziałowej lub ogólnouczelnianej). Wymiar obniżonego pensum ustala Rektor uwzględniając znaczenie dla Uniwersytetu powierzonych nauczycielowi zadań oraz możliwości finansowe wydziału (jednostki międzywydziałowej, pozawydziałowej lub ogólnouczelnianej) i Uniwersytetu.

2. Decyzja Rektora o obniżeniu nauczycielowi pensum dydaktycznego, o którym mowa w ust. 1-2, nie może odnosić się do okresu dłuższego niż jeden rok akade-

micki. W razie potrzeby i przy spełnieniu przesłanek określonych w niniejszym paragrafie decyzję tę ponawia się w kolejnym roku akademickim.

3. Uwzględniając przesłanki określone w § 159 ust. 4 Statutu Uniwersytetu Zielonogórskiego Rektor może również obniżyć nauczycielowi akademickiemu pensum dydaktyczne w granicach ustawowych. Postanowienia § 3 ust. 3-4 stosuje się odpowiednio.
4. Wymiar zajęć dydaktycznych (pensum dydaktyczne) można obniżyć tylko nauczycielowi akademickiemu zatrudnionemu na Uniwersytecie Zielonogórskim w pełnym wymiarze czasu pracy jako w podstawowym miejscu pracy.
5. Nauczycielowi akademickiemu, któremu obniżono pensum dydaktyczne na podstawie niniejszego paragrafu nie można powierzyć prowadzenia zajęć w godzinach ponadwymiarowych w wymiarze większym niż 25% obniżonego pensum.
6. W przypadku możliwości obniżenia pensum wynikającej z dwóch różnych tytułów, nauczycielowi akademickiemu może być obniżone pensum tylko z jednego tytułu, korzystniejszego dla niego.

Senat postanowił, iż do pensum dydaktycznego wliczane są prowadzone na studiach stacjonarnych zajęcia umieszczone w semestralnym rozkładzie zajęć prowadzonych przez jednostki organizacyjne odpowiedzialne za prowadzenie procesu dydaktycznego - tj. wykłady, ćwiczenia, laboratoria, pracownie, konwersatoria, projekty, seminaria, warsztaty, które prowadzone są dla grup o liczebności nie mniejszej niż uregulowana odrębną uchwałą Senatu. Rektor, na wniosek dziekana (kierownika jednostki międzywydziałowej, pozawydziałowej lub ogólnouczelnianej), może wyrazić zgodę na odstępstwo od tej zasady.

W przypadku niewypełnienia pensum dydaktycznego zajęciami na studiach stacjonarnych, do pensum można wliczyć, za pisemną zgodą Rektora, zajęcia prowadzone na studiach niestacjonarnych.

Do pensum dydaktycznego nie wlicza się zajęć prowadzonych w ramach kosztorysowanych studiów podyplomowych.

Senat uchwalił także, iż nauczyciel akademicki może, za zgodą dziekana wydziału macierzystego lub kierownika jednostki organizacyjnej, realizować pensum w innej jednostce organizacyjnej Uniwersytetu.

Dziekan lub kierownik jednostki organizacyjnej odpowiedzialnej za organizację procesu dydaktycznego może zlecić nauczycielowi akademickiemu prowadzenie zajęć w ramach pensum dydaktycznego w innej niż macierzysta jednostce organizacyjnej Uniwersytetu.

Dziekan lub kierownik jednostki organizacyjnej odpowiedzialnej za organizację procesu dydaktycznego może zlecić nauczycielowi akademickiemu prowadzenie zajęć w ramach pensum w gimnazjum lub szkole ponadgimnazjalnej tylko w przypadku, gdy odbywają się one w oparciu o umowę zawartą ze szkołą, określającą refundację poniesionych przez Uniwersytet kosztów.

Liczbę godzin dydaktycznych przepracowanych na zasadach określonych w ust. 1-3 wlicza się do pensum dydaktycznego realizowanego w ramach jednostki organizacyjnej, w której nauczyciel akademicki jest zatrudniony.

W czasie choroby lub innej nieprzewidzianej, usprawied-

liwionej nieobecności nauczyciela akademickiego godziny zajęć dydaktycznych ustalone zgodnie z przepisami obowiązującymi w Uniwersytecie, które wg planu zajęć przypadałyby na okres tej nieobecności, zalicza się, dla celów ustalenia liczby godzin zajęć dydaktycznych, jako godziny przepracowane zgodnie z planem.

Nauczycielowi akademickiemu, dla którego nie zaplanowano obciążenia dydaktycznego z powodu jego zatrudnienia po rozpoczęciu roku akademickiego, przewidzianej nieobecności w pracy związanej między innymi z długotrwałą chorobą, urlopem bezpłatnym lub innym zwolnieniem od pracy, odbywaniem służby wojskowej, urlopem macierzyńskim albo ustania stosunku pracy przed zakończeniem roku akademickiego, zalicza się do przepracowanych godzin zajęć dydaktycznych jedną trzydziestą ustalonego dla danego stanowiska zgodnie z przepisami obowiązującymi w Uniwersytecie rocznego pensum za każdy tydzień nieobecności przypadającej na okres, w którym przeprowadzane są zajęcia dydaktyczne.

Za prawidłowe rozliczenie pensum odpowiedzialny jest dziekan wydziału lub kierownik jednostki organizacyjnej stwierdzający realizację zajęć dydaktycznych.

W szczególnych przypadkach, uzasadnionych koniecznością realizacji programu nauczania, nauczyciel akademicki może być zobowiązany do prowadzenia zajęć dydaktycznych w godzinach ponadwymiarowych. Ilość godzin ponadwymiarowych, z zastrzeżeniem § 3 ust. 7, nie może przekroczyć:

- 1) $\frac{1}{4}$ obowiązującego dla pracownika naukowo-dydaktycznego pensum, określonego zgodnie z art. 130 ust. 3 i 4 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym;
- 2) $\frac{1}{2}$ obowiązującego dla pracownika dydaktycznego pensum, określonego zgodnie z art. 130 ust. 3 i 4 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

Senat uchwalił, iż nauczycielowi akademickiemu, za jego zgodą wyrażoną na piśmie, może być powierzone prowadzenie zajęć dydaktycznych w wymiarze przekraczającym liczbę godzin ponadwymiarowych określonych w ust. 1.

Wysokość stawek za godziny ponadwymiarowe ustalana jest w drodze odrębnej uchwały Senatu.

Ustalając liczbę ponadwymiarowych godzin dydaktycznych w przypadkach określonych w § 6 wymiar godzin ponadwymiarowych ustala się na podstawie rozliczenia faktycznie przepracowanych godzin w stosunku do pełnego pensum dydaktycznego dla danego stanowiska.

Ustalając liczbę ponadwymiarowych godzin dydaktycznych w przypadku pensum obniżonego z tytułu powierzenia nauczycielowi akademickiemu przez rektora wykonywania zadań ważnych dla Uniwersytetu, zgodnie z art. 130 ust. 4 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz § 3 ust. 1-3 niniejszej uchwały, wymiar godzin ponadwymiarowych ustala się na podstawie rozliczenia faktycznie przepracowanych godzin w stosunku do obniżonego pensum dydaktycznego.

Ustalając liczbę ponadwymiarowych godzin dydaktycznych w przypadku pensum obniżonego z tytułu pełnienia określonych funkcji zgodnie z odrębną uchwałą Senatu, wymiar godzin ponadwymiarowych ustala się na podstawie rozliczenia faktycznie przepracowanych godzin w stosunku do pełnego pensum dydaktycznego dla danego stanowiska.

Ustalając liczbę ponadwymiarowych godzin dydaktycznych w przypadku pensum obniżonego zgodnie z § 3 ust. 5 niniejszej uchwały, wymiar godzin ponadwymiarowych ustala się na podstawie rozliczenia faktycznie przepracowanych godzin w stosunku do pełnego pensum dydaktycznego dla danego stanowiska.

Wynagrodzenie za prace w godzinach ponadwymiarowych przyznaje się po dokonaniu rozliczenia faktycznie przepracowanych godzin dydaktycznych, raz w roku, po zakończeniu roku akademickiego.

Nauczycielowi akademickiemu zatrudnionemu w niepełnym wymiarze czasu pracy, godziny ponadwymiarowe naliczane są od poziomu (wymiaru) pensum dydaktycznego ustalonego dla danego stanowiska i obniżonego proporcjonalnie do części etatu, na której pracownik jest zatrudniony.

> **Nr 177 w sprawie stawek za realizację godzin ponadwymiarowych na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych w roku akademickim 2009/2010.**

Senat ustalił następujące stawki za realizację godzin ponadwymiarowych na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych w roku akademickim 2009/2010:

	Stanowisko oraz tytuł naukowy, stopień naukowy i tytuł zawodowy	Studia stacjonarne zł brutto	Studia niestacjonarne zł brutto
1.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego posiadający tytuł naukowy profesora <i>prof.</i>	58,00	100,00
2.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego nie posiadający tytułu naukowego profesora <i>dr hab.</i>	54,00	81,00
3.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku adiunkta posiadający stopień naukowy doktora habilitowanego <i>dr hab.</i>	54,00	81,00
4.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku docenta	52,00	71,00
5.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku adiunkta nie posiadający stopnia naukowego doktora <i>dr</i>	49,00	61,00
6.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku starszego wykładowcy posiadający stopień naukowy doktora <i>dr</i>	49,00	61,00
7.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku starszego wykładowcy nie posiadający stopnia naukowego doktora <i>mgr</i>	49,00	50,00
8.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku asystenta posiadający stopień naukowy doktora <i>dr</i>	49,00	61,00
9.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku asystenta <i>mgr</i>	32,00	42,00

10.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku wykładowcy <i>mgr</i>	32,00	42,00
11.	Nauczyciel zatrudniony na stanowisku lektora i instruktora <i>mgr</i>	32,00	42,00

Senat przyjął także następujące stawki za realizację godzin ponadwymiarowych na studiach stacjonarnych oraz niestacjonarnych w roku akademickim 2009/2010, dla osób nie będących pracownikami Uniwersytetu Zielonogórskiego:

	Tytuł naukowy, stopień naukowy, tytuł zawodowy	Studia stacjonarne zł brutto	Studia niestacjonarne zł brutto
1.	Nauczyciel posiadający tytuł naukowy <i>prof. dr hab., prof. dr hab. inż.</i>	58,00	100,00
2.	Nauczyciel posiadający stopień naukowy <i>dr hab., dr hab. inż., II st.kw. art.</i>	54,00	72,00
3.	Nauczyciel posiadający stopień naukowy <i>dr, dr inż., doc. dr, doc. dr inż., I st.kw.art., dr n. med.</i>	49,00	61,00
4.	Nauczyciel posiadający tytuł zawodowy <i>mgr, mgr inż., inż., ks.mgr, lek.med.</i>	32,00	42,00

> **Nr 178 w sprawie utworzenia kierunku studiów „praca socjalna”.**

Senat wyraził zgodę na utworzenie kierunku studiów „praca socjalna”, prowadzonego w formie stacjonarnych i niestacjonarnych studiów pierwszego stopnia.

> **Nr 179 w sprawie wyrażenia opinii o utworzeniu studiów podyplomowych.**

Senat wyraził pozytywną opinię w sprawie utworzenia następujących studiów podyplomowych:

1. Polonistyczna edukacja nauczycielska - Wydział Humanistyczny,
2. Etyka - Wydział Humanistyczny,
3. Redakcja edytorsko-wydawnicza tekstów - Wydział Humanistyczny,
4. Kwalifikacyjne studia podyplomowe w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa - Wydział Humanistyczny,
5. Edukacja zdrowotna - Wydział Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu.

> **Nr 180 w sprawie stawek za realizację zajęć praktycznych na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych na kierunku pielęgniarstwo w roku akademickim 2009/2010.**

Senat ustalił stawkę 25 zł brutto za realizację zajęć praktycznych na studiach stacjonarnych oraz niestacjonarnych na kierunku pielęgniarstwo w roku akademickim 2009/2010, dla osób nie będących pracownikami Uniwersytetu Zielonogórskiego.

> **Nr 181 w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej regulaminu organizacyjnego Centrum Komputerowego.**

Senat wyraził pozytywną opinię w sprawie regulaminu

organizacyjnego Centrum Komputerowego, stanowiącego załącznik do niniejszej uchwały.

> **Nr 182 w sprawie opinii dotyczącej struktury organizacyjnej Wydziału Mechanicznego.**

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Mechanicznego dotyczący wprowadzenia następujących zmian w strukturze organizacyjnej Instytutu Budowy i Eksploatacji Maszyn:

1. zniesienia Zakładu Mechaniki wraz z:
 - 1) Laboratorium Mechaniki Ciała Stałego,
 - 2) Laboratorium Obliczeń Numerycznych,
 - 3) Laboratorium Reologii,
 - 4) Redakcją „International Journal of Applied Mechanics and Engineering”;
2. zniesienia Zakładu Projektowania i Konstrukcji Maszyn wraz z:
 - 1) Laboratorium Automatyzacji Projektowania Maszyn,
 - 2) Laboratorium Badań Prototypów,
 - 3) Laboratorium TMM;
3. powołania Zakładu Mechaniki i Projektowania Maszyn wraz z:
 - 1) Laboratorium Mechaniki Ciała Stałego,
 - 2) Laboratorium Obliczeń Numerycznych,
 - 3) Laboratorium Reologii,
 - 4) Redakcją „International Journal of Applied Mechanics and Engineering”,
 - 5) Laboratorium Automatyzacji Projektowania Maszyn,
 - 6) Laboratorium Badań Prototypów,
 - 7) Laboratorium TMM.

> **Nr 183 w sprawie opinii dotyczącej struktury organizacyjnej Wydziału Ekonomii i Zarządzania.**

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Ekonomii i Zarządzania dotyczący zniesienia w strukturze organizacyjnej Wydziału Ekonomii i Zarządzania:

- 1) Zakładu Komunikacji Wizualnej,
 - 2) Zakładu Marketingu,
 - 3) Zakładu Zarządzania Bezpieczeństwem Publicznym.
- W dalszej kolejności pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Ekonomii i Zarządzania dotyczący powołania w strukturze organizacyjnej Wydziału Ekonomii i Zarządzania:
- 1) Zakładu Marketingu i Komunikacji Wizualnej,
 - 2) Zakładu Zarządzania Bezpieczeństwem.

> **Nr 184 w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości.**

Senat wyraził zgodę na sprzedaż nieruchomości gruntowych oznaczonych jako działki nr 15/6 i 173 o łącznej powierzchni 2 687 m² położonych przy ul. Wyszyńskiego 19a w Zielonej Górze w obrębie 27, zabudowanych budynkiem 3 - kondygnacyjnym o powierzchni 1 343 m², dla których prowadzona jest księga wieczysta KW 47898, stanowiących własność Uniwersytetu Zielonogórskiego, o wartości rynkowej 1 323 000,00 zł.

Następnie Senat wyraził zgodę na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 11/11 o powierzchni 4 257 m² położonej przy ul. 22 Lipca w Przylepie, zabudowanej dwoma budynkami 2 - kondygnacyjnymi o łącznej powierzchni 2 010 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta KW 57667, stanowiącej własność Uniwersytetu Zielonogórskiego, o wartości rynkowej 2 409 000,00 zł.

ZARZĄDZENIA JM REKTORA

» JM Rektor wydał zarządzenia:

> **Nr 26 z dnia 8 czerwca 2009 r. w sprawie zasad kwaterowania osób w pokojach gościnnych Uniwersytetu Zielonogórskiego.**

JM Rektor uchylił zarządzenie nr 13 Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 16 marca 2009 r. zmieniające zarządzenie nr 34 Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 1 września 2008 r. w sprawie zasad kwaterowania osób w pokojach gościnnych Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Zmieniony został zapis zawarty w poz. 4 tabeli określonej w § 1 zarządzenia nr 34 Rektora Uniwersytetu

Zielonogórskiego z dnia 1 września 2008 r. w sprawie zasad kwaterowania osób w pokojach gościnnych Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz poz. 4 tabeli opłat za noclegi w obiektach Uniwersytetu Zielonogórskiego, stanowiącej załącznik nr 1 do ww. zarządzenia, w ten sposób, że obowiązują w okresie 1.09.2008 r. - 31.08.2009 r.

> **Nr 27 z dnia 12 czerwca 2009 r. w sprawie organizacji roku akademickiego 2009/2010.**

JM Rektor wprowadził organizację roku akademickiego 2009/2010 w sposób ustalony w załącznikach do niniejszego zarządzenia.

> **Nr 28 z dnia 24 czerwca 2009 r. w sprawie struktury organizacyjnej Wydziału Mechanicznego.**

JM Rektor w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego w Instytucie Budowy i Eksploatacji Maszyn zniósł:

1. Zakład Mechaniki wraz z:
 - 1) Laboratorium Mechaniki Ciała Stałego,
 - 2) Laboratorium Obliczeń Numerycznych,
 - 3) Laboratorium Reologii,
 - 4) Redakcją „International Journal of Applied Mechanics and Engineering”;
2. Zakład Projektowania i Konstrukcji Maszyn wraz z:
 - 1) Laboratorium Automatyzacji Projektowania Maszyn,

- 2) Laboratorium Badań Prototypów,
- 3) Laboratorium TMM.

W strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego w Instytucie Budowy i Eksploatacji Maszyn JM Rektor powołał Zakład Mechaniki i Projektowania Maszyn wraz z:

- 1) Laboratorium Mechaniki Ciała Stałego,
- 2) Laboratorium Obliczeń Numerycznych,
- 3) Laboratorium Reologii,
- 4) Redakcją „International Journal of Applied Mechanics and Engineering”,
- 5) Laboratorium Automatyzacji Projektowania Maszyn,
- 6) Laboratorium Badań Prototypów,
- 7) Laboratorium TMM.

> **Nr 29 z dnia 24 czerwca 2009 roku w sprawie struktury organizacyjnej Wydziału Ekonomii i Zarządzania.**

W strukturze organizacyjnej Wydziału Ekonomii i Zarządzania został zniesiony:

- 1) Zakład Komunikacji Wizualnej,
- 2) Zakład Marketingu,
- 3) Zakład Zarządzania Bezpieczeństwem Publicznym.

W strukturze organizacyjnej Wydziału Ekonomii i Zarządzania został powołany:

- 1) Zakład Marketingu i Komunikacji Wizualnej,
- 2) Zakład Zarządzania Bezpieczeństwem.

> **Nr 30 z dnia 24 czerwca 2009 roku w sprawie ustalenia regulaminu organizacyjnego Centrum Komputerowego Uniwersytetu Zielonogórskiego.**

JM Rektor powołał regulamin organizacyjny Centrum Komputerowego, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia.

> **Nr 31 z dnia 10 lipca 2009 roku w sprawie wprowadzenia regulaminu zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w Uniwersytecie Zielonogórskim.**

JM Rektor wprowadził regulamin zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w Uniwersytecie Zielonogórskim, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia.

Tym samym, zarządzenie nr 48 Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 14 października 2008 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w Uniwersytecie Zielonogórskim utraciło moc.

> **Nr 32 z dnia 15 lipca 2009 roku w sprawie limitów przyjęć na studia stacjonarne i niestacjonarne w roku akademickim 2009/2010.**

JM Rektor ustalił zmiany wielkości limitów rekrutacyjnych na studiach stacjonarnych pierwszego stopnia w roku akademickim 2009/2010 na następujących kierunkach:

1. Architektura i urbanistyka - **75 osób**,
2. Architektura wnętrz - **20 osób**,
3. Bezpieczeństwo narodowe - **180 osób**,
4. Budownictwo - **215 osób**,
5. Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych - **17 osób**,
6. Ekonomia - **180 osób**,
7. Filologia, filologia angielska - **200 osób**,
8. Filologia, filologia germańska - **120 osób**,
9. Inżynieria środowiska - **175 osób**,
10. Jazz i muzyka estradowa - **9 osób**,

11. Pedagogika spec. animacja kultury - **110 osób**,

12. Pedagogika spec. edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna - **110 osób**,

13. Pedagogika spec. resocjalizacja z poradnictwem specjalistycznym - **250 osób**,

14. Politologia - **150 osób**,

15. Socjologia - **200 osób**,

16. Wychowanie fizyczne - **105 osób**,

17. Zarządzanie - **150 osób**.

> **Nr 33 z dnia 20 lipca 2009 roku w sprawie wysokości opłat za miejsce w domach studenckich w roku akademickim 2009/2010.**

JM Rektor zarządził, iż w roku akademickim 2009/2010 opłaty za jedno miejsce w domach studenckich Uniwersytetu Zielonogórskiego wynoszą:

1. Opłaty miesięczne wnoszone przez studentów i doktorantów Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz ich współmałżonków i dzieci powyżej 6 roku życia, zakwaterowanych na podstawie przydziału miejsc:

DS.	w pokoju 1-osobowym	w pokoju 2-osobowym	w pokoju 3-osobowym	w pokoju 4-osobowym
Vicewersal, Piast	-	240 zł	195 zł	165 zł
Rzepicha, Ziemowit,	330 zł	255 zł	210 zł	180 zł
SBM	300 zł + M	225 zł + M	180 zł + M	-

gdzie M - miesięczna opłata za media, którą ustala się na podstawie wskazań (liczników).

2. Opłaty wnoszone przez studentów i doktorantów innych uczelni oraz osób będących narzeczonymi studentów (z wyznaczoną i udokumentowaną datą zawarcia związku małżeńskiego), zakwaterowanych na podstawie decyzji Prorektora ds. Studenckich o przydziale miejsca są o 30 zł wyższe od opłat określonych w ustępie 1.
3. W przypadku zakwaterowania lub wykwaterowania w trakcie miesiąca studenta lub doktoranta, o którym mowa w ustępie 1, opłatę za okres zamieszkania w tym miesiącu nalicza się wg stawki dziennej równej 1/30 stawki miesięcznej, przyjmując M = 90 zł w przypadku SBM.
4. Stawki dzienne dla studentów i doktorantów, o których mowa w ustępie 2 są wyższe o 1zł.
5. W przypadku niepełnej obsady miejsc w pokoju wieloosobowym, studenci lub doktoranci zamieszkujący ten pokój zobowiązani są do przekwaterowania do innych pokoi wieloosobowych w ciągu 7 dni od dnia zmniejszenia obsady, albo wnoszenia dodatkowych opłat za miejsce - poczynając od ósmego dnia niepełnej obsady miejsc w pokoju - w wysokości:

	w pokoju 1-osobowym	w pokoju 2-osobowym	w pokoju 3-osobowym	w pokoju 4-osobowym
1 osoba	-	180 zł	300 zł	360 zł

2 osoby	-	-	po 75 zł	po 135 zł
3 osoby	-	-	-	po 45 zł

Zasady określonej w w/w ust. 3 nie stosuje się wobec studentów i doktorantów wydalonych dyscyplinarnie z domu studenta. Wnoszą oni pełną opłatę za miesiąc, w którym nastąpiło wykwaterowanie.

Zarządzeniem wprowadzono również następujące zapisy:

Warunkiem zakwaterowania w domu studenckim jest wpłacenie kaucji w wysokości 100 zł.

Warunkiem rezerwacji miejsca do 10 października jest wpłacenie kaucji do 23 września. W przypadku rezerwacji nie ma zastosowania do zakwaterowania zasada określona w § 1 ust. 3, (niniejszego zarządzenia) tzn. opłata za zamieszkanie naliczana jest od dnia 1 października.

Brak wpłaty kaucji do 23 września uważany jest za rezygnację z miejsca w domu studenckim.

Osoby, które wpłaciły uprzednio kaucję, ale w terminie do 23 września złożą pisemną rezygnację z miejsca w domu studenta, otrzymają zwrot kaucji na wskazane konto bankowe. W przypadku niezłożenia w terminie pisemnej rezygnacji z miejsca w domu studenta, kaucja nie podlega zwrotowi.

Zwrot kaucji w części lub w całości następuje po zdaniu pokoju i rozliczeniu się mieszkańców z administratorem domu studenta zgodnie z Regulaminem mieszkańca domu studenta UZ.

Stawka dzienna opłaty za miejsce w SBM, w przypadku doraźnego zakwaterowania, dla studentów i doktorantów Uniwersytetu Zielonogórskiego wynosi 25 zł brutto, natomiast dla pozostałych osób 35 zł brutto, a w pozostałych domach studenckich odpowiednio 20 zł brutto i 25 zł brutto.

Osoby wymienione w § 1 ust. 1 i 2 (niniejszego zarządzenia) oraz przyjęte na I rok studiów opłaty miesięczne wnoszą w terminie do 22 dnia danego miesiąca, natomiast kaucję najpóźniej w dniu zakwaterowania.

W przypadku wykwaterowania w trakcie miesiąca, opłata za ten miesiąc musi być wniesiona najpóźniej w dniu wykwaterowania.

W okresie od 1 lipca do 30 września 2010 r. studentów obowiązują następujące opłaty:

- 1) przy zakwaterowaniu poniżej 14 dni - według § 4 (niniejszego zarządzenia),
- 2) przy zakwaterowaniu na okres co najmniej 14 dni i w przypadku przedłużenia pobytu (bez wykwaterowania) po 30 czerwca - według § 1 ust. 3 i 4 (niniejszego zarządzenia).

Kandydaci na studia na czas egzaminów wnoszą opłaty według zasad obowiązujących studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Grupy zorganizowane o liczebności powyżej 20 osób zakwaterowane na okres co najmniej 4 dni oraz osoby niebędące studentami zakwaterowane na okres co najmniej 14 dni wnoszą opłaty wg § 4 (niniejszego zarządzenia) pomniejszone o 30%.

W okresie od 1 lipca do 30 września 2010 r. opłaty za zakwaterowanie wnoszone są z góry za każde 30 dni oraz za okresy zakwaterowania krótsze niż 30 dni.

1. Za opóźnienia we wnoszeniu należnych opłat Uniwersytet Zielonogórski będzie pobierał odsetki w wysokości równej czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego.
2. Wszelkie opłaty studenci wnoszą w formie przelewu na indywidualne konto bankowe wskazane przez Zarządcę.
3. Dowód wpłaty winien zawierać imię, nazwisko studenta, jego adres, kwotę i tytuł wpłaty. Brak wymienionych danych zwalnia Zarządcę z odpowiedzialności za skutki błędnego zakwalifikowania opłaty.
4. Za dzień uiszczenia opłaty uważa się datę wpływu należności na konto.
5. W przypadku, gdy termin zapłaty przypada na dzień ustawowo wolny od pracy, za terminowo uiszczoną uważa się opłatę, która wpłynie na konto określone w pierwszym dniu roboczym po dniu wolnym.

> **Nr 34 z dnia 20 lipca 2009 roku w sprawie wyznaczenia pracowników do udzielania pierwszej pomocy oraz wykonywania czynności w zakresie ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji pracowników, studentów oraz doktorantów Uniwersytetu Zielonogórskiego.**

JM Rektor wyznaczył pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych Uczelni do udzielania pierwszej pomocy oraz wykonywania czynności w zakresie ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji pracowników, studentów oraz doktorantów w Uniwersytecie Zielonogórskim. Wykaz pracowników wyznaczonych do udzielania pierwszej pomocy zawiera załącznik nr 1. Wykaz pracowników wyznaczonych do wykonywania czynności w zakresie ochrony przeciwpożarowej i ewakuacji zawiera załącznik nr 2.

Jednocześnie zobowiązał do przeszkolenia pracowników wskazanych w załącznikach nr 1 i 2 w podstawowych obowiązkach udzielania pierwszej pomocy, ewakuacji i ppoż., zgodnie z właściwymi przepisami.

Zarządzeniem wprowadzono, iż nadzór nad apteczkami pierwszej pomocy oraz wyposażeniem w sprzęt ppoż. zobowiązani są sprawować kierownicy oraz administratorzy poszczególnych obiektów.

> **Nr 35 z dnia 20 lipca 2009 roku w sprawie zasad kwaterowania osób w pokojach gościnnych Uniwersytetu Zielonogórskiego.**

Uniwersytet Zielonogórski posiada bazę noclegową w Zielonej Górze, przeznaczoną do przyjmowania gości Uczelni w następujących obiektach:

Lp.	Obiekt UZ	Ulica	Liczba oraz rodzaj pomieszczeń	
1.	Dom Pracowniczy	ul. Prosta 6	3 mieszkania	1 pokój 1 - osobowy kuchnia, łazienka z wc
			5 mieszkań	2 pokoje 1 - osobowe wspólna kuchnia, łazienka z wc
Klucze od pokoi - portiernia Budynek Dydaktyczny (A-16), ul. Al. Wojska Polskiego 69, tel. 068 328-31-89				

2.	Dom Pracowniczy	ul. Stefana Wyszyńskiego 19a	5 pokoi	1- osobowe z umywalką wspólna kuchnia, łazienka z wc
			5 pokoi	2- osobowe z umywalką wspólna kuchnia, łazienka z wc
Klucze od pokoi - portiernia Budynek Dydaktyczny (A-26), ul. Monte Cassino 21b, tel. 068 328-73-12				
3.	Dom Studenta nr 1 „Rzepicha”	ul. Podgórna 50b	8 pokoi	1 - osobowe z łazienką i wc
Klucze od pokoi - portiernia budynek (A-0), ul. Podgórna 50, tel. 068 328-24-01				
4.	Budynek Dydaktyczny -SWFiS	ul. Wyspiańskiego58	1 pokój	1 - osobowy wspólna kuchnia, łazienka i wc
			4 pokoje	3 - osobowe wspólna kuchnia, łazienka i wc
			3 pokoje	4 - osobowe wspólna kuchnia, łazienka i wc
Klucze od pokoi - portiernia Budynek Dydaktyczny (A-38), ul. Wyspiańskiego 58, tel. 068 328-73-86				

W § 1 zarządzenia zapisano, iż:

1. Dział Gospodarczy - ul. prof. Szafrana 21, pok. nr 108 - dokonuje rezerwacji miejsc w obiektach wymienionych w § 1 w godzinach od 7.00 do 15.00.
2. Wstępną rezerwację można dokonać telefonicznie pod numerem telefonu 0-68-328-26-49.
W takim przypadku rezerwację należy potwierdzić:
 - a) pisemnie z 7 dniowym wyprzedzeniem przed datą przewidywanego zakwaterowania, na adres: Dział Gospodarczy, ul. Prof. Z. Szafrana 21, 65-516 Zielona Góra; dla uczestników konferencji oraz innych dużych grup wymagane jest wyprzedzenie 6-miesięczne;
 - b) pocztą e-mail: m.kiernowicz@mail.adm.uz.zgora.pl.
3. Każde zamówienie pisemne noclegu powinno zawierać:
 - a) imię i nazwisko gościa,
 - b) czas pobytu,
 - c) rodzaj zamawianego pokoju,
 - d) określenie sposobu płatności,
 - e) podpis dysponenta środków finansowych.

W § 2 zarządzenia wprowadzono następujący zapis:

1. Odwołanie rezerwacji może nastąpić telefonicznie, pocztą e-mailową lub na piśmie.
2. Powyższe odwołanie zakwaterowania należy kierować do Działu Gospodarczego, nie później niż 3 dni przed datą zakwaterowania.
3. W przypadku nie odwołania rezerwacji w terminie określonym w ust. 1, rezerwujący ponosi opłatę za pierwszą dobę zgodnie z Tabelą opłat za noclegi w obiektach Uniwersytetu Zielonogórskiego, o której mowa w § 5 ust. 1. Opłata ta jest należna Uczelni również w przypadku, gdy osoba rezerwująca miała opłacić pobyt z własnych środków.

§ 4 zarządzenia stanowi:

Zakwaterowanie w pokojach gościnnych odbywa się na podstawie:

- a) dowodu osobistego lub paszportu w przypadku cudzoziemców,
- b) potwierdzenia rezerwacji otrzymanego od Działu Gospodarczego telefonicznie lub na piśmie.

W dalszej kolejności w § 5 zarządzenia ustalono:

1. Wysokość opłat za pobyt w pokojach gościnnych ustala Rektor na podstawie kosztów utrzymania danego

obiektu oraz przyjętej standaryzacji - Tabela opłat za noclegi w obiektach Uniwersytetu Zielonogórskiego (załącznik nr 1).

2. Opłaty według stawek określonych w Tabeli opłat za noclegi w obiektach Uniwersytetu Zielonogórskiego dla gości opłaconych przez Uniwersytet Zielonogórski oraz gości Uniwersytetu Zielonogórskiego opłacających pobyt we własnym zakresie, przysługują również:
 - a) pracownikom Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz ich małżonkom i dzieciom,
 - b) uczestnikom studiów doktoranckich i studiów podyplomowych Uniwersytetu Zielonogórskiego,
 - c) innym osobom, którym Rektor przyzna to uprawnienie na podstawie uprzedniego, uzasadnionego pisemnego wniosku.
3. W przypadku zajmowania przez jedną osobę pokoju wieloosobowego pobiera się opłatę według właściwej stawki określonej w tabeli opłat, o której mowa w ust. 1, za wszystkie miejsca, chyba że Rektor postanowi inaczej.
4. Opłata za pobyt realizowana jest:
 - a) przelewem - dane do faktury - osoby fizyczne: adres zamieszkania, - instytucje: adres, NIP,
 - b) notą obciążeniową - dane: wydział, instytut, źródło finansowania,
 - c) potrąceniem z poborów - lista płac - wymagana zgoda pracownika.

Następnie w § 6 zarządzenia zapisano:

1. Opłaty z tytułu korzystania z telefonu w pokoju uiszczą gość.
2. Osoba zakwaterowana na okres powyżej 7 dni korzysta z 30% rabatu, natomiast powyżej 30 dni z 70% rabatu.
3. Rabat, o którym mowa w ust. 2, liczony jest od pierwszego dnia pobytu. Ostateczne naliczenie rabatu nastąpi po zwolnieniu pokoju przy końcowym rozliczeniu.
4. Rektor w uzasadnionych przypadkach może ustalić inne stawki odpłatności za miejsca noclegowe.

> **Nr 36 z dnia 20 lipca 2009 roku w sprawie wysokości opłat za pokoje/mieszkania w domach Pracowniczych Uniwersytetu Zielonogórskiego.**

JM Rektor ustalił wysokość opłat miesięcznych za pokoje/mieszkania pracownicze według następujących stawek:

Lp.	Obiekt UZ	Ulica	Mieszkanie / pokój	stawka czynszu
1.	Dom Pracowniczy	ul. Prosta 6	a) za pokój w mieszkaniu dwupokojowym + wartości odczytów liczników i wodomierzy	300,00
			b) za mieszkanie jednopokojowe + wartości odczytów liczników i wodomierzy	450,00
			c) za mieszkanie dwupokojowe + wartości odczytów liczników i wodomierzy	600,00
2.	Dom Pracowniczy	ul. Stefana Wyszyńskiego 19a	a) za pokój z umywalką	270,00
			b) za 2 pokoje z umywalką	330,00
			c) za pokój z łazienką	340,00
			d) za pokój z łazienką i aneksem kuchennym	460,00
			e) za mieszkanie dwupokojowe z kuchnią i łazienką	560,00
			f) za pokój nr 104 (pokój z umywalką)	330,00
3.	Dom Pracowniczy	w Przylepie ul. 22 Lipca 6B i C	za pokój z łazienką i wspólną kuchnią na piętrze	360,00
			za pokoje z łazienką i wspólną kuchnią na piętrze (o zw. pow. lokale w budynku B i C nr 10+1,15+16, 101+110 i 15+16)	420,00
4.	DS. „VICEVERSAL”	Al. Wojska Polskiego 65	- za mieszkanie trzypokojowe	660,00
5.	Studencki Budynek Mieszkalny	ul. Wyspiańskiego 60	- za jeden pokój w segmencie dwupokojowym + media	340,00
6.	Pokoje Gościnne SWF i S	ul. Wyspiańskiego 58	- za pokój wspólna kuchnia i łazienka na piętrze	280,00
7.	Dom Pracowniczy	w Raculce ul. Stajenna 20	a) za miejsce noclegowe w pokoju 1-osobowym z łazienką (pok. nr 14,15,16)	380,00
			b) za miejsce noclegowe w pokoju 1-osobowym	330,00
			c) za jedno miejsce noclegowe w pokoju 2-osobowym	250,00
			d) za jedno miejsce noclegowe w pokoju 3-osobowym	210,00
			e) za jedno miejsce noclegowe w pokoju 4-osobowym	170,00
			f) za pokój z łazienką	370,00
			g) za pokój	330,00
8.	Dom Pracowniczy „Ambroży”	ul. Wyspiańskiego 58	a) za miejsce noclegowe w pokoju 1-osobowym	350,00
			b) za jedno miejsce noclegowe w pokoju 2-osobowym (ok. 17 m ²)	280,00
			c) za jedno miejsce noclegowe w pokoju 2-osobowym (ok. 13 m ²)	220,00
			d) za pokój	350,00

> **Nr 37** z dnia 27 lipca 2009 roku w sprawie przyjęcia zasad przydziału pokoi pracownikom, studentom oraz doktorantom Uczelni w domach mieszkalnych Uniwersytetu Zielonogórskiego w roku akademickim 2009 /2010.

JM Rektor dokonał podziału pokoi na Wydziały, Piony Prorektorów oraz Kanclerza. Podział pokoi przeznaczonych dla pracowników stanowi załącznik do niniejszego zarządzenia.

W niniejszym zarządzeniu znalazły się następujące zasady:

Przydziału pokoi pracownikom będącym nauczycielami akademickimi oraz pracownikom administracji wydziałowej dokonują odpowiednio Dziekan lub właściwy Prorektor.

Przydział pokoi określony wyżej wymaga akceptacji Kanclerza.

Przydziału pokoi pracownikom nie będącym nauczycielami akademickimi dokonuje Kanclerz po zasięgnięciu

opinii kierownika jednostki, w której zatrudniony jest pracownik.

Przydziału pokoi studentom i doktorantom dokonuje Kanclerz po zasięgnięciu opinii Prorektora ds. Studentów.

W uzasadnionych przypadkach w domach mieszkalnych Uniwersytetu Zielonogórskiego mogą zostać zakwaterowane osoby z zewnątrz.

> **Nr 38** z dnia 3 września 2009 roku w sprawie wprowadzenia Książki tożsamości znaku Uniwersytetu Zielonogórskiego.

JM Rektor wprowadził Książkę tożsamości znaku graficznego (logo) Uniwersytetu Zielonogórskiego, stanowiącą załącznik do niniejszego zarządzenia.

Zobowiązał pracowników, studentów oraz doktorantów Uniwersytetu Zielonogórskiego do używania logo Uniwersytetu Zielonogórskiego wyłącznie w sposób określony w Książce.

JM Rektor wskazał, iż nadzór nad prawidłowym wykorzystaniem logo Uniwersytetu Zielonogórskiego sprawuje Biuro Promocji. Biuro Promocji udostępnia wersję elektroniczną logo Uniwersytetu Zielonogórskiego na swojej stronie internetowej.

- > **Nr 39** z dnia 8 września 2009 roku w sprawie wysokości opłat za postępowanie związane z przyjęciem na studia w roku akademickim 2009/2010.

Zmienia się § 1 zarządzenia nr 21 Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 20 maja 2009 r. w sprawie wysokości opłat za postępowanie związane z przyjęciem na studia w roku akademickim 2009/2010, który otrzymuje następujące brzmienie:

„Wprowadzam opłaty za postępowanie związane z przyjęciem na studia stacjonarne i niestacjonarne w roku akademickim 2009/2010 w następujących wysokościach:

- 1) 150 złotych dla osób ubiegających się o przyjęcie na kierunki studiów, na które postępowanie kwalifikacyjne obejmuje sprawdziany uzdolnień artystycznych, a także na kierunek architektura wnętrz oraz architektura i urbanistyka,
- 2) 100 złotych dla osób ubiegających się o przyjęcie na kierunki studiów, na których postępowanie kwalifikacyjne obejmuje sprawdziany sprawności fizycznej, 85 złotych dla osób ubiegających się o przyjęcie na studia na pozostałe kierunki studiów.”

- > **Nr 40** z dnia 9 września 2009 roku w sprawie wprowadzenia regulaminu organizacyjnego Uniwersytetu Zielonogórskiego.

JM Rektor zarządził w sposób następujący:

W § 2 zarządzenia Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego nr 38 z dnia 24 września 2008 r. w sprawie podziału kompetencji Prorektorów Uniwersytetu Zielonogórskiego wprowadza się zmiany:

1. w § 2 dodaje się pkt 18 o następującym brzmieniu: „18) prowadzenie spraw związanych z nostryfikacją dyplomów uczelni zagranicznych,”.

2. w § 4 pkt 7 otrzymuje następujące brzmienie:

„7) ocena organizacji procesu dydaktycznego realizowanego przez wydziały, koordynacja spraw związanych z dokumentacją przebiegu studiów oraz współpraca z Centrum Komputerowym w tym zakresie.”

W regulaminie organizacyjnym Uniwersytetu Zielonogórskiego, ustalonym zarządzeniem nr 11 Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 1 listopada 2002 r. w sprawie wprowadzenia regulaminu organizacyjnego Uniwersytetu Zielonogórskiego wprowadza się następujące zmiany:

1. w § 53 dodaje się pkt 18 o następującym brzmieniu:

„18) prowadzenie spraw związanych z nostryfikacją dyplomów uczelni zagranicznych,”.

2. w § 61 pkt 7 otrzymuje następujące brzmienie:

„7) ocena organizacji procesu dydaktycznego realizowanego przez wydziały, koordynacja spraw związanych z dokumentacją przebiegu studiów oraz współpraca z Centrum Komputerowym w tym zakresie,”.

3. w § 61 pkt 12 otrzymuje następujące brzmienie:

„12) ogólny nadzór nad działalnością Studium Wychowania Fizycznego i Sportu,”.

Joanna Bojarska
Biuro Prawne

NOWA HABILITACJA

> DR HAB. MAGDALENA GRYSKA

**Niebieska melancholia czyli
cisza w obrazie**

- > kolokwium habilitacyjne Magdaleny Gryski odbyło się 2 lipca 2009 w ASP we Wrocławiu. W dziedzinie: sztuki plastyczne, w dyscyplinie: sztuki piękne - malarstwo

Magdalena Gryska od 1992 roku pracuje na Uniwersytecie Zielonogórskim - dawniej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze. Pracując wcześniej jako asystent i adiunkt od 2005 roku samodzielnie prowadzi dyplomującą Pracownię Malarstwa w Katedrze Sztuki i Kultury Plastycznej na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. W 2000 roku uzyskała Ona kwalifikacje I stopnia w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej malarstwo, na Wydziale Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

(...) Przedmiotem pracy kwalifikacyjnej była wystawa prac malarskich. Przewód kwalifikacyjny Pani ad. Magdaleny Gryski obejmuje 70 obrazów olejnych (108 części). Główną ideą spinającą poszczególne obrazy, w trzech prezentowanych cyklach, jest - jak deklaruje Autorka - poszukiwanie rytmu, jednego rytmu w malowaniu i w życiu, kręgu powtórzeń, powrót w przestrzeń już poznaną. Ten powrót ja upatruję też szerzej i głębiej po przeczytaniu pisemnej pracy habilitacyjnej i autoreferatu Pani Magdaleny Gryski. Widzę w nich siłę Autorki, która z perspektywy czasu bardzo ceni sobie szeroki wachlarz możliwości warsztatowych i znajomość technologii. To *uzbrojenie* bowiem uzyskała Ona od jednego z grupy kilku wielkich krakowskich malarzy prof. Jacka Waltosia, który na tej solidnej malarskiej bazie uczula na ważność procesów myślowych, zachodzących w samym artyście. Uczula na treści odbierane ze świata i na kształtowanie - filtrowanie jego znaczeń - świadomości malarza. W tym kontekście dobrze jawi się tytuł pisemnej części habilitacji, a mianowicie *Niebieska melancholia czyli cisza w obrazie*. Autorka przywołuje w niej zdania bardziej czy mniej znanych autorów - osobowości, jak np. Antoine de Saint Exuperyego: *Przestrzeni ducha, gdzie można rozwinąć skrzydła jest cisza*.

Prace malarskie habilitantki wciągają właśnie w głąb obrazu, jakby owej malarskiej ciszy. Ja w tej ciszy Gryski rozpoznaję także echa zawiloci współczesnej sztuki, którą Autorka śledzi, rozpoznaje i na swoje potrzeby używa w relacji - obraz - obiekt - treść. To ciągłe sprzężenie zwrot-



MAGDALENA GRYSKA

1989-94 studia w PWSSP (obecnie ASP) Poznań, dyplom z malarstwa w pracowni prof. Jacka Waltośia

1990-91 wolny słuchacz w École Nationale Supérieure Des Beaux Arts, Paryż, w pracowni malarstwa prof. Alfredo Zawaro.

Od 1991 jest zatrudniona w Katedrze Sztuki i Kultury Plastycznej, Wydział Artystyczny, Uniwersytet Zielonogórski gdzie obecnie prowadzi samodzielną dyplomującą pracownię malarstwa. Prowadzi Galerię Stara Winiarnia. Członek założyciel *Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Współczesnej*, Zielona Góra. Kurator i organizator ogólnopolskich wystaw: *Sztuka beze mnie nie ma sensu* oraz sesji w ramach tematu Komitetu Badań Naukowych pt.: *Kryteria definiowania malarstwa współczesnego* oraz *Kolekcja Starej Winiarni* w Galerii Miejskiej Arsenal, Poznań; Galerii Wieża Ciśnień, Konin i Galerii BWA, Gorzów Wlkp. Jest redaktorem naukowym i graficznym pisma literacko-kulturalnego *Pro Libris* w Zielonej Górze. Jest autorem około 25 wystaw indywidualnych i brała udział w około 50 wystawach zbiorowych.

Zajmuje się malarstwem i rysunkiem.

Ważniejsze wystawy indywidualne; Galeria BWA, Legnica; BWA, Kalisz; Galeria Nowy Wiek, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra; Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała; Galeria 261, ASP Łódź; Galeria Wozownia, Toruń; Bałtycka Galeria Sztuki, Słupsk; Muzeum ASP, Wrocław; Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta, Gorzów Wlkp.

Nagrody: Konkurs Malarstwa Bielska Jesień, Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała; Nagroda Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego II-go stopnia za osiągnięcia artystyczne oraz za prowadzenie Galerii Stara Winiarnia.

ne wyczuwam w pracach malarskich - cyklach pt. *Baseny*, *Płynąc*, *Pływaczki*. Całe masy granatowych i błękitnych walorów od bieli do czerni z dodatkami zieleni i czerwieni dobrze oddają - nasycając pustkę - poszukiwania Gryski - przeprowadzania dowodu na istnienie sztuki - istnienia sztuki - wciąż na nowo. Autorka z *kontrolowaną premedytacją* używa w swojej twórczości swistego eklektyzmu, który otwiera się na możliwość traktowania cudzych obrazów - jako materii do dowolnej interpretacji. Jakby cudzych bytów. To duży dowód odwagi ale i świadomość habilitantki. To także uwiarygodnienie Jej ciągłego poszukiwania sensu oraz wędrówki po całym terytorium sztuki. Jak w tytułowych *Basenach* - środowisko wodne izoluje nas - Ją od rzeczywistości, zgiełku i chaosu, nachalności i imitacji. Zostawiamy chłodny - w znaczeniu bezduszny, wyrachowany świat owych imitacji i - paradoksalnie - zalewających falami świat totalnych informacji. Zanurzamy się w środowisku wodnym ciszy i melancholii Magdaleny Gryski, gdzie nie ma właściwie smutku i nostalgii, jest to raczej zaproszenie do stanu - doświadczenia metafizyki. *Niebiańska melancholia* jest w swojej symbolice nieskończonym wnętrzem - substancji, permanentnym otwarciem, drogą - wolnością, a Magdalena Gryśka w tej drodze - miejscach - wszędzie gościem. Skleja Ona z owych wewnętrznych podróży, strzępów, sensów jak - socjologiczny archeolog - badacz mentalne *Cytaty*. Wyczuwam tutaj prace z tego właśnie poprzedniego cyklu habilitantki, gdyż są one nieskończonym, choć bardziej rozpoznawalnym światem wędrówki po interesującym ją terytorium sztuki. *Niebiańska melancholia* czyli cisza w obrazie to bogaty zbiór prac malarskich, którego idee dobrze też wyraża zdanie Wojciecha Batusa: *Po tamtej stronie jest ani pełnia ani pustka*. Błękit uruchamia skojarzenia, obrazy, tajemnice. Błękitną habilitację Gryski postrzegać trzeba jako ciągłość - odkrywania życia w relacji epizodu, jakby stop

klatki do całych mas - bezkresu owej substancji. Od kropki do pełnych basenów. Od ramy czy konstrukcji basenu do czystej, wolnej przestrzeni wody i powietrza, aż po kres horyzontu. Geometryczny rygor i schemat budowli jako przejaw ładu i potrzeby harmonii. Jako poczucie stabilizacji i sensu - ciszy i spokoju wobec zgiełkowej dynamiki, niepewności, kryzysów i niebezpieczeństw codzienności. Rzeczywistość wobec błękitu. Pierwotny początek. Woda. Ruch i bezruch. Sprzężenie zwrotne. Myśl, przeżycie - być i działać. Sens i lęk. Szczęście w odbiciu. Obraz jako wgląd w środek siebie. Habilitantka - błękit. Podmiot - człowiek pozornie nieobecny w świecie substancji. Egzystencja. I tęsknota, a może lęk przed pustką. Melancholia na nowo. Z postacią *Pływaczki*. Płyniemy my, a nie czas. W drobnych wielu elementach jeden obraz. Figury i tło. Realne i nierealne. Widzialne i niewidzialne. Kadry puste i pełne. Wielość w pograniczu zbliżeń i domysłów. Obok pustka basenów, ścian ale i małych kształtów, twarzy i postaci, zwierząt zakreślają sobą błękit. Trwanie. Figury koła domykają istnienia. Kwadraty pustki potencjalnych doznań przyszłości *Niebieskiej melancholii*. Wszechświat i Ona i ja i ty czyli *Krótkie opowiadania*. Powidoki rzeczywistości. Moduły znaczeń i zbliżeń w układach zbiorowych nasiakają siłą - wymiarem monumentalnym. Kultura masowa, świat poskładany z cytatów, natrętnych reklam w pogoni za substytutem powszechnego szczęścia. Masowa reprodukcja. A w tym skupiona w sobie Magdalena Gryśka. Nasłuchuje, *pływa i maluje*. Być może nawet jak mówił nieodżałowany Jerzy Ludwiński - Magdalena Gryśka swobodnie osiadł na chwilę na *dryfującej wyspie*. Malarstwo współczesne Gryski jest odbiciem ludzkiej egzystencji, którą bada zapuszczając swoją sondę w jej najgłębsze pokłady. Dzieli się z nami swoimi uczuciami, wiedzą i niewiedzą, umiejętnie artykułując owe treści w obrazach i swoich tekstach. Pani Magdalena Gryśka należy do tego grona twórców, którzy



MAGDALENA GRYSKA „BASEN”

równie dobrze i głęboko pędzlem i piórem penetrują ogarniający nas świat.

W połowie lat dziewięćdziesiątych przez kilka lat pracowałem w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej i dobrze zapamiętałem tą skupioną na sztuce osobę. Miałem przyjemność uczestniczyć często w dyskusjach w gronie oddanych sprawie pedagogów, gdzie Pani Magdalena Gryśka miała już wówczas swoje *mocne miejsce*. Ta swoboda Autorki w pisaniu o twórczości bierze się też oczywiście ze znajomości i zawitości antologicznych współczesnej sztuki (...).

Wiem, że Pani Magdalena Gryśka nadal jest bardzo aktywnym pedagogiem, recenzuje prace licencjackie i magisterskie, jak również jest promotorem prac dyplomowych. Prowadzi plenery, organizuje wystawy prac studentów, jest kuratorem i organizatorem ważnych wystaw i sesji naukowych o zasięgu ogólnopolskim. Przychodzi Jej to w sposób naturalny, gdyż posiada umiejętność zgłębiania semantycznych znaczeń. Prowadziła też i była współzałożycielem kilku ważnych galerii w Poznaniu i Zielonej Górze. Obecnie Pani Magdalena Gryśka prowadzi Galerię Stara Winiarnia, która od 2003 roku zorganizowała wystawy około 30 artystów, promując w ten sposób sztukę współczesną w Zielonej Górze. W ten też sposób dostarcza Ona odbiorcom inspirujących doznań. Jej predyspozycjami pt. *Kryteria definiowania malarstwa współczesnego*. Efektem tej pracy była przekrojowa wystawa malarstwa współczesnego z sesją naukową i katalogiem. Za tą aktywność akademicką oraz osiągnięcia artystyczne i naukowe była Ona dwukrotnie - w latach 2004 i 2006 - nagradzana Nagrodą Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Pani Magdalena Gryśka jest aktywną artystką. Od 2000 roku, tzn. od czasu przewodu I stopnia zrealizowała 16

wystaw indywidualnych oraz brała udział w 30 wystawach zbiorowych. W tym czasie ukazują się też recenzje Jej twórczości w takich uznanych wydawnictwach jak *Exit* czy *Format*. Jest twórcza w zakresie własnych publikacji, projektów graficznych katalogów czy innych opracowań merytorycznych dotyczących sztuki. Jest też dalej osobą o ogromnej inwencji, witalności i życzliwości, otwartości i swoistej - w postawie twórczej i badawczej czystości. Pani Magdalena Gryśka zna świadomość swojego miejsca, swojej drogi w stosunku do historii i ewolucji malarstwa. Całość przekazu habilitacyjnego Pani Magdaleny Gryśki, tzn. prac malarskich, pracy pisemnej i Autoreferatu jest bardzo spójna i daje mi panoramę stanu myślenia i siły wyborów Autorki. I właśnie w tym obszarze dużej Jej świadomości i aktywności malarskiej, popartej dobrym warsztatem malarskim, bardzo dobrą kompozycją każdego obrazu oraz opisanymi wyżej ich treściami, widzę wkład rozprawy habilitacyjnej Pani Gryśki w rozwój dyscypliny. Wkład na bazie uniwersalnego przekazu, przeżyć zagęszczonych w naszej wyobraźni. Magdalena Gryśka tworzy prace rozpoznawalne, właściwe tylko Jej. Konsekwentnie buduje i rozwija swój malarski świat.*

Andrzej Banachowicz

*Fragmenty tekstu recenzji dorobku artystycznego i pracy habilitacyjnej autorstwa prof. Andrzeja Banachowicza

JUBILEUSZ XX-LECIA ZIELO- NOGÓRSKIEJ ASTRONOMII

Janusz Gil

Była zima 1987 roku kiedy po raz pierwszy przyjechałem do Zielonej Góry na zaproszenie ówczesnego dziekana wydziału Matematyki, Fizyki i WT Wyższej Szkoły Pedagogicznej doc. dr. hab. Witolda Rybarczyka. W związku z planowanym rozwojem swojego wydziału ogłosił On konkursy na kilka stanowisk dla samodzielnych pracowników naukowych. Tak się szczęśliwie złożyło, że po dłuższym pobycie w USA, właśnie wtedy rozglądałem się za miejscem, gdzie mógłbym rozwijać względnie nieskrępowaną działalność naukową. Szybko się okazało, że moje plany odpowiadają zarówno dziekanowi W. Rybarczykowi jak i ówczesnemu rektorowi prof. Kazimierzowi Bartkiewiczowi. Ponieważ byłem jeszcze przed habilitacją, zostałem zatrudniony na stanowisku adiunkta we wrześniu 1988 r. Kolokwium habilitacyjne odbyło się w grudniu tego roku, a Centralna Komisja Kwalifikacyjna zatwierdziła mój stopień doktora habilitowanego pół roku później. Oprócz mnie na wydziale zostało zatrudnionych w ciągu roku akademickiego 1988/89 jeszcze pięciu samodzielnych pracowników naukowych. Umożliwiło to powołanie jesienią 1989 roku Instytutu Fizyki WSP, w którym objąłem Zakład Astrofizyki. Oprócz mnie w zakładzie zatrudniono jednego adiunkta i jednego asystenta. Prawie natychmiast zgłosił się do nas magistrant zainteresowany astrofizyką. Był nim Jarosław Kijak, a jego zainteresowania naukowe okazały się prawdziwe i głębokie. Dzisiaj po dwudziestu latach jest już profesorem nadzwyczajnym UZ i właśnie wypromował swojego pierwszego (i na pewno nie ostatniego) doktora.

W moich planach akceptowanych przez władze wydziału i uczelni, było utworzenie i organizacja ośrodka naukowego zajmującego się badaniami pulsarów na światowym poziomie. Pulsary były wtedy względnie nowymi obiektami i

towarzyszyło im duże zainteresowanie środowiska astrofizycznego na świecie. Od początku zdawałem sobie sprawę z tego, że aby pozyskać młodych adeptów należy rozpropagować astronomię w możliwie najszerszych kręgach Zielonej Góry i okolic. Rozpoczęliśmy szeroko zakrojoną działalność edukacyjną i naukową na wielu poziomach, od pogadanek popularno-naukowych po wykłady uniwersyteckie. Zapraszaliśmy do Zielonej Góry znanych fizyków i astrofizyków z kraju i z zagranicy. Warto wspomnieć choćby nieżyjącego już fizyka, ówczesnego rektora Uniwersytetu Warszawskiego, znakomitego wykładowcę i popularyzatora nauk fizycznych, również cenionego poetę prof. dr. hab. Grzegorza Białkowskiego. Od początku wspomagał nas również znany fizyk i popularyzator nauki, promotor mojego doktoratu prof. dr. hab. Marek Demiański. Nie sposób wymienić tutaj wszystkie znakomite nazwiska, dość powiedzieć, że nasza działalność naukowa i edukacyjna rozwijała się lawinowo i szybko się pojawiła potrzeba utworzenia dodatkowych struktur organizacyjnych. Pierwszego lipca 1989 roku rektor Bartkiewicz podpisał zarządzenie (ryc. 1) powołujące do życia Zielonogórskie Centrum Astronomii (ZCA) jako jednostkę międzywydziałową, a kilka miesięcy później powołano do życia Fundację Rozwoju Centrum Astronomii (FRCA). Wśród fundatorów oprócz mnie i rektora K. Bartkiewicza znalazło się wiele ważnych osobistości zielonogórskich, między innymi wojewoda Jarosław Barańczak i prezydent miasta Roman Doganowski. Fundacja miała na celu wspomagać finansowo działalność ZCA, promocję astronomii w regionie oraz popularyzację idei budowy cyfrowego planetarium im. J. Keplera w Zielonej Górze. Chociaż ideę tą udało się wypromować, planetarium do dzisiaj nie powstało (wizualizacja na II stronie okładki). Wielka szkoda. Walorów edukacyjnych i promocyjnych i korzyści zarówno dla uniwersytetu jak i miasta, a nawet całego



RYC. 1. ZARZĄDZENIE REKTORA K. BARTKIEWICZA

regionu nie da się przecenić.

Siedzibą ZCA została Wieża Braniborska (WB), której historia warta jest krótkiego opisanie. Została ona zbudowana w 1860 roku jako restauracja i wieża widokowa na Wzgórzu Braniborskim, gdzie znajdowała się winnica należąca do Fryderyka Foerster (dokładniejszy opis wczesnej historii tego obiektu można znaleźć na stronie <http://www.ia.uz.zgora.pl/historia.php>). Na tarasie widokowym wieży zamontowano teleskop astronomiczny подарowany miastu przez prof. Wilhelma Foerstera, syna właściciela wieży. Był on już wtedy dyrektorem największego ówczesnie obserwatorium astronomicznego w Berlinie. Wiadomo, że prof. W. Foerster zrobił doktorat i karierę zawodową w oparciu o słynny meteor, który 22 marca 1841 roku o godzinie 15:30 upadł na pola podzielonogórskiej wsi Wilkanowo (http://www.ia.uz.zgora.pl/historia/wilkanowo_small.jpg).

Dla upamiętnienia tego faktu oraz okoliczności wejścia w posiadanie znacznej części meteoru, prof. W. Foerster

postanowił zainicjować w Zielonej Górze publiczne obserwacje astronomiczne. Na reprodukowanej rycinie nr 2 przedstawiającej Wieżę Braniborską tuż po otwarciu w roku 1860 (19 lat po upadku meteorytu wilkanowskiego) widać teleskop astronomiczny, który najwyraźniej był wykorzystywany również do dziennych obserwacji okolic Zielonej Góry. Ponieważ pracuję w WB, a mieszkam w Wilkanowie, mogę powiedzieć, że na skutek jakiejś kosmicznej konspiracji moje mieszkanie i moje biuro są związane tym samym zjawiskiem astronomicznym. Ten zadziwiający związek odkryłem już po zamieszkaniu w Wilkanowie.

Prof. W. Rybarczyk po raz pierwszy pokazał mi zrujnowaną Wieżę Braniborską jesienią 1987 roku (jej widok z tego okresu przedstawia rycina 3). Nie miałem wtedy najmniejszego pojęcia o opisanej powyżej wczesnej historii astronomicznej WB, ale od razu zrozumiałem, że jest ona wprost idealnym obiektem do budowy przyszłego obserwatorium astronomicznego w Zielonej Górze. Natychmiast rozpocząłem badanie możliwości przejęcia jej przez WSP na siedzibę dla ZCA. Okazało się, że WB jest wystawiona na przetarg, a wśród pomysłów na jej zagospodarowanie są: restauracja, rozgłośnia radiowa i wydawnictwo, oraz kilka bardziej egzotycznych propozycji. Udało mi się przekonać ówczesną prezydent Antoninę Grzegorzewską do mojego pomysłu reaktywowania w WB obserwatorium astronomicznego i przekazania jej WSP. Warunkiem prze-

kazania wieży oraz otaczającej ją działki o powierzchni około pół hektara był remont kapitalny obiektu. Rektor prof. K. Bartkiewicz początkowo zaakceptował projekt przejęcia WB przez WSP i zamówił kosztorys prac remontowych. Szybko się okazało, że koszty znacznie przekraczają możliwości uczelni i rektor z przykrością przekazał mi złą wiadomość, że musi wycofać ofertę przejęcia WB. Ponieważ było to dla mnie niemożliwe do zaakceptowania, poprosiłem rektora o dwutygodniową zwłokę. Zapytałem ile brakuje pieniędzy i powiedziałem, że stanę na głowie aby je zdobyć. Była to duża suma (za którą wtedy można było postawić mały dom jednorodzinny w stanie surowym) i wiedziałem, że szanse mam tylko na zachodzie. Akurat miałem zaproszenie do Anglii i mogłem spróbować szczęścia wśród dobrze sytuowanych przyjaciół w Londynie. Poszcęściło mi się i przywozłem rektorowi brakującą sumę. Pieniądze zostały przekazane WSP jako darowizna celowa, a nazwiska darczyńców są wymienione na tablicy pamiątkowej w Wieży Braniborskiej. Była to późna wiosna 1989 roku. Prace projektowe i przygotowawcze trwały całe lato. Remont rozpoczął się jesienią tego roku. Przed zimą ogrodzono posesję wokół WB oraz wyremontowano parter i zbudowano nowe schody wejściowe. Prace przerwano na okres zimowy, ale tuż po nowym roku wydarzyło się coś co mogło zawiesić prace na długo, lub nawet na zawsze. Widmo utraty WB pojawiło się po raz drugi po wej-

RYC. 2. WIDOK WIEŻY BRANIBORSKIEJ Z 1860 R.



RYC. 3. WIDOK WIEŻY BRANIBORSKIEJ Z 1988 R.



ściu w życie reformy Balcerowicza, w styczniu 1990 roku. Jak wiadomo, wiązała się ona z denominacją, na skutek której fundusz remontowy Wieży Braniborskiej właściwie wyparował. Sytuacja była beznadziejna i wydawało się, że tym razem już definitywnie trzeba będzie zwrócić miastu częściowo już wyremontowaną WB. W tej trudnej sytuacji rektor K. Bartkiewicz postanowił zwrócić się do ministerstwa o dodatkowe środki i ku zdziwieniu oraz zadowoleniu wszystkich otrzymał dofinansowanie, które pozwoliło zakończyć planowany remont Wieży Braniborskiej. Rezultat nie był zachwycający (ryc. 4), ale pozwalał przeprowadzić do Wieży Zakład Astrofizyki oraz FRCA, a nawet wydzielić pomieszczenie dla nowo powstałego oddziału zielonogórskiego Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii (PTMA). W ciągu kilku miesięcy zainstalowaliśmy na tarasie widokowym teleskop astronomiczny i rozpoczęliśmy regularne pokazy nocnego nieba dla studentów i wszystkich zainteresowanych. W ten sposób nawiązując do starej tradycji publicznych pokazów nieba zainicjowanych w 1860 roku przez prof. Foerster (które trwały nieprzerwanie aż do wybuchu I wojny światowej), rozpoczęliśmy nową erę zielonogórskiej astronomii. Jeden z młodych adeptów astronomii, który we wczesnych latach 90-tych przychodził regularnie na pokazy i zebrania koła PTMA, uzyskał magisterium jako absolwent pierwszego rocznika astrofizyków w Zielonej Górze. Szymon Kozłowski, bo o

nim mowa, uzyskał kilka lat temu doktorat z astronomii na uniwersytecie w Manchesterze (Anglia) i obecnie od kilku lat pracuje naukowo w Uniwersytecie Ohio (USA). Należy tutaj podkreślić ogromne zasługi we wczesnej edukacji Szymona, założyciela zielonogórskiego koła PTMA inż. Henryka Budkiewicza, choć nie bez znaczenia było też finansowe wspieranie działalności koła przez FRCA, w szczególności zakupy i instalacja teleskopów. Dla świetnie rozwijającej się dzisiaj kariery dr. Kozłowskiego ważny był też fakt pojawienia się w odpowiednim czasie możliwości studiowania astronomii w Zielonej Górze, najpierw jako specjalności *astrofizyka komputerowa na fizyce*, a później jako samodzielnego kierunku studiów.

Uroczystego otwarcia Wieży Braniborskiej (ryc. 5) wraz z rektorem K. Bartkiewiczem dokonał w czerwcu 1990 r. prof. Anthony Hewish z Uniwersytetu Cambridge, laureat Nagrody Nobla, którą otrzymał w 1974 roku za odkrycie pulsarów. Jak wiadomo, astrofizyka pulsarów jest naszą sztandarową specjalnością naukową, zatem obecność odkrywcy pulsarów na inauguracji Wieży Braniborskiej była dla mnie i nielicznej wtedy grupy kolegów z ZCA niezwykle cenna i wzruszająca. Tak się szczęśliwie złożyło, iż w czerwcu 1990 r. udało nam się zorganizować międzynarodową konferencję astrofizyki pulsarów w Łagowie Lubuskim. Uczestniczyła w niej większość naukowców zajmujących się wtedy pulsarami na świecie, w tym również prof. A. Hewish. Ponieważ prace nad remontem też właśnie się zakończyły, mogliśmy dokonać symbolicznego otwarcia nowego ośrodka badań nad pulsarami z udziałem większości badaczy tych fascynujących obiektów. Konferencja była wielkim sukcesem naukowym i organizacyjnym a materiały konferencyjne są do dzisiaj licznie cytowane. Powstały wtedy nowy ośrodek naukowy jest dzisiaj szeroko znany w świecie jako Kepler Institute of Astronomy (http://astro.ia.uz.zgora.pl/main_e.php).

W tym momencie muszę odstąpić od chronologiczno-dziejowego opisu wydarzeń, gdyż grozi to powstaniem materiału zbyt długiego, którego nie będzie można opublikować w miesięczniku UZ. Ograniczę się tylko do podania kilku ważniejszych dat: 2000 - powołanie Instytutu Astronomii WSP, 2001 - powołanie Instytutu Astronomii UZ (dalej w skrócie IA; <http://astro.ia.uz.zgora.pl>), 2004 - uzyskanie prawa prowadzenia kierunku studiów astronomia na Wydziale Fizyki i Astronomii UZ (WFiA), 2005 - otwarcie i uruchomienie nowoczesnego obserwatorium astronomicznego w Wieży Braniborskiej, 2006 - uzyskanie praw doktoryzowania z astronomii na WFiA.

Przejdę teraz do opisu różnego rodzaju osiągnięć, przedstawiając je w miarę możliwości tabelarycznie. Zaczęć od uzyskanych stopni i tytułów naukowych przez pracowników, doktorantów i/lub absolwentów ZCA lub IA (najpierw WSP, potem UZ). Jak widać z zestawienia prezentowanego w tabeli 1 w ciągu 20 lat działalności zielonogórcy astrofizycy uzyskali 10 doktoratów, 4 habilitacje i 5 tytułów profesorskich. Szczególnie cenne są doktoraty uzyskane przez absolwentów naszego kierunku studiów, w szczególności dwa ostatnie nadane przez Radę WFiA UZ. Dają one bowiem podstawę do planowania wystąpienia o prawa nadawania stopnia doktora habilitowanego w nieodległej przyszłości. W kolejce czeka kilku następnych doktorantów, dwóch z nich ma otwarte przewody doktorskie i plany obrony w ciągu najbliższego roku. Warto również podkreślić, że IA uzyskał pełną zdolność reprodukcji zasobów

MONTAŻ KOPUŁY NA SZCZYCIE WIEŻY BRANIBORSKIEJ



L.p.	Nazwisko i imię	Status afiliacja	Rada wydziału	Rok nadania	Habilitacja			Tytuł profesora			Rok nadania	Aktualny status afiliacja	Rok zatrudnienia w Zielonej Górze
					Status afiliacja	Rada wydziału	Rok nadania	Status afiliacja	Rada wydziału				
1.	Gil Janusz	-	-	-	Adiunkt IF WSP	Fizyki UW	1988	Prof. ndzw. ZCA	Fizyki UW		1996	Prof. zw. IA	1988
2.	Juszkiewicz Roman	-	-	-	-	-	-	Prof. ndzw. IA	CAMK		2003	Prof. ndzw. IA	2000
3.	Khechinashvili David	doktorant	Fizyki UW	2000	-	-	-	-	-		-	-	2000-2006
4.	Kijak Jarosław	Asystent ZCA	Fizyki UW	1994	Adiunkt IA	Fiz-Mat-Inform. UJ	2004					Prof. ndzw IA	1991
5.	Kluźniak Włodzimierz	-	-	-	-	-	-	Prof. ndzw. IA	CAMK		2006	Prof. zw. IA	2000
6.	Kozłowski Szymon	Absolwent IA UZ	Univ. of Manchester Anglia	2007								Post doc Univ. of Ohio, USA	Student 1999-2004
7.	Krawczyk Agnieszka	Asystent ZCA	Fizyki UW	2001	-	-	-	-	-		-	-	1995-1998
8.	Krzyszowski Krzysztof	Asystent IA	FIA UZ	2009								Asystent IA	2006
9.	Lewandowski Wojciech	-	-	-								Adiunkt IA	2006
10.	Maciejewski Andrzej	-	-	-	-	-	-	Prof. ndzw. IA	Fiz-Mat-Inform UJ		2004	Prof. zw. IA	2001
11.	Maciesiak Krzysztof	Asystent IA	FIA UZ	2009								Asystent IA	2005
12.	Maron Olaf	Asystent IA	Fizyki UW	2001								Adiunkt IA	1994
13.	Melikidze Giorgi	-	-	-	Adiunkt ZCA	Fizyki UW	1998	Prof. ndzw. IA	Fizyki UW		2004	Prof. zw IA	1996
14.	Rosińska Dorota	-	-	-	Adiunkt IA	Fiz-Mat-Inform UJ	2009					Prof ndzw. IA	2005
15.	Sendyk Marek	Asystent IA	Fizyki UW	2002	-	-	-	-	-		-	Starszy administrator sieci IA	1995
16.	Shapakidze David	doktorant	Fizyki UW	2002	-	-	-	-	-		-	-	-
17.	Zub Marta	Absolwent IA UZ	University Heidelberg	2009	-	-	-	-	-		-	-	Student 1999-2004

kadrowych. Rzeczywiście, Krzysztof Krzeszowski, nasz absolwent, który uzyskał stopień doktora w czerwcu br. uchwałą Rady Naukowej WFiA UZ, był doktorantem prof. nadzw. Jarosława Kijaka, który z kolei zrobił doktorat pod moją opieką i obronił go w roku 1994 na Wydziale Fizyki UW. Karierę naukową rozpoczyna już trzecie pokolenie zielonogórskich astrofizyków.

W ramach działalności dydaktycznej dotychczas wypuściliśmy 36 absolwentów. W liczbach bezwzględnych wydaje się to niewiele, ale w odniesieniu do wielkości IA (<http://www.ia.uz.zgora.pl/pracownicy.php>) jest to wynik bardzo dobry, tym bardziej, że *astronomia* jest kierunkiem elitarnym. Zainteresowanie studiowaniem *astronomii* w Zielonej Górze jest (w przeliczeniu na wielkość miasta i regionu) większe niż w Toruniu, Krakowie czy Warszawie. Czoro naszych absolwentów uzyskało już doktoraty z astronomii (w tym dwoje na naszym wydziale), a dalszych pięciu ma status doktoranta (w tym trzech na naszym wydziale). Zatem aż 25% naszych absolwentów uzyskało lub uzyska wkrótce stopień naukowy doktora. Pozostali absolwenci świetnie sobie radzą poza obszarem nauki. Utrzymujemy kontakt z większością z nich i staramy się śledzić ich losy. Nie znamy przypadku, aby nasz absolwent nie był nigdzie zatrudniony. Większość z nich pracuje w sektorze informatycznym i bankowym, niektórzy zajmują już eksploatowane stanowiska w swoich firmach w kraju i zagranicą.

Instytut Astronomii UZ jest szeroko znany w kraju i na świecie ze swej działalności naukowej, której wyniki publikowaliśmy w najlepszych specjalistycznych czasopismach i prezentowali na najważniejszych międzynarodowych konferencjach astrofizycznych. Warto wspomnieć, że w ostatniej kategoryzacji instytucji naukowych w Polsce, WFiA uzyskał przy istotnym udziale IA najwyższą, I kategorię.

Dotychczas opublikowano około 240 prac astronomicznych z afiliacją zielonogórską (ZCA, IA WSP, IA UZ), w tym około 170 rejestrowanych w bazie danych filadelfijskiego ISI (tzw. filadelfijskich). Dla porównania, w całej historii zielonogórskiej nauki (WSP, WSI, PZ i UZ) opublikowano około 1100 takich prac (dane ze stycznia 2009; http://www.ibch.poznan.pl/PI/Sprawy_Nauki/Uniwersytety_internet.pdf). Tak więc IA, którego zespół stanowi zaledwie 1 % zatrudnionych w UZ pracowników naukowo-dydaktycznych, publikuje 15% prac filadelfijskich. Jeszcze lepiej sprawy się mają w dziedzinie cytowań rejestrowanych w bazie ISI. 1100 publikacji zielonogórskich było dotychczas cytowanych 4894 razy, w tym 170 prac astronomicznych uzyskało około 3500 cytowań, czyli ponad 70 %. Warto też spojrzeć na listę pięćdziesięciu najczęściej cytowanych prac zielonogórskich rejestrowanych w bazie ISI od 1973 roku (<http://astro.ia.uz.zgora.pl/zielonagora1973-2009.pdf>), na której znajduje się 35 prac astronomicznych, w tym odpowiednio 9, 16, 25 i 30 w pierwszych 10, 20, 30 i 40 pozycjach rankingu.

Należy wyraźnie powiedzieć, że nie jest to jakaś nadzwyczajna sytuacja. Podobnie jest w innych polskich uniwersytetach, gdzie astronomowie wnoszą istotny wkład do dorobku publikacyjnego rejestrowanego w ISI. Astrofizycy na ogół publikują w dobrych czasopismach, a ich publikacje są stosunkowo często cytowane. Ponadto osiągnięcia astronomów przyciągają uwagę mediów. W dodatku, astronomowie sami finansują swoje skądinąd kosztowne badania. Od 1991 roku astronomowie zielonogórscy pozyskali ponad 4 mln złotych w grantach naukowych przyznawanych przez Komitet Badań Naukowych i Mini-

sterstwo Nauki. Na ogół władze uniwersytetów zdają sobie sprawę z opłacalności posiadania prestiżowych jednostek astronomicznych i umiejętnie wykorzystują je w procesie budowania wizerunku uczelni.

Jak już wspomniałem, w 2005 r. udało się kompletnie przebudować taras Wieży Braniborskiej (rys. 6.) i posadzić na jej szczycie nowoczesne, cyfrowe obserwatorium astronomiczne (http://astro.ia.uz.zgora.pl/~observ/index_pl.php). Była to dosyć kosztowna inwestycja, ale na szczęście większość udało się sfinansować ze źródeł zewnętrznych. Nowoczesny teleskop wraz z kamerą do cyfrowej rejestracji obrazu zakupiła Fundacja Humboldta, natomiast większość kosztów remontu Wieży Braniborskiej oraz zakupu i osadzenia kopuły obserwatorium pokryła zielonogórska Fundacja na rzecz Uniwersytetu. Dalsze prace adaptacyjne zostały sfinansowane ze środków statutowych pozostających w dyspozycji IA. Aktualnie obserwatorium jest w pełni zautomatyzowane i można je wykorzystywać do wartościowych projektów naukowych (magisterskich a nawet doktorskich).

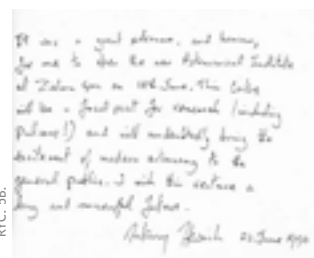
1 lipca br., dokładnie dwadzieścia lat od powołania ZCA, w auli UZ w nowym budynku rektoratu odbyła się skromna uroczystość jubileuszowa. Oprócz władz uczelni i wydziału WFiA oraz kilkunastu zaprzyjaźnionych profesorów z innych wydziałów, w uroczystości udział wzięli czołowi polscy astronomowie reprezentujący główne ośrodki astronomiczne: Warszawę, Kraków i Toruń. Usłyszeliśmy wiele miłych słów, wyrazy uznania dla osiągniętego poziomu w ciągu zaledwie 20 lat oraz życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Niektórzy mówcy nie ukrywali, że choć przyglądali się życzliwie próbie zbudowania od zera silnego ośrodka astronomicznego, początkowo wątpili w możliwość sukcesu. Dzisiaj już nikt nie kwestionuje realności naszych planów, że za kilka lat uzyskamy prawo nadawania stopnia doktora habilitowanego nauk fizycznych w zakresie astronomii.



RYC. 4. WIDOK WB Z 1990 R.



RYC. 5A. REKTOR BARTKIEWICZ I PROF. HEWISH PODCZAS OTWARCIA WB



RYC. 5B.



RYC. 6. WIDOK WB Z 2005 R.

VII DNI NIEMIECKIE

NA UNIWERSYTECIE ZIELONOGÓRSKIM

12 – 16 października 2009

PROGRAM

WRZESIEŃ

Konferencja prasowa w Cottbus, partnerskim mieście Zielonej Góry, prezentująca VII Dni Niemieckie na Uniwersytecie Zielonogórskim

PIĄTEK, 9 PAŹDZIERNIKA

„Akcja Jabłuszko” Młodzież szkół średnich dostarcza do najważniejszych instytucji w mieście jabłka z polskimi i niemieckimi mini-flagami

PONIEDZIAŁEK, 12 PAŹDZIERNIKA

19.00 Uroczysta inauguracja VII DNI NIEMIECKICH – Koncert w wykonaniu Niemiecko-Polskiej Orkiestry Młodzieżowej z Frankfurtu/O. i Zielonej Góry, aula UZ, ul. Podgórna 50

WTOREK, 13 PAŹDZIERNIKA

9.30 – 11.30 Debata z udziałem gości z Niemiec na temat: „Co może stanowić podstawę dobrych stosunków polsko-niemieckich na pograniczu”, Instytut Germanistyki, al. Wojska Polskiego 71 a

ŚRODA, 14 PAŹDZIERNIKA

10.00 – 11.30 „Zabawy z językiem niemieckim” prezentują dzieci z zielonogórskich przedszkoli, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida, al. Wojska Polskiego 9

CZWARTEK, 15 PAŹDZIERNIKA

10.00 – 12.00 Warsztaty literacko-muzyczne dla studentów UZ i uczniów szkół średnich Zielonej Góry, Instytut Germanistyki, al. Wojska Polskiego 71 a

12.00 – 13.00

„Oferta stypendialna DAAD”, wykład lektorki DAAD – Instytut Germanistyki, al. Wojska Polskiego 71 a

PIĄTEK, 16 PAŹDZIERNIKA

9.30 – 10.00

„Pan Gutenberg w Zielonej Górze” – dwujęzyczna scenka dla uczniów szkół podstawowych oraz ich popisy znajomości języka niemieckiego – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida, al. Wojska Polskiego 9

10.15 – 14.00

Deutsch-Wagen Tour – ogólnopolski program Instytutu Goethego promujący naukę języka niemieckiego, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida, al. Wojska Polskiego 9

Koncert organowy z odczytem na temat zabytkowych organów w regionie, Kościół Ewangelicko-Augsburski, ul. Kazimierza Wielkiego 11.

Projekt wspierany przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej
Gefördert aus Mitteln der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit

KRONIKA REKTORSKA

01.07.09 - W Auli przy ul. Licealnej odbyła się uroczysta sesja jubileuszowa z okazji XX-lecia Zielonogórskiego Centrum Astronomii.



Sesję otworzył Rektor prof. Czesław Osękowski.

06.07.09 - Budynek Rektoratu Uniwersytetu Zielonogórskiego, mieszczący się przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze został wyróżniony w konkursie na najlepszy obiekt budowlany województwa lubuskiego i uzyskał tytuł „Lubuski Mister Budowy - edycja 2008” w kategorii adaptacji i remonty. Uroczyste uhonorowanie laureatów konkursu odbyło się podczas Gali Budownictwa, 25 września w Filharmonii Zielonogórskiej.

27.08.09 - Na zaproszenie Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Rektor prof. Czesław Osękowski uczestniczył w szkoleniu na temat przygotowywania wniosków o udzielenie dotacji ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Szkolenie odbyło się w siedzibie Rektoratu.

31.08.09 - Rektor prof. Czesław Osękowski wziął udział w otwarciu XVII Ogólnopolskiej Konferencji Metodycznej „Ochrona Środowiska na uniwersyteckich studiach przyrodniczych”.

03.09.09 - JM Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Czesław Osękowski był uczestnikiem spotkania dotyczącego projektu budowy kopalni rejonie gminy Brody oraz budowy elektrowni w Gubinie. Inwestycje były przedmiotem posiedzenia Lubuskiego Zespołu Parlamentarnego.

10.09.09 - Podczas 1. Lubuskiego Forum Funduszy Europejskich Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Czesław Osękowski odebrał dwie statuetki jakie UZ wywalczył w konkursie „Lubuski Eurolider”.

Uniwersytet Zielonogórski zwyciężył w dwóch kategoriach: 1. w Kategorii „NAUKA” za projekt pt.: Przebudowa Domu Studenta „Wcześniak” w Zielonej Górze;



2. w Kategorii „HASŁO PROMOCYJNE”, które brzmi: *Lepiej „Wcześniak” niż później.*

08.09.09 - Na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego otwarto Laboratorium GIS, powołane jako Dydaktyczne Centrum Zarządzania Kryzysowego. Rektor wziął udział w uroczystym otwarciu laboratorium, które powstało w wyniku porozumienia między Uniwersytetem Zielonogórskim, a firmą TECHMEX S.A.



14.09.09 - Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Czesław Osękowski spotkał się z nowym Konsulem Generalnym Niemiec we Wrocławiu. Pan Bernhard Brasack pełni funkcję konsula generalnego od 27.07.09 r.

22.09.09 - II Zielonogórski Salon Maturzystów - Rektor powitał przyszłorocznych maturzystów i otworzył prezentację Uniwersytetu Zielonogórskiego

WIADOMOŚCI WYDZIAŁOWE

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

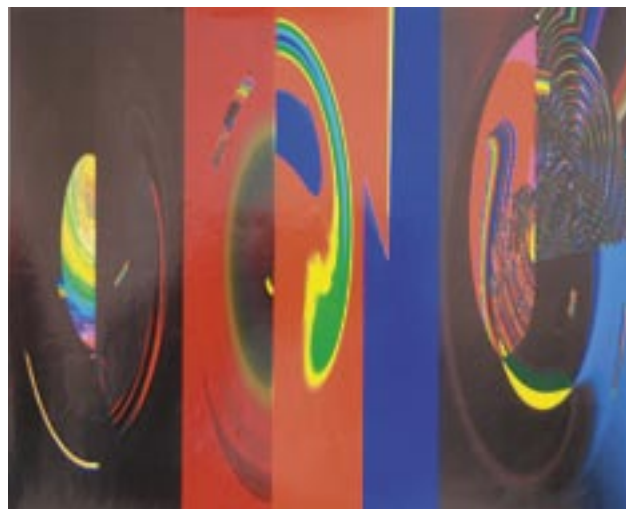
50 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

7 października o godz. 17.00 w ramach wystaw Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2009 w Galerii Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 odbędzie się prezentacja prac najwybitniejszych twórców polskiej grafiki współczesnej i zagranicznej z Kolekcji Artoteki Grafiki Biblioteki Sztuki. Patronat nad wystawą obejmuje JM Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Czesław Osękowski. Wystawa potrwa do 8 listopada.

KOLEKCJA DZIEŁ powstała w 2001 roku, zawiera prace płaskie z dziedziny malarstwa, grafiki, rysunku, fotografii, a także video oraz inne formy twórczości. Kolekcję tworzy zbiór 179 jednostek inwentarzowych będących pracami współczesnych artystów polskich i zagranicznych; dzieła pozyskano w formie darów. Posiadamy między innymi prace: Toina Horversa, Jozefa Jankoviča, Ilii Andrelle, Stanisława Fijałkowskiego, Jana Berdyszaka, Jana Pamuly, Antoniego Zydronia, Tadeusza Jackowskiego, Izabelli Gustowskiej, Ryszarda Otręby, Andrzeja Gieragi, Andrzeja Pietscha, Mariana Szpakowskiego i Jerzego Grabowskiego. Osobliwościami Kolekcji są: szkicownik malarski Rosen z lat 1888-1891 oraz całun z końca XVIII wieku - drzeworyt na tkaninie pochodzący z Baczkowskiego Monastynu w Bułgarii oraz poezja konkretna Henri Chopina, wydawana przez niego w Londynie.

Wystawa grafiki Artoteki Grafiki Biblioteki Sztuki Uniwersytetu Zielonogórskiego wchodzi w skład wystaw organizowanych przez Stowarzyszenie Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2009 stanowi wybór prac z Kolekcji Artoteki Grafiki Biblioteki Sztuki. Wystawa zostanie zaprezentowana 7 października 2009 roku w Galerii Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze. Patronat nad wystawą objął J. M. Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr hab. Czesław Osękowski. Pokażemy prace: Jana Berdyszaka, Marcina Berdyszaka, Andrzeja Bobrowskiego, Stanisława Fijałkowskiego, Dariusza Gajewskiego, Jerzego Grabowskiego, Izabelli Gustowskiej, Toine Horversa, Jozefa Jankoviča, Janiny Kraupe-Świderskiej, Zbigniewa Lutomskiego, Wojciecha Müllera, Ulricha Otto, Jana Pamuly, Mirosława Pawłowskiego, Adama Romaniuka, Marcina Surzyckiego, Mariana Szpakowskiego i Piotra Szurka.

Artoteka jest integralnie związana z Biblioteką Sztuki Uniwersytetu Zielonogórskiego w jej skład wchodzi: Galeria



JAN PAWULA, IMAGE 11, 1995, GRAFIKA KOMPUTEROWA, E. A., 68 X 47 CM, FOT. MAREK LALKO



MIROSLAW PAWLOWSKI, KAMUFLAZ - MASKI, 3, 2003, SERIGRAFIA, 100 X 70 CM, FOT. MAREK LALKO

Grafiki Biblioteki Sztuki, Kolekcja Dzieł Artystycznych, Dział Dokumentacji, i Informacji Artystycznej, materiały ze spotkań, wykładów i działań otwartych. Jest wspólną inicjatywą bibliotekarzy i pracowników Instytutu Sztuk Pięknych. Jej idea uzyskała poparcie wielu wybitnych artystów z różnych środowisk, którzy przyjęli zaproszenie do uczestniczenia w wystawach i spotkaniach, zadeklarowali chęć współtworzenia Kolekcji i działu dokumentacji w Bibliotece Sztuki Uniwersytetu Zielonogórskiego, która powstała w 1997 roku.

Biblioteka Sztuki gromadzi książki ze wszystkich dziedzin sztuk plastycznych. Księgozbiór liczy 5842 książki. Biblioteka posiada 22 bieżące tytuły czasopism krajowych i 13 czasopism zagranicznych, w tym również archiwalnych jak: Art das Kunstmagazin czy Gebrauchgraphik oraz dostęp do 17 tys. tytułów czasopism zagranicznych w formie elektronicznej. Zbiory są uzupełniane zakupami i głównie darami artystów. ARTOTEKĘ GRAFIKI tworzą: GALERIA GRAFIKI BIBLIOTEKI SZTUKI, KOLEKCJA DZIEŁ, DZIAŁ DOKUMENTACJI i INFORMACJI ARTYSTYCZNEJ oraz materiały ze SPOTKAŃ, WYKŁADÓW i DZIAŁAŃ OTWARTYCH.

Janina Wallis

>> INSTYTUT SZTUK PIĘKNYCH

LIDIA GŁUCHOWSKA

> Awangardowa grafika
w internetowej epoce powtórzeń.
Propaganda gnozeologiczna i inżynieria wyobraźni.

Jednym z najważniejszych akcentów sceny „Awangarda” na niedawnej wystawie „My, berlińczycy/ Wir Berliner. Historia polsko-niemieckiego sąsiedztwa”¹ było wskazanie na rolę nowych mediów - fotografii eksperymentalnej i fotomontażu, a przede wszystkim grafiki reprodukcyjnej - na kształtowanie zasad funkcjonowania nowoczesnej ikonosfery i świadomości odbiorców nie tylko kultury wysokiej, ale i popularnej. Dystans między nimi stopniowo się zresztą zaciera. Dzieło sztuki w dobie jego technicznej reprodukcji - by odwołać się do klasycznej formuły Waltera Benjamina -, zwłaszcza w związku z karierą internetu, staje się coraz częściej świadomą, bądź mimowolną inspiracją kolejnych dzieł - jako cytaty, pastisz, parodia, *remake*, *retake* czy wreszcie plagiat, nierzadko w sensie ideowym dalekich od pierwowzoru i strywalizowany.

Tymczasem w okresie klasycznej awangardy obieg grafiki reprodukcyjnej - a zatem i wzorców ideowych czy ikonograficznych - był jeszcze znacznie bardziej zamknięty i elitarny, co stanowiło poniekąd gwarancję jej jakości. Reprodukowana na plakatach czy w czasopismach artystycznych, docierała wprawdzie w odległe zakątki świata - o czym świadczą choćby mapy z okładki 10 numeru *revue de moderne - Bloku* -, czy listy abonentów z periodyków o podobnym profilu, ukazujących się w innych krajach, lecz jednocześnie był to obieg autoteliczny. Swoją komunikat artyści kierowali bowiem głównie do artystów. Upowszechnienie awangardo-

wej grafiki służy obecnie renesansowi jej popularności a jej atrakcyjność potwierdza choćby niefortunny nieco przykład recepcji i reinterpretacji jednego z klasycznych dzieł polskiej grafiki ekspresjonistycznej.

W styczniu 2004 roku na łamach dodatku do *Gazety Wyborczej* - *Dużego Formatu*, ukazał się obszerny artykuł poświęcony cierpiącemu na epilepsję mimowolnemu sprawcy śmiertelnego wypadku. Ilustracją do niego był m.in. *Portret więzienny 2003* z inicjałami Bartosza T., bohatera tekstu.² W istocie jednak rysunek ten jest jednak kopią jednego z najczęściej reprodukowanych dzieł polskiej grafiki międzywojennej. Oryginał to *Autoportret IV* Kubickiego - zaginiony, lecz znany z kart słynnych czasopism awangardowych - *Zdroju* i *Die Aktion* z 1918.³ Sam Kubicki zastąpił jako *spiritus rector* poznańskiej ekspresjonistycznej grupy *Bunt*, a jego prace wyróżniał szczególnie jednolity styl i precyzyjna kompozycja. Wspomnianą pracę w jego dorobku chronologicznie poprzedza go dużo czytelniejsze ołówkowe studium. W samym linorycie rysy twarzy zaznaczone zostały sumarycznie, za pomocą ciężkich, kanciastych plam, akcentujących głębokie oczodoły, trójkątny zarys linii włosów i dłoń podpierającą głowę. Geometryzacja i wręcz abstrakcyjny charakter tego wizerunku decydują o jego wyjątkowości - inni *Buntowcy* i *Formiści* koncepcję portretu ekspresjonistycznego rzadko realizowali tak konsekwentnie, umieszczając zwykle realistycznie potraktowaną twarz na stylizowanym tle. Wy-mowne pendant do *Autoportretu IV* Kubickiego stanowi autoportret jego żony Margarete z tego samego roku. Frontalny, ze spojrzeniem skierowanym wprost na widza, ewokuje interakcję, stanowiąc przeciwieństwo wizerunku Kubickiego z pustymi oczodołami, pogrążonego w introspekcji. Właśnie owo nieobecne, odwrócone od świata spojrzenie i dominacja czerni - barwy abstrakcji *par excellence* zbliżają portret Kubickiego do *Autoportretu przed lustrem I* Ottona Dix'a z 1915 czy *Autoportretu w cieniu* Edwarda Muncha z 1912 r. Czerń - szyfr transcendencji, nicości i pustki, oznacza transgresję w saturniczny wymiar egzystencji

Brak indywidualnych cech fizjonomicznych i naturalistycznie traktowanego wizerunku sugeruje świadomy odwrót od estetyzującej imitacji zewnętrznego świata. Kanciasty zarys twarzy przywodzi na myśl czaszkę jako swoiste *memento mori* czy może maskę - w sztuce prymitywnej, stanowiącej inspirację awangardy, konotowaną magicznie. Podobnie wygląda rzeźba Ottona Freundlicha z 1912 r. o znamienym tytule *Nowy człowiek*. *Autoportret IV* odsyła więc do zmitologizowanej przez ekspresjonistów duchowej rzeczywistości, z dala od zmysłowego świata - więzienia cielesności.

Głowa i dłoń w schemacie ikonograficznym *Melancholii* rodem ze sztychu Dürera, który Kubicki znał choćby z kart *Chimery*, są symbolem nobilitacji artysty. W przeciwieństwie do palety i pędzla - utensyliów malarskich z konwencjonalnego autoportretu, akcent pada tu na intelektualny, a nie rzemieślniczy aspekt procesu twórczego

Ów schemat Kubicki wykorzystał już wcześniej w swym ołówkowym *Autoportrecie III*, który jednak w porównaniu ze wspomnianym linorytem, jest znacznie bardziej realistyczny i „elegancki”. Nie



STANISŁAW KUBICKI, WIEŻA BABEL, LINORYT, 1917, ZB. PRYWATNE

nosi on ani tak wyrazistych znamion awangardowej syntezy i deformacji formy, ani ekspresjonistycznego antyestetyzmu. Również w linorytach *Autoportret VI* i *La pensée* z 1919 r. opublikowanych w monachijskim piśmie *Der Weg*. Ręka i głowa - *pars pro toto* intelektualnej autodefinicji artysty - pojawiają się tym razem w osobnych pracach, jak hieroglify z przecinających się linii, eksponując dualizm kondycji twórcy - rzemiosło i intelekt, *disegno* i *ingenio*. W abstrahującej alienacji od swej zmysłowej, ludzkiej natury Kubicki nigdzie nie posunął się dalej niż tu, gdzie w dziele brak właściwie śladów biograficznej anegdoty i fizjonomii twórcy, gdzie preferowana przez niego stylistyczna formuła pojawia się - zamiast artysty, jako *pars pro toto* jego istoty - abstrakcyjna aktualizacja tematu *artifex doctus*.

Do wspomnianego wzorca ikonograficznego Kubicki powraca jednak jeszcze w dwóch dziełach. Jego *Autoportret VII* z 1922 roku, obraz od prawie dwóch lat eksponowany w Muzeum Narodowym w Poznaniu, w swej stylistyce i wymowie pokrewny jest dziełom Jawlensky'ego, uznawanym za nowoczesne ikony. Ta surowa linearna kompozycja, złożona ze statycznych, płaskich form, reprezentuje dojrzały, abstrakcyjno-konstruktywistyczny styl artysty. Ledwie rozpoznawalna, geometrycznie opracowana twarz niknie w mozaikowym tle. Geometria w odniesieniu do ludzkiego wizerunku wywołuje efekt obcości. Jego abstrakcyjność ta wpisuje się w tradycję nowoczesnych redakcji *vera icon*, takich jak *Głowa Chrystusa* Paula Klee z 1927 roku. Geometryczny raster to formalny wyznacznik międzynarodowego języka konstruktywistycznej awangardy. Na tle typowych prac w tym stylu, zwykle utrzymanych w kontrastowych barwach, dzieło to wyróżnia jednak dyskretna gradacja tonów. Uderza tu „konkretność“, „rzeczowość“ wizerunku, pozbawionego niemal identyfikujących modelu elementów i aury antropomorfizmu. Podobne cechy wykazują powstałe w podobnym czasie autoportrety Witolda Kajruksztisa czy Władysława Strzemińskiego. W przeciwieństwie do nich wizerunki własne Henryka Berlewiego i Mieczysława Szczuki są - mimo pewnej geometryzacji - bardziej realistyczne i stanowią hybrydyczny konglomerat konwencjonalnego wzorca ikonograficznego - autoportretu z paletą i pędzlem - oraz awangardowego repertuaru form.

Kubicki tak narracyjnych formuł unikał. Od zasady tej odstąpił właściwie tylko, gdy dziesięć lat po powstaniu *Autoportretu VII* uczynił go - jakby w formie autocytatu - elementem jednej z najważniejszych swych kompozycji, zatytułowanej *Święty i zwierzęta* z 1932 roku. Ów kryp-

toautoportret pod postacią świętego Franciszka to synteza koncepcji kosmologicznej Kubickiego wypracowana w obliczu kryzysu wartości cywilizacyjnych i narastającego faszyzmu. Ewokowana tu alternatywna rzeczywistość symbolizuje mit antycywilizacyjny i (niespełnione?) marzenie twórcy o samorealizacji i życiu w harmonii z naturą. Eskapizm wyraża kryzys utopii „nowego człowieka“ i „nowej wspólnoty“ oraz negację realnego otoczenia - wypalonej ideowo awangardy, rozproszonej zresztą wraz z objęciem władzy przez Hitlera.

Z kolei przed ledwo co ukończonym obrazem *Święty i zwierzęta* sfotografował Kubickiego w jego berlińskim atelier wspomniany już ex-dadaista Raoul Hausmann. Po-

dejmując rodzaj intertekstualnego dialogu z dorobkiem przyjaciela, za pomocą efektów światłocieniowych odtworzył jego linorytniczy autoportret z 1918 r. - ową posępną prymitywizującą maskę - ekspresjonistyczne *memento mori*.

Autocytat i cytat świadczący o podejmowaniu przez artystów dialogu intertekstualnego w czasach klasycznej awangardy nie stanowiły więc bynajmniej rzadkości. Czym innym jest jednak nonszalancki stosunek odbiorców sztuki do kwestii autorstwa w epoce internetu.

Autoportrety Kubickiego nijak nie ułatwiają wyśledzenia biograficznej anegdoty. Przeciwnie - cechuje je wyjątkowa rzeczowość i matematycznie koncipowana klarowność. Niezależnie od ewolucji stylistycznej ona pozostaje konstantą. Ów ład wizualny sugerować mógłby wewnętrzną harmonię artysty. Jego podszyte groteską i ironią teksty, jak choćby fragment wiersza *Zwątpienie* przynoszą jednak odmienny komunikat. Wspomniany (czyżby nieświadomy?) plagiat jest natomiast zdecydowanie anegdotyczny, już w konsekwencji włączenia w przestrzeń obrazową tytułu-komentarza *Portret więzienny* 2003 i opatrzenia wykonanej w technice rysunkowej kopii linorytu sygnaturą kopisty, podającego się za autora zresztą także w komentarzu udzielonym dziennikarzowi i opublikowanym na łamach jednej z najpoczytniejszych polskich gazet: „To mój autoportret na papierze pakowym, w chwili, gdy ty i teraz nie ma już nic.“⁴ Sens oryginału jest więc odwrócony, a wspomniana mistyfikacja przede wszystkim naiwna, gdyż chodzi przecież o zawłaszczenie autorstwa dzieła reproduktowanego, m.in. na okładkach słynnych periodyków awangardowych. Jej sprawca jest przy tym, jeśli zawrzeć treści artykułu, zdolnym studentem, czy



„To mój autoportret na papierze pakowym w chwili, gdy ty i teraz nie ma już nic“



> STANISŁAW KUBICKI, *AUTOPORTRET IV*, 1918, LINORYT, ZDŹRÓJ 2 (1918) 8/ DIE AKTION VIII (1918) 281/282.
BARTOSZ, T., *PORTRET WIĘZIENNY* 2003, RYSUNEK NA PAPIERZE PAKOWYM. W: MARIUSZ SZCZYGIEL, *DALEKO OD OK. W: DUŻY FORMAT* (DODATEK DO GAZETY WYBORCZEJ), 26.01.2004, S. 7.

może już absolwentem wydziału architektury... W tytule *Portret więzienny 2003*, nawiązuje zresztą do faktu, iż Kubicki opublikował swój autoportret wraz z wierszem *Więzień*, stanowiącym nota bene jedynie ekspresjonistyczną metaforę osaczenia. Znamienne jest to, iż ich autora nigdzie nie wspomina, choć najwyraźniej zainspirowała go nie tylko jego grafika, ale i poezja, komplementarnie i sugestywnie transponujące idee przeduchowionego „nowego człowieka” i „nowej wspólnoty”. Koegzystencja obu mediów - słowa i obrazu - była zresztą typowym znamiem awangardowego komunikatu.

Za soczewkę stylu wczesnoawangardowej grafiki uznać można zresztą także *Wieżę Babel* Kubickiego z plakatu pierwszej wystawy poznańskiej ekspresjonistycznej grupy Bunt w kwietniu 1918 roku. To, obok wspomnianego *Autoportretu*, jeden z najbardziej rozpoznawalnych linorytów w sztuce polskiej. Idiom nowoczesności określają tu syntetyzacja formy, silne kontrasty czerni i bieli, płaszczyznowość, antyestetyzm i dosadność ideowa. Praca ta wykonana w najpopularniejszej w tym czasie technice, odzwierciedla koncepcję egalitaryzmu sztuki, reprodukowanej w artystycznych czasopismach, w których korespondencja słowa i obrazu służyła intensyfikacji komunikatu. Forma i treść warunkowały tu się wzajemnie, służąc transmisji programowych treści.⁵

Wspomniany plakat, promując eksplozywną synergię słowa i obrazu, *conditio sine qua non* awangardowych periodyków i afiszy, akcentował programowe *épater le bourgeois*. Jego stylistyka nawiązywała choćby do szaty graficznej berlińskiego czasopisma *Die Aktion* i, w mniejszym stopniu, *Der Sturm*, a zewnętrzne analogie odzwierciedlały wspólnotę ideową. W Poznaniu, inaczej niż w Niemczech, gdzie odrodził się wówczas drzeworyt, uprawiano jednak głównie linoryt, niekiedy, dążąc do nobilitacji techniki, określając go mianem drzeworytu oryginalnego.

O jakości grafiki burtowców, stanowiącej swoisty wehikuł reklamowy promujący manifesty tej formacji, publikowanej zarówno w *Die Aktion* i *Der Sturm*, jak i, przede wszystkim, w poznańskim *Zdroju*, świadczyć może fakt, iż jak wspominał Henryk Stażewski, periodyk ten jeszcze długo stanowił w Polsce „jedyną źródło nowoczesności”⁶, a artystów z kręgu Jung Idysz i *Bloku*, jak choćby Wincentego Braunera i Dinę Matusównę czy Marię Nicz-Borowiakową wyraźnie inspirowała w nim tu głównie twórczość Kubickich.

Sam motyw wieży Babel, w całej swej złożoności, jest symbolem prometejskiej generacji międzynarodowej awangardy, a zarazem symbolem społecznej i artystycznej rewolucji. Najpewniej nie przypadkiem twarze rozbiegających się spod wieży postaci przypominają tę z obrazu *Krzyk* Muncha, sygnalizując alienację jednostki we współczesnym świecie i egzystencjalny lęk. Gdzieś w tle wyczuwa się nastrój groteski, podobnie jak w *Balladzie o śnie i śmierci* Franza Werfla, jednego z ulubionych autorów Kubickiego, a także w jego własnym manifestie *Panującym*, zawierającym wizję świata *au rebours*, powstałym w 1916 roku w odpowiedzi na tekst Paula Adlera o tym samym tytule. *Wieża Babel* jest jednocześnie symbolem „rewolucji pałacowej” w redakcji *Zdroju*, która przyniosła ze sobą *succès du scandale*⁷ Buntu i detronizację Przybyszewskiego jako teoretyka tego pisma, wynajdując zarazem cezurę między modernizmem a radykalną awangardą.

Wymowa tego programowego dzieła jest ze wszech miar ambiwalentna. Andrzej Turowski uznaje topos wieży Babel za „obraz najśmielszej budowy sięgającej niebios a zarazem ruiny chaosu, klęski człowieka. Mimo tej dwuznaczności był to dyskurs optymistyczny, prometejski, którego historiozofia opierała się na wizji nieskończonego progresu świata,

a estetyka na odkryciu absolutu sztuki. Ruiny były jego marginesem.”⁸ Ambivalencja dzieła wynika również z faktu, iż łączy ono w sobie pierwiastek racjonalny i irracjonalny, politykę i metafizykę, przywołując moment z księgi *Genesis* chronologicznie poprzedzający potop - jedno z rzadkich zresztą w dorobku polskich ekspresjonistów przedstawień starotestamentowych. Określając apogeum awangardowej utopii przeduchowionego nowego człowieka i ponadnarodowej nowej wspólnoty, emanuje zarazem przeczuciem ich klęski, na prawach paraboli stając się krytycznym rozrachunkiem z konstytutywnymi mitami pokolenia. Zgodnie z narracją biblijną bunt i klęska poprzedzać jednak mają duchowe odrodzenie, narodziny nowego świata.

Klasyyczna awangarda kształtowała się ponad granicami państw i narodowych partykularizmów. Dynamikę jej rozwoju wyznaczał rytm publikacji artystycznych periodyków i almanachów, wystaw i spotkań oraz międzynarodowy *network*⁹ kontaktów twórców próbujących urzeczywistnić utopię międzynarodowej wspólnoty i międzynarodowego języka sztuki, popularyzowanych za pomocą nowoczesnej typografii. *Network* ten symbolizować może wspomniana na początku mapa z okładki *Bloku*.

Profil ideowy klasycznej awangardy określa napięcie między polityką a metafizyką, którą nadal niesłusznie zwykle stylizuje się na racjonalną, konstruktywną i areligijną, a komponenty spirytualne i mistyczne nie należą do jej oficjalnego paradygmatu. W rzeczywistości są one jednak jednym z najistotniejszych elementów awangardowego uniwersum, co potwierdza choćby praktyka twórcza tzw. metafizycznej frakcji Bauhausu, a na gruncie polskim działalność i twórczość grup Bunt i Jung Idysz¹⁰ Magię, alchemię, astrologię i kabałę artyści tej formacji, podobnie jak wcześniej twórcy renesansu, traktowali z równą powagą jak fizykę, matematykę i teologię. Konsekwencją odkrycia promieni rentgenowskich dla sztuki była choćby kariera wizji astralnych.

Zarówno artyści Buntu, jak i Jung Idysz odwoływali się do powszechnej w kręgach awangardowych niekanonicznej, ponadkonfesjonalnej, synkretycznej religijności¹¹, co wyrażało się choćby w serii linorytów Szmaja *Bożki* (1918/1919), w której ukazał on pramatkę, praojca, Mzim, Światowidę, Marsa, Astartę, Zaratusę i Mahometę, odsyłającej ponadto na poziomie stylistycznym do sztuki prymitywnej, będącej inspiracją syntetyzowanej, brutalizującej figuracji i nośnikiem magii.

W dorobku wczesnej polskiej awangardy z jednej strony narracyjne ujęcia - mistycyzująca, symboliczna figuracja -, a z drugiej abstrakcja stanowiły równouprawnione strategie, służące propagowaniu idei nowej duchowości. Oblicze ówczesnej grafiki i manifestów, stanowiących jej teoretyczne uzasadnienie, określić miała strategia określana jako kosmiczny komunizm, religijny socjalizm, czy wręcz socjalizm serca.¹² Częściej niż historyczne hasła artyści tego czasu przywoływali w swych dziełach kosmiczne rekwizytorium¹³, tworząc wizje bezczasowego porządku wszechświata, nie zaś politycznej rzeczywistości.

Wbrew powszechnym opiniom, nawet najradykalniejszemu z twórców Buntu i Jung Idysz, Kubickiemu - autorowi charyzmatycznego *Autoportretu* i plakatu *Wieża Babel*, podobnie jak innym twórcom metafizycznej formacji awangardy, obcy był najwyraźniej rewolucyjny patos, choć niewątpliwie fascynowała ich inżynieria wyobraźni. Jeśli uprawiali propagandę, to głównie propagandę gnozeologiczną. Swą grafikę instrumentalizowali w służbie ponadkonfesjonalnej czy sekularnej, religii „nowego człowieka” i „nowej wspólnoty”, znoszącej zasadniczo różnicę między mistyką a polityką. Ówczesne symbole artystycznej i społecznej utopii

dziś urzekają zwłaszcza swą wizualną sugestywnością, stając się obiektem świadomych czy mimowolnych zawłaszczeń ze strony uczestników popularnej ikonosfery internetowej epoki powtórzeń.

Tekst ten, podejmujący niektóre wątki wystąpienia dr Lidii Głuchowskiej w ramach Festiwalu Nauki na Uniwersytecie Zielonogórskim w czerwcu 2009, opublikowany zostanie w katalogu Wystawa Kartoteki Grafiki ze Zbiorów Uniwersytetu Głuchowskiej w ramach Festiwalu Nauki na Uniwersytecie Zielonogórskim w czerwcu 2009, opublikowany zostanie w katalogu KOLEKCJI ARTOTEKI GRAFIKI ze zbiorów Biblioteki Sztuki Uniwersytetu Zielonogórskiego, red. Janina Wallis, Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków 2009.

PRZYPISY:

¹ Lidia Głuchowska, *Awangarda: Poznań - Berlin*. W: *My, berlińczycy/Wir Berliner. Historia Polsko-niemieckiego sąsiedztwa*, red. Traba, Robert Leipzig 2009, s. 159-196. - tejże, *Awangarda w dwóch odsłonach O prezentacjach sztuki na wystawie „My, berlińczycy/Wir Berliner”* (20.03-14.06.2009, Stadtmuseum Berlin). W: Uniwersytet Zielonogórski. 5 (170) 2009: 21-23. - *Awangarda i Epilog. O prezentacjach sztuki na wystawie „My, berlińczycy/Wir Berliner Historia polsko-niemieckiego sąsiedztwa”*. W: Uniwersytet Zielonogórski. 5 (170) 2009: 29-30.

² Mariusz Szczygieł, *Daleko od ok.* W: *Duży Format* (dodatek do *Gazety Wyborczej*), 26.01.2004, s. 7-9.

³ Lidia Głuchowska, *Avantgarde und Liebe. Margarete und Stanisław Kubicki 1910-1945*, Berlin 2007. - tejże: *Artifex doctus - autoportret Stanisława Kubickiego a kod wizualny klasycznej awangardy*. W: *Gazeta Malarzy i poetów* 2008/1, s. A-D.

⁴ Mariusz Szczygieł, op. cit., s. 7.

⁵ Por. Lidia Głuchowska: „Ezoteryka i polityka w grafice wczesnej polskiej awangardy - Formistów, Buntu i Jung Idysz”, W: „Wielkość w jedności. Drzeworyt polski po 1900 roku”, red. Barbara Chojnacka (w druku) (Katalog Wystawy w Muzeum Okręgowym im. Leona Wysockiego w Bydgoszczy, otwarcie 26.09.2009).

⁶ Por. Lidia Głuchowska: *Okkultismus, Esoterik, Mystik und die Ikonographie des Unsichtbaren. Das Beispiel der Posener Gruppe Bunt und des Bauhausprofessors Lothar Schreyers*, w: *European Avantgarde and Modernism Studien*, red. Walther de Gruyter, 2009 (w druku). - tejże, *Miejsca puste, czyli co nie dochodzi do głosu w obrazie. Tak zwany epizod dadaistyczny w twórczości Stanisława Kubickiego*. W: „Brak słów”. Red. Maria Poprzęcka. Warszawa 2007, s. 207-233. - tejże, *Ostatni obraz. Mojżesz przed krzewem gorejącym Stanisława Kubickiego*. W: „Wielkie dzieła, wielkie interpretacje”. red. Maria Poprzęcka. Warszawa 2007, s. 215-228.

⁷ Przybyszewski Stanisław, list do Jerzego Hulewicz, 18.05.1918, w: *Listy*, T. 2, Warszawa 1938, s. 67-68.

⁸ Andrzej Turowski: *Budownictwo świata. Z dziejów radykalnego modernizmu w sztuce polskiej*. Kraków 2000, s. 8

⁹ *Central European Avant-Gardes: Exchange and Transformation 1910-1930*, red. Timothy O. Benson: Cambridge, Massachusetts 2002. - Hubert van den Berg, *Die inter-/übernationale Vernetzung der europäischen konstruktivistischen Avantgarde mit besonderer Berücksichtigung Polens*, w: *Grenzüberschreitungen. Deutsche, Polen und Juden zwischen den Kulturen (1918-1939)* (Colloquia Baltica 6), red. Marion Brandt, München 2006, s. 65-80.

¹⁰ *Obszerna literatura przedmiotu w Głuchowska, Mimesis und Transzendenz*, w: *Avantgarde und Liebe*, op. cit., s. 206-264 oraz w: *Głuchowska, Okkultismus, Esoterik, Mystik*, op. cit.

¹¹ Jerzy Malinowski, *Sztuka i nowa wspólnota. Zrzeszenie artystów Bunt 1917-1922*, Wrocław 1991, s. 98-99.

¹² Por. Otto Freundlich, red. Joachim Heussinger von Waldegg, Bonn 1978, s. 49. - von Wiese Stephan, *Graphik des Expressionismus*, Stuttgart 1976, s. 142. - Stephanie Barron, *Expressionismus. Die zweite Generation 1915-1925*, München 1989, s. 31-40.

¹³ Por. Ryszard Przybylski, *Ekspresjonizm poznański*, w: *Literatura polska 1918-1975*, t. 1, 1918-1932, Warszawa 1975, s. 261-271.



> 22 maja w Galerii Pro Arte Okręgu Zielonogórskiego ZPAP otwarta została wystawa grafiki Jacka Papli *Zapis*. Była to kolejna w tych wnętrzach prezentacja (po wystawach Zenona Polusa i Jarosława Łukasika) twórcy związanego z zielonogorską uczelnią artystyczną.

Jacek Papla zaprezentował zestaw kilkunastu grafik powstałych ze swoistego melanzu technik - grafiki warsztatowej i cyfrowej. Wystawa nosi tytuł „Zapis” i w istocie nim jest. Prace sprawiają wrażenie migawkowych ujęć, spojrzeń i wrażeń trwających określony czas. Jedne są zapisem chwili, ulotnego momentu, sekundy („Szal”, „Poranek”), utrwalając jakby tylko fragment kadru, ciała, ubrania; inne rejestrują okres dłuższy („Wiosna”, „Jesień”), te operują już planem szerszym, niosąc większy bagaż obserwacji. Za każdym razem jednak, niesąc opis pewnego, skończono odcinka czasu. Nie jest to zapis wyłącznie dokumentalny, wychodząc od fotograficznego obrazu Artysta dodaje doń elementy syntetyczne, uproszczone prawie do wręcz graficznego znaku.

Ta dwoistość wyraża się w połączeniu różnych technik graficznych - na cyfrowym wydruku niektóre elementy nałożone są klasyczną techniką sitodrukową, punktując fragmenty pracy, dodając dystans i nowe konteksty.

Można tu zauważyć jakby dwa etapy poczynionej przez Autora obserwacji. Na początku jest obraz fotograficzny, rejestrujący ulotną chwilę. Nie ma tu wiele autorskiej ingerencji, to prosty zapis fragmentu rzeczywistości, naniesiony na płótno techniką cyfrowego nadruku. Technika jest tu istotna - do tego etapu pracy Papla wykorzystuje narzędzie skrajnie niezindywidualizowane, mechaniczne, pozornie obiektywne. Być może właśnie o to chodzi, aby tworząca pierwszą warstwę dzieła fotografia była jak najwierniejszym zapisem, utrwaleniem migawkowego wrażenia, kadrem spojrzenia,



^ CZTERY PORY ROKU_LATO, 2007, 120 X 90, DRUK CYFROWY, SITODRUK
CZTERY PORY ROKU_JESIEŃ, 2007, 120 X 90, DRUK CYFROWY, SITODRUK ^





> JACEK PAPLA

(rocznik 1951) - artysta grafik. Zajmuje się grafiką warsztatową i projektową. Ukończył PWSSP w Poznaniu robiąc dyplom w 1976 roku w pracowniach Sitodruku doc. Jacka Rybczyńskiego i Malarstwa prof. Tadeusza Brzozowskiego. Przez 20 lat pracował w PWSSP w Poznaniu zaczynając od asystenta

a kończąc na prowadzącym Pracownię Sitodruku. Obecnie jest adiunktem w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Zielonogórskiego, prowadzi Pracownię Sitodruku i Pracownię Grafiki edytorskiej. Jest prezesem Stowarzyszenia Polskich Artystów Malarzy i Grafików WIELKOPOLSKA oraz właścicielem Studia Graficznego MJM.

Wystawia od 1975 roku. Miał ponad dwadzieścia wystaw indywidualnych, uczestniczył w kilkudziesięciu najważniejszych ekspozycjach zbiorowych w kraju i za granicą. Spośród otrzymanych wielu nagród najbardziej ceni sobie przyznaną mu w 1985 roku Nagrodę Artystyczną Młodych im. Stanisława Wyspiańskiego.

ulotnym jeszcze nie przetrawionym przez pamięć. To jednak dopiero początek.

Teraz następuje etap drugi - analiza zaobserwowanego obrazu. Artysta syntetyzuje pewne elementy przedstawienia, upraszcza ich formę, i kolor. Przetwarza zapis pierwszego spojrzenia w zapis wrażenia jakie wywołało. Elementy zbędne zostają usunięte, informacyjny szum odsiany. Pozostaje syntetyczna forma, niemalże graficzny znak. Komentarz do wspomnienia.

Efekt analizy zostaje naniesiony na wcześniejszy, „obiektywny” wydruk. Jacek Papla dokonuje tego przy użyciu grafiki bardziej tradycyjnej - sitodruku. Ten wybór również ma znaczenie, grafika warsztatowa jest tu adekwatna jako narzędzie przekazywania obrazu subiektywnego, przetworzonego, osobistego.

To właśnie stanowi o sile tych prac. W ramach jednego przedstawienia dostajemy tak naprawdę dwa aspekty - bezstronną obserwację i jej osobistą analizę. I świadomość dystansu, który je dzieli.

Oczywiście obiektywizm pierwszej obserwacji jest tu pozorny i sugerowany, bezstronne oko nie istnieje.

Jest też grupa prac (*Szal, Poranek*), które zdają się przemierzać odwrotną drogę. Wychodząc od migawek bardzo osobistych, intymnych ulegają „obiektywizującym” przetworzeniom. Utrwalone przy pomocy fotografii migawkowe ujęcia są czyszczone, formy wyraźnie oddzielane od siebie. Rzeczywistość jest jakby segregowana, nie tworzy już jednej całości. Poszczególne formy zostają rozbite ich odrębność podkreślona. Niektóre elementy tracą kolor, inne Twórca ujmie w grube rastry. Spojrzenie całościowe zamienia się w collage, świat podzielony i zarazem uproszczony, zredukowany do kilku wyraźnych form. Otrzymujemy zapis już nie konkretnego, osobistego wrażenia lecz ogólnego, uniwersalnego wzoru. Obserwacja subiektywna ewoluje w symbol.

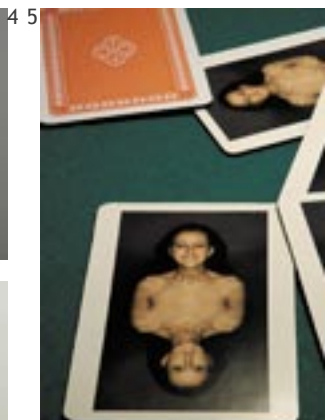
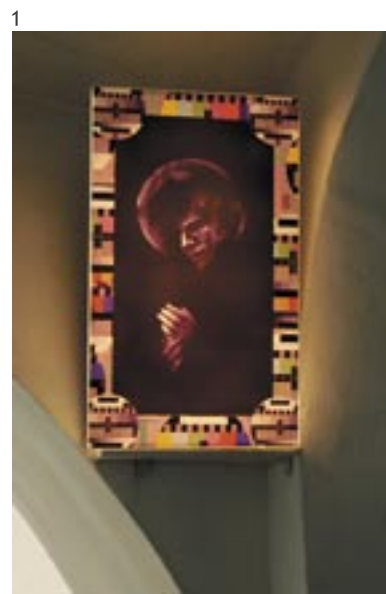
Zestaw grafik składający się na *Zapis* rozegrany jest właśnie na tych dwóch krawędziach grafu - obserwacji subiektywnej i obiektywnym lub tylko obiektywizującym przekazie. Trzecim elementem wykresu jest czas, który upływa nim wrażenie doświadczane TERAZ stanie się wspomnieniem, relacją, zapisem...

Igor Myszkiewicz

>> KATEDRA SZTUKI I KULTURY PLASTYCZNEJ

> Wystawa końcoworoczna

Kierunki plastyczne Wydziału Artystycznego powróciły w tym roku do kultywowanej przez Katedrę Sztuki i Kultury Plastycznej tradycji wspólnych wystaw prac studentów. Wernisaż wystawy finalizującej efekty ich całorocznej aktywności odbył się 16 czerwca br. w trzech miejscach: gmachu Wydziału Artystycznego przy ul. Wiśniowej, studenckiej Galerii PWW przy ul. Wrocławskiej oraz w nowo-powstałej Galerii Uniwersyteckiej w budynku Rektoratu. Katedra Sztuki zaprezentowała obszerny dorobek artystyczny wszystkich pracowników w roku akademickim 2008/2009. Znalazły się na niej najciekawsze realizacje będące rezultatem wspólnej pracy studentów i pedagogów pokazujące różnorodność mediów, metod kształcenia, idei i postaw twórczych. Publiczność mogła oglądać dokonania z dziedziny malarstwa, rysunku, instalacji,





performance, projektowania graficznego, rzeźby, fotografii i multi-mediów a także działania warsztatowe. Wystawa dała szansę spojrzenia na wieloaspektowość i charakter poszczególnych pracowni a także ujawniła ciekawe indywidualności artystyczne. Jest ona ważnym spotkaniem - swoistym

świętem - naszej społeczności, możliwością konfrontacji i refleksją nad efektami całorocznej pracy. Dla studentów pierwszego roku - często pierwszą przymiarką do późniejszych wystaw. Mamy także nadzieję, że dzięki niej stajemy się bardziej widoczni w artystycznym pejzażu miasta oraz że stanowi ona atrakcyjne zaproszenie dla kandydatów na nasze studia.

Wiecej prac z wystawy studentów Katedry Sztuki można oglądać na stronie internetowej <http://www.kskp.uz.zgora.pl>

(al)

FOT. HELENA KARDASZ

GALERIA PWW

- 1 - MAGDALENA KOŚCIAŃSKA, PRACOWNIA FOTOGRAFII
- 2 - BEATA KOT, PRACOWNIA FOTOGRAFII
- 3 - ELŻBIETA WRONA, PRACOWNIA FOTOGRAFII
- 4 - BEATA KOT, PRACOWNIA FOTOGRAFII
- 5 - MONIKA KAMIŃSKA, PRACOWNIA FOTOGRAFII
- 6 - ADAM MARIUSZ, PRACOWNIA FOTOGRAFII
- 7 - MICHAŁ TALARCZYK, PRACOWNIA FOTOGRAFII

WA, WISNIOWA 10

- 8 - EDYTA PIOSIK, PRACOWNIA MALARSTWA
- 9 - MICHALINA WALICHT, PRACOWNIA RZEŻBY
- 10 - BARBARA ŻOLNIERCZYK, PRACOWNIA RYSUNKU
- 11 - PRACOWNIA DZIAŁAŃ PRZESTRZENNYCH, METODYKA EDUKACJI PLASTYCZNEJ
- 12 - PRACOWNIA PROJEKTOWANIA GRAFICZNEGO
- 13 - ADAM BARTKOWIAK, PRACOWNIA RYSUNKU
- 14 - MAGDALENA GROŃSKA, PRACOWNIA MALARSTWA

> Zielonogórska OFERTA we Wrocławiu

Dwupiętrowe pomieszczenie Galerii Miejskiej we Wrocławiu wypełniło się pracami dwunastki studentów Edukacji Artystycznej Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz ich wykładowcy, a zarazem prowadzący całą akcję - ad. Radosława Czarkowskiego. Wystawę ph. *Druga oferta* można było oglądać od 10 do 28 sierpnia.

Galeria jest istotnym punktem na mapie sztuki polskiej i obszarem artystycznego dyskursu od prawie dwóch dekad. Stanowi miejsce prezentacji zarówno twórców jak i krytyków oraz teoretyków sztuki (swoją działalność twórczą przedstawiali tam m.in.: Natalia LL, Jarosław Kozłowski, Antoni Gryt, Andrzej Dobrzaniecki, Teresa Murak, wrocławski Luxus, Anna Płotnicka, Eugeniusz Get-Stankiewicz i wielu innych). Jej dyrektorem i moderatorem działań od samego początku jest Teresa Kukuła. Galeria Miejska aktywnie współpracuje z wrocławskim WRO, z ASP prezentując najciekawsze dokonania jej studentów, a w ciągu ostatnich kilku lat chętnie gości także studentów Katedry Sztuki i Kultury Plastycznej UZ. W jej salach znajdują schronienie instalacje i obiekty, odbywają się też działania performatywne.

No i jak wygląda ta galeria? - sama byłam ciekawa zwłaszcza, że miałam robić tam performance i chciałam zachować dla siebie chociaż margines przewidywalności. Koleżanka (jedna z uczestniczek wystawy), która była już na miejscu i zdążyła pieczołowicie opstrykać teren, równie pieczołowicie zaczęła mi go opisywać. Na podstawie samego jej opisu mogłabym sporządzić dokładny zarys ekspozycji i miejsca. Ale byłam, widziałam, uczestniczyłam - opiszę ją więc z własnej perspektywy.

Otwarcu wystawy towarzyszył performance (autor - Magdalena Kościńska). Prosty, nie narzucający się. Ta historia opowiedziana została szeptem, stanowiąc lustrzane odbicie tego, co rozgrywało się w galerii równolegle - i rozgrywa cały czas. W relacji przestrzeni - grupa. W związku człowiek - człowiek. Tu, w galerii tworzą się granice, niewidzialne ramy. A gdyby je zmateriałizować? Gdyby pozostawić wybór tym, którzy w nich tkwią? I na ile ja, stojąc z boku, jestem ich częścią? Wystarczyła gruba taśma klejąca, nożyczki, kreda, stół. Taki mały sprawdzian - na ile krępująca obwiednia będzie pretekstem do współpracy, a na ile stanie się tylko obojętnym elementem rzeczywistości. Po performansie pojawiła się na stoliku krótka dokumentacja poprzednich akcji autorki. Działań, które za każdym razem są testem - nie tylko dla widza, ale - chyba przede wszystkim - dla niej samej.

Przemierzmy po kolei pięć sal galerii żeby łatwiej było ogarnąć całość. Odbiorcę witają prace dwóch młodych artystek. W widnej, przestronnej sali, po lewej tronie zawisły prace funkcjonujące jako swego rodzaju tryptyk. Edyta Piosik, autorka pracy, zastosowała syntezę, ograniczenie do symbolu, brył stanowiących fundament rysunkowych konstrukcji - koła, kwadratu i trójkąta. Po raz kolejny okazuje się, prostota kształtu wpływa na moc jego odbioru. Trzy figury wpisane w surowe ściany zdają się opowiadać historię znaku, ale i mozolnego, niekiedy mechanicznego procesu tworzenia. Monotonne gesty, pociągnięcia powstałe jakby w hipnotycznym transie, odłamki węgla pozostawione na papierze podkreślają znaczenie pracy rąk, warsztatu twórcy i rzemiosła, z którego - poprzez inspirację ów kształtami - tworzy się nowy obraz i przekaz.

Vis a vis pracy Edyty znalazło się miejsce na wyznania Małgorzaty Tokarskiej. Jej historia, zapisana na dużych planszach, opowiedziana została prywatnym, wymyślnym językiem. Dodatkowym (a być może głównym?) elementem pracy jest książka autorki Gosi, w której jedyną formę literackiej wypowiedzi stanowią zapiski na marginesach stron. Rodzą się pytania o próg tajemnicy - kiedy zostaje on przekroczony? Kiedy wyznaczenie staje się wyznaniem, a kiedy pozostaje sekretem? I przede wszystkim - jak duże znaczenie odgrywa język? To, że wyznaczenie padnie w języku czytelnym dla nas nie musi przecież oznaczać, że zostanie przez nas pojęte, zrozumiane. Czasem gest, niedomówienie niosą ze sobą więcej niż słowo... Nie mogę się jednak oprzeć jeszcze jednemu „wścibskiemu” pytaniu, które było z mną gdzieś



z boku podczas oglądania tej pracy i towarzyszy mi także gdy piszę ten tekst - na ile autorka chciała ujawniać swoją historię nam, odbiorcom? Jedno jest pewne - książka trafi do szerszego grona ponieważ została wydrukowana w zwiększonym nakładzie i posiada wszystkie „techniczne walory” profesjonalnej pozycji wydawniczej - z numerem ISBN włącznie.

Gosia, wraz z Martyną Krutulską i Dorotą Jabłońską tworzyły do niedawna formację „Grzędę”. Na wrocławskiej wystawie znalazła się krótka retrospektywa ich działań, będąca dalszym etapem naszej podróży po galerii. Sztandarową pracą jest tu *Miasto Grzędę*, przewrotna i dowcipna seria zdjęć, na których autorki zastąpiły nazwy znanych ulic i miejsc swoimi nazwiskami. Kto wie - w końcu Traugutt czy Sienkiewicz też zapewne nie spodziewali się w młodości, że kiedyś ich nazwiskiem będą znaczone polskie ulice... Dodatkiem do pracy były foldery ukazujące akcje grupy - m. in. *Pomnik Grzędę* - zeszłoroczne działanie, które odbyło się w czasie zielonogórskiego festiwalu sztuki Zonart - i czytanie poezji w autobusach (świetna alternatywa dla wiszących tam od niedawna monitorów emitujących reklamy).

Zaraz obok wzrok przykuwa nieco psychodeliczna praca Mariusza Tórza przypominająca kompilację prastłowiańskiego bóstwa z ryciną ilustrującą psychoanalityczne rozważania Freuda. Mimo zabawnej, nieco groteskowej formy jest w niej jakiś pandemoniczny niepokój.

Z chaosu towarzyszącego diabelskiej swawoli rodzi się jednak nowy początek - zewnętrzna, ciężka skorupa zostaje zrzucona i oczom widza ukazuje się nowa postać. Jej subtelność współgra kolorystycznie z sąsiadującą pracą, której autorką jest Edyta Pawlak. Zapiski w postaci stempelkowych kompozycji pozwalają uspokoić wzrok, pomagają też przypomnieć sobie, że rysunkowy język wypowiedzi to nie tylko kreska, linia - i kropka.

Pozostając w monochromatycznych klimatach zwrócimy się ku pracy Bernardy Gołąb. Rysunek okazuje się tu także geometryczną formą w przestrzeni trójwymiarowej, czymś, co samo w sobie jest treścią, ale także tą treść zawiera. Prosty symbol kartonu - jako bryły i jako opakowania - wydobywa te funkcje i staje się pretekstem do ukazania rysunkowych walorów przestrzennego obiektu.

Tuż obok margines błędu (Błędu?) rozważa w swej pracy Radosław Czarkowski. Praca, znana nam już z pierwszej *Oferty* (zeszłoroczna wystawa w galerii PWW - przyp.) skłania do refleksji nad tym, co uznajemy za właściwe bądź nie. Nadajemy przedmiotom szereg znaczeń, ram, cech i wystarczy drobna dysfunk-

cja, przedstawienie elementu by ten misterny domek z kart wbudowany w naszą mentalność zachwiał się i runął. W tym wypadku nie będzie nawet możliwości z braku sił osunąć się na krzesło.

Zejdźmy teraz do „piwnicznych czeluści” galerii. Na tle ścian z surowej cegły bieli się okazały paw - albinos (nie łabędź - gwoździ rozwiania wątpliwości niektórych odbiorców) stanowiący część pracy dyplomowej Katarzyny Lotki. Wygląda jakby został stworzony właśnie dla tej piwnicy. Jego ogon z papieru mache świetnie współgra z łukami piwnicznego sklepienia.

Ale dosyć tej liryki. Czas powrócić do prozy życia, ochłonić przy szklance wody. Jeden, drugi łyk - jak co dzień. Dzień w dzień krople, łyki wody odmierzają za nas po cichu upływający czas. Powtarzalność tego prostego rytuału uchwyciła w swojej pracy Joanna Kowalczyk. Szklanki, z których każda naznaczona jest datą i godziną tworzą swoisty pamiętnik. Obok, na ekranie, wije się przed nami czarna sylweta. Sekwencja ruchów postaci odbitej na pościeli przywodzi na myśl spazmatyczny taniec. Tańczymy we śnie, zmieniając pozycje. Pijąc wodę budujemy swoją historię. Proste czynności, umykające nam gdzieś obok, a uchwycone przez autorkę składają się na obraz naszego „ja”. Są notatka, którą podświadomość wpisuje w margines świadomości.

W kolejnej sali - jeszcze jedna praca Kasi Lotki, także znana nam z pierwszej *Oferty* - *Przed czy po*. Czysta pościel, nad nią - nagie, nieco frywolne postacie. Moment, w którym przeszłość zazębia się z przyszłością - kochankowie nad czystą, nietkniętą pościelą... już? Czy może „jeszcze nie”?

U kresu tej podróży docieramy do prac Hanny Dzianach. Prace, choć na „szarym końcu” (właściwie - to zależy od tego, z której strony zaczyna się zwiedzanie) były jednymi z najchętniej omawianych przez uczestników wernisażu. Syntetyczne, nieco ascetyczne martwe natury o przyjemnych dla oka walorach kompozycyjnych. Po prostu. A jednak - jest w nich coś ujmującego.

Miejsce, jakim jest Galeria Miejska (podobnie jak jego opiekunowie) okazało się wyjątkowo przychylnym dla zielonogórskiej grupy. Niewątpliwie atut stanowił dwoisty charakter pomieszczeń: na piętrze - klasyczna, galeryjna sterylność, przejrzystość i dużo światła. W piwnicy - nieco niszowy, „cięższy” klimat. Obszar ten jest więc dostosowany do prezentacji różnego typu prac. *Druga oferta*, podobnie jak pierwsza była ofertą zróżnicowaną. Atmosfera wrocławskiej galerii pozwoliła owo zróżnicowanie podkreślić.

Magdalena Kościńska

WYDZIAŁ EKONOMII I ZARZĄDZANIA

> Otwarcie Laboratorium GIS

W dniu 8 września 2009 r. miało miejsce uroczyste otwarcie Laboratorium GIS powołanego jako Dydaktyczne Centrum Zarządzania Kryzysowego na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Otwarcie Laboratorium GIS towarzyszyło seminarium *Zastosowanie Systemów Informacji Geograficznej (GIS) w Zarządzaniu Kryzysowym*.

Laboratorium powstało w wyniku porozumienia między Uniwersyteciem Zielonogórskim a firmą TECHMEX S.A. Porozumienie zawarto w marcu 2009 r. i dotyczy ono współpracy w zakresie współdziałania zmierzającego do stworzenia laboratorium GIS pod auspicjami TECHMEX w zakresie „Zastosowania Systemów Informacji Geograficznej (GIS) w Bezpieczeństwie Narodowym”.

Działalność laboratorium skupiać będzie się na organizacji oraz prowadzeniu zajęć dydaktycznych w celu wykształcenia wysoko wykwalifikowanych specjalistów z zakresu przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym, którzy dzięki nabytej w czasie zajęć wiedzy będą zasilali kadry w Regionalnych oraz Krajowych Centrach Kryzysowych. Zajęcia dydaktyczne prowadzone będą w oparciu o zespół pracowników Wydziału Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Zielonogórskiego, który zostanie przeszkolony przez specjalistów TECHMEX. Jednym z zadań laboratorium będzie również uczestnictwo w międzynarodowych oraz krajowych projektach badawczych, konferencjach naukowych i technicznych.

Laboratorium zostało wyposażone w 15 komputerów plus serwer. Studenci będą mogli korzystać m.in. z takich aplikacji jak: ArcGis Serwer, ArcView, 3 D analyst. W ramach współpracy z firmą TECHMEX S.A. każdy absolwent kończący z oceną pozytywną kurs prowadzony w ramach laboratorium otrzyma od TECHMEX certyfikat ukończenia szkolenia z zakresu zastosowania danych GIS w Bezpieczeństwie Narodowym.

Koszt laboratorium to około 75 000,- PLN

Ilona Politowicz
Krzysztof Witkowski



WSTĘP: PRZECINA REKTOR PROF. CZ. OSEKOWSKI I BARTOSZ KULAWIK Z FIRMY TECHMEX



PROF. BANASZKIEWICZ - DYREKTOR CENTRUM BADAŃ KOSMICZNYCH, PROF. CZESŁAW OSEKOWSKI - REKTOR UZ, DR KRZYSZTOF WITKOWSKI - PRODZIEKAN WEIZ I PROF. MAGDALENA GRACZYK - DZIEKAN WEIZ



UCZESTNICY SEMINARIUM

> Posumowanie Quest Europe

W niedzielę 6 września zakończył się V Międzynarodowy Festiwal Kina Autorskiego QUEST EUROPE zorganizowany przez Lubuską Szkołę Telewizji i Filmu, Lubuską Szkołę Fotografii, SJŻP oraz Odrę - Film. Gośćmi honorowymi imprezy byli w tym roku: legenda polskiego filmu Maja Komorowska oraz wybitny reżyser Jerzy Hoffman. Gościliśmy także w kinie Nysa producenta wielkich dzieł polskiego kina Jerzego R. Michaluka.

Maja Komorowska i Jerzy Hoffman odebrali WIELKIE UKŁONY Quest Europe 2009 „za wszystko piękne, czym sycić i poić mogła się dusza widza”. Z obojgiem artystów można było spotkać się w kinie Nysa podczas finałowego maratonu festiwalowego. Dla dziennikarzy zorganizowano oddzielne spotkanie z artystami w Hotelu Ruben. Oboje artystów ze wzruszeniem mówiło, że pobyt na zielonogórskim festiwalu był to dla nich piękny i niezapomniany czas. Wielokrotnie w wywiadach dziękowali organizatorom - ludziom „z tak wspaniałą wrażliwością serca”, że potrafią zorganizować taką fantastyczną imprezę.

Podczas trzydniowego maratonu odbywały się pokazy, koncerty i spotkania z ludźmi filmu. Filmy konkursowe oceniali: Mateusz Młochowski, Mariusz Grajkowski i Aleksander Podolak. Swoją nagrodę przyznali też Państwo Kalinowscy.

Maja Komorowska po rozmowie z widzami, szczęśliwa i wzruszona zatańczyła, po czym dała się porwać przez konferansjera Darka Roźniatę i poprowadziła go przed widownią w rytm festiwalowej piosenki! Na scenę kina Nysa wprowadzał aktorkę sam Bachus, który wyznał, że to dla niego ogromny zaszczyt, że może stać przez chwilę tak blisko Mai Komorowskiej. Po spotkaniu widzowie, którzy po brzegi wypełnili salę oklaskiwali aktorkę na stojąco. Dla Jerzego Hoffmana przygotowane specjalnie na tę okazję ukraińskie pieśni zaśpiewał bard Maciej Wróblewski. Wszyscy widzowie mieli ciarki na skórze, a Hoffmanowi zakręciła się tza w oku. Reżyser opowiadał o tym jak film przyjęto na Ukrainie i wśród Polaków, opowiadał też między innymi o pracy nad swoimi poprzednimi dużymi filmami, propozycjach reżyserowania w Hollywood, a także planach na kolejną produkcję.

Podczas zakończenia festiwalu mieliśmy również okazję obejrzeć wystawę plakatów ze wszystkich edycji festiwalu, zaprojektowanych przez grafików: prof. UZ Ilonę Politowicz i mgr Ewę Antonowicz. Obie Panie od pierwszej edycji współpracują z organizatorami Quest Europe i podczas uroczystej gali odebrały statuetki „Dobrego Ducha Festiwalu”.

Ilona Politowicz, Ewa Antonowicz



WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI

> Nowi doktorzy na Wydziale

Marcin Jarnut doktorem nauk

6 maja 2009 r. odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr inż. Marcina Jarnuta pt. *Sterowane źródła napięciowe w układach kondycjonowania energii prądu przemiennego*. Promotorem rozprawy doktorskiej był prof. Grzegorz Benysek z Instytutu Inżynierii Elektrycznej, natomiast recenzentami profesorowie Antoni Dmowski z Politechniki Warszawskiej oraz Igor Korotyeyev z Instytutu Inżynierii Elektrycznej UZ.

Na podstawie przedłożonej rozprawy doktorskiej oraz po spełnieniu warunków formalnych, mgr inż. Marcin Jarnut uzyskał, nadany Uchwałą Rady Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji z dnia 6 maja 2009 r., stopień naukowy doktora w dziedzinie elektrotechnika.

Marcin Jarnut urodził się 29 listopada 1974 r. w Świebodzinie. W roku 1994 ukończył Technikum Elektroniczne w Zielonej Górze i podjął studia na Wydziale Elektrycznym, ówczesnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej, na kierunku Elektrotechnika w specjalności automatyka w energoelektryce. W roku 2000 obronił pracę magisterską, której promotorem był prof. Ryszard Strzelecki.

Po zakończeniu studiów podjął pracę w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Metrologii Elektrycznej „Metrol” na stanowisku - konstruktor. W październiku 2001 roku został zatrudniony w Instytucie Inżynierii Elektrycznej. Dwukrotnie otrzymał zespołową nagrodę Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego za osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej. Jest autorem 3, a współautorem 32 publikacji naukowych.

Rozprawa doktorska poświęcona była układom poprawiającym jakość energii elektrycznej, które w swojej strukturze zawierają sterowane źródła napięciowe. W swojej pracy mgr inż. Marcin Jarnut przedstawił nowatorskie rozwiązanie z równoległym źródłem napięciowym o prostej topologii oraz nieskomplikowanym układzie sterowania, w którym wyeliminowano konieczność stosowania czujników prądowych. Rozwiązanie to jest przedmiotem zgłoszenia patentowego. Opisana struktura wykorzystana może być w układach zasilania odbiorców w energię elektryczną do zmniejszania oddziaływania odbiorców na sieć zasilającą, jak również do stabilizacji parametrów napięcia w wewnętrznych liniach zasilających (funkcja ta obejmuje także zasilanie awaryjne). Dodatkową funkcją dostępną bez rekonfiguracji obwodu jest sprzęganie własnych źródeł energii z resztą systemu odbiorczego po stronie przyłą-

cza należącej do odbiorcy. Uniwersalność rozwiązania połączona z prostą konstrukcją rokuje nadzieję na implementację opracowanego rozwiązania w systemach energetycznych niskich napięć.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w pracy naukowej i wiele pomyślności w życiu osobistym.

Robert Smoleński

W Instytucie Informatyki i Elektroniki dr inż. Piotr Bubacz

05 maja 2009

roku na Wydziale Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji UZ odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej, pracownika Instytutu Informatyki i Elektroniki, mgr inż. Piotra Bubacza, pt. *Kodowanie stanów wewnętrznych współbieżnego matrycowego rekonfigurowanego sterownika logicznego*.

Promotorem rozprawy był prof. zw. dr hab. inż. Marian Adamski. Recenzentami pracy byli prof. dr hab. inż. Alexander Barkalov, prof. dr hab. inż. Bolesław Pochopień. Rada Wydziału nadała mgr inż. Piotrowi Bubaczowi stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie informatyka.

Karolina Gorynia



> Relacja z VI Konferencji naukowej KNWS w Rydzynie k. Leszna

W dobie społeczeństwa informacyjnego, a właściwie można by rzec społeczeństwa sieciowego, wykluczenie cyfrowe jest niezwykle znaczącym problemem zarówno społecznym jak i gospodarczym. Debata na temat istnienia, skali i przeciwdziałaniu wykluczeniu cyfrowemu w Polsce zbiegła się z szóstą Konferencją Naukową KNWS 2009 - Informatyka sztuka czy rzemiosło?. Konferencja odbyła się w dniach 3-5 czerwca w urokliwym zamku położonym w Rydzynie k. Leszna. Głównym organizatorem Konferencji był Instytut Informatyki i Elektroniki przy współudziale Polskiego Towarzystwa Informatycznego Oddział Wielkopolski. Komitetowi Naukowemu, który zgromadził wiele znanych osobistości polskiej nauki, przewodniczył prof. Marian Adamski.

Nad tegoroczną konferencją patronat objęli: Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej oraz Polskie Towarzystwo Elektrotechniki Teoretycznej i Stosowanej.

Tematyka konferencji nie była ograniczona jedynie do informatyki sensu stricto, ale także obejmowała różnorakie problemy społeczne, ekonomiczne czy pedagogiczne związane z informatyką.



SESJĄ PLENARIĄ

Sesje prowadzili wybitni profesorowie, wśród których byli specjaliści tacy jak: prof. Andrzej Napieralski z Politechniki Łódzkiej oraz prof. dr hab. inż. Witold Kosiński z Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych.

Tegoroczna konferencja była miejscem spotkania nie tylko przedstawicieli świata nauki, ale również administracji oraz samorządu terytorialnego. W Sesji Specjalnej - zorganizowanej wspólnie z Urzędem Komunikacji Elektronicznej - uczestniczyli: naukowcy, przedstawiciele samorządu terytorialnego a także przedstawiciele przemysłu. Gościem konferencji był Dyrektor Generalny Urzędu Komunikacji Elektronicznej dr Mariusz Czyżak. Poruszone został nie tylko wspomniany wcześniej problem wykluczenia cyfrowego ale również uregulowania prawne odnośnie spammingu czy też problem jakości i zagrożeń wynikających ze sprzedaży produktów przez Internet. Głównym adresatem Sesji Specjalnej byli przedstawiciele samorządu terytorialnego.

Corocznie rosnąca liczba uczestników, a także zwiększający się poziom wygłaszanych referatów zaowocował licznymi i niezwykle interesującymi dyskusjami i polemikami w ramach sesji naukowych. Nowością tegorocznej konferencji był konkurs na najlepszy referat - nagrody ufundowało Polskie Towarzystwo Informatyczne. Kapituła Konkursu pod przewodnictwem prof. dr hab. inż. Mariana Adamskiego, przyznała następujące nagrody: pierwszą nagrodę dla Sergiusza Sieńkowskiego z Uniwersytetu Zielonogórskiego za referat pt.: *Estymacja punktowa cyfrowego estymatora wartości średniej sygnałów przypadkowych*, drugą nagrodę dla Andrzeja Kordeckiego reprezentanta Politechniki Śląskiej za referat pt.: *Wpływ wyboru pól wzorca na wierność odwzorowania barw w procesie kalibracji kolorymetrycznej*, trzecią nagrodę dla Korneliusza Warszawskiego z Uniwersytetu Zielonogórskiego za referat pt.:

Wstęp do komputerowego generowania koryta rzeki z wykorzystaniem systemu cząstek na potrzeby modelowania wirtualnego środowiska.

Rozszerzone, recenzowane wersje wygłaszanych referatów zostały opublikowane w czasopiśmie *Pomiary Automatyka Kontrola*. Zgodnie z sugestiami Komitetu Naukowego, dziesięć wyróżniających się artykułów opublikowano w *Przeglądzie Elektrotechnicznym*.

Tradycją Konferencji KNWS jest Wieczór z Mistrzem. Wykład, który prowadzi znana osobistość ze świata



UCZESTNICY KONFERENCJI

nauki. Tegorocznym mistrzem Konferencji został prof. Martin Bolton z Wielkiej Brytanii. Tematem wykładu była historia komputerów i symulatorów lotu.

W przerwach sesji specjalnej uczestnicy mieli możliwość kontaktu z przedstawicielami przemysłu. Prezentację sprzętu pomiarowego przeprowadził przedstawiciel firmy Tespoł Kamil Mazur. Obecni byli między innymi przedstawiciele firmy Hertz Systems na czele z Dyrektorem dr inż. Elżbietą Antoń, czy też liczną delegacją Centrum Komputerowego Uniwersytetu Zielonogórskiego pod przewodnictwem Dyrektora dr inż. Janusza Baranowskiego. Uczestnicy Konferencji dzięki uprzejmości Urzędu Komunikacji Elektronicznej mieli okazję zapoznać się z mobilną stacją pomiarową, zaparkowaną nieopodal zamku.

W erze międzyludzkich „więzi wirtualnych” o małej trwałości, Konferencja KNWS jest nie tylko miejscem prezentacji wyników swojej pracy naukowej. Jest miejscem nawiązania nowych i podtrzymania istniejących realnych znajomości czy przyjaźni. Sprzyjają temu umieszczone w programie sesje socjalne. Uczestnicy tegorocznej Konferencji mieli możliwość odkrycia swoich ról w grupie, a następnie doskonalenia umiejętności pracy grupowej. Uczestnicy sesji z psychologiem bezdyskusyjnie i z entuzjazmem włączyli się w zabawę, czego przykładem może być fakt, iż trener Jan Przewoźnik musiał niekiedy studzić temperament i emocje uczestników.

Deszczowy i nieco chłodny wieczór pierwszego dnia Konferencji, który spędziliśmy przy ognisku, był doskonałym miejscem do przeprowadzenia zajęć z emisji głosu zrealizowanych przez Bogumiłą Tarasiewicz.

Drugiego dnia konferencji, przyszedł czas na rozluźnienie krawatów i odpięcie identyfikatorów z nazwiskami. Uczestnicy zmienili garnitury na zielone mundury i udali się na zajęcia w terenie. Ta część sesji socjalno - szkoleniowej miała na celu integrację uczestników poprzez gry zespołowe, paintball czy też jazdę quadami na czas. Wzięli w niej udział nie tylko młodzi asystenci i adiunkci ale również znani profesorowie. Dość mocne przetasowanie uczestników ułatwiło nawiązanie kontaktów z kolegami z innych ośrodków naukowych. Nieco zmęczeni, ale też zrelaksowani i zadowoleni uczestnicy udali się następnie na uroczysty bankiet do zabytkowej sali zamkowej.

W ramach Konferencji odbył się również panel dyskusyjny, którego tematem było nauczanie Informatyki. Konferencja zakończyła się uroczystym wręczeniem nagród laureatom konkursu na najlepszy referat.

Wygłoszone referaty, fotografie - nie tylko z sesji szkoleniowej - a także relacje z konferencji KNWS z lat ubiegłych można znaleźć na stronie www.knws.zgora.pl. Znaleźć tam również można informacje na temat przyszłorocznej, siódmej konferencji KNWS 2010, na którą już dziś serdecznie zapraszamy.

Nie można w tym miejscu nie docenić sponsorów, którzy w dobie kryzysu ekonomicznego wsparli organizację Konferencji. Były to następujące firmy: DGT, MaxElektronik, Tespoł, Hertz Systems, ADB, Calmet.

Michał Doligalski



PROFESOR MARTIN BOLTON



SESJA SOCJALNA - INICJACJA LIDERA GRUPY



SESJA SOCJALNA - PAINTBALL

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

» INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ

Jubileusz Profesora Mariana Sinicy

16 czerwca 2009 roku w Palmiarni Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyła się uroczystość 70. urodzin Profesora Mariana Sinicy. Uroczysty charakter spotkania jubileuszowego podkreślili swoją obecnością Dziekan Wydziału Humanistycznego prof. UZ dr hab. Wojciech Strzyżewski, Prodziekan ds. Nauki prof. Sławomir Kufel, Prodziekan ds. Jakości Kształcenia dr Maciej Szelewski, Prodziekan ds. Studenckich dr Mirosław Świt. W uroczystości wzięło udział około 60 osób, w tym pracownicy Instytutu Filologii Polskiej i przyjaciele.

Uczestników spotkania serdecznie powitał prof. Leszek Jazownik, Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej.

Pierwszą część uroczystości rozpoczął Dziekan Wydziału Humanistycznego, który w imieniu JM Rektora prof. Czesława Osękowskiego i własnym wyraził uznanie i podziękowanie dla Profesora oraz życzył Dostojnemu Jubilatowi zdrowia i wielu owocnych lat. Następnie okolicznościowe przemówienie wraz z gratulacjami wygłosił prof. Karol Smużniak. Profesor z wielką swadą opowiadał zebranym o życiu i pracy badawczej Jubilata. Swoją szacunek i podziękowania za trudną i odpowiedzialną pracę naukowo-dydaktyczną, nowe spojrzenie na problemy dydaktyczne, za wkład w kształcenie nauczycieli języka polskiego i logopedów szkolnych przekazał Jubilatowi również Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej. Profesor Jazownik podkreślał ogromną skromność i pracowitość Profesora Sinicy.

Jako ostatni z mówców głos zabrał Szanowny Jubilat. Podziękował wszystkim zebranym za współpracę, miłe słowa i trud zorganizowania uroczystości.

Po wystąpieniach gratulacje i życzenia złożyli Profesorowi Sinicy: władze Wydziału Humanistycznego, dyrekcja i pracownicy Instytutu Filologii Polskiej oraz goście.

W drugiej części spotkania, przy słodkim poczęstunku, uczestnicy mieli możliwość wysłuchania interesującego koncertu w wykonaniu ad. Bogumiły Tarasiewicz-Ciesielskiej i profesora Karola Schmidta oraz recytacji utworów literackich w interpretacji mgr Tatiany Kołodziejskiej.

SYLWETKA JUBILATA

Kilka faktów z bogatej biografii Profesora Mariana Sinicy

Profesor Marian Sinica doktorat uzyskał w 1980 roku na podstawie dysertacji *Młodość licealna wobec wartości patriotycznych literatury epoki romantyzmu i pozytywizmu* (rozprawa pisana pod opieką naukową prof. Anny Przectawskiej i obroniona na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego), a habilitację w 1988 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego (rozprawa habilitacyjna pod tytułem *Kultura literacka absolwentów szkół średnich*). Zainteresowania badawcze Profesora Sinicy koncentrują się wokół nurtu antropocentryczno-kulturowego w dydaktyce literatury i zagadnień z zakresu czytelnictwa i literatury dla dzieci i młodzieży. Wyniki badań Profesor opublikował w postaci monografii, wielu artykułów naukowych, opracowań i szkiców.

Oprócz zaangażowania w pracę naukową Profesor Sinica przejawia również dużą aktywność w działaniach organizacyjnych.

W latach 2005-2008 Profesor sprawował funkcję dyrektora Instytutu Filologii Polskiej UZ; Od 1992 roku kierował Zakładem Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego w IFP. Od 1998 roku (do chwili obecnej) pełnił funkcję kierownika Podyplomowych Studiów Logopedycznych.

Profesor Sinica jest twórcą i redaktorem naczelnym rocznika *Edukacja Humanistyczna*, członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie i prezesem Zarządu Okręgowego tegoż Towarzystwa w Zielonej Górze. Przez wiele lat działał aktywnie jako konsultant naukowo-dydaktyczny w Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Pracę o charakterze organizacyjnym w umiejętny sposób potrafi łączyć z aktywnością naukowo-dydaktyczną. Profesor Marian Sinica jest organizatorem/współorganizatorem konferencji naukowych zarówno krajowych, jak i międzynarodowych. Pod Jego kierunkiem powstało wiele prac licencjackich i magisterskich oraz 2 prace doktorskie.

Za szczególne osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych i pracę naukowo-dydaktyczną Profesor otrzymał nagrody rektorskie i resortowe. Został też uhonorowany odznaką „Za zasługi w Rozwoju Województwa Zielonogórskiego”, Krzyżem Kawalerskim Orderu Polski i Medalem Komisji Edukacji Narodowej¹.

Szanownemu Jubilatowi gratulujemy i życzymy wielu lat życia i dobrego zdrowia.

Dorota Amborska-Głowacka

PRZYPISY:

¹ Na podstawie: *Słowo o Jubilate. Wykaz publikacji Mariana Sinicy z lat 1973-2004* / Dorota Amborska-Głowacka, Romuald Jabłoński // W: *Wymiary szkolnej edukacji polonistycznej* / red. nauk. Dorota Amborska-Głowacka, Romuald Marek Jabłoński. - Zielona Góra : Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2005, s. 9-21

WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ I ŚRODOWISKA

ZAKŁAD MECHANIKI BUDOWLI INSTYTUTU BUDOWNICTWA

> 13. BSSMC w Pradze

4 lipca br. odbyło się na *Czech Technical University* w Pradze kolejne już *13th Bohemian-Saxon-Silesian Mechanics Colloquium*, którego gospodarzem był prof. Michael Valašek. Przypomnijmy, że Kolokwium to odbywa się raz na semestr w kolejnych uczelniach przygranicznego trójkąta Niemiec, Czech i Polski, i stwarza okazję do poznania danej instytucji oraz możliwość prezentacji wyników swoich badań przez młodych badaczy w języku angielskim na międzynarodowym forum. Instytut Budownictwa UZ był już dwukrotnie organizatorem tego Kolokwium (2005 r. i 2007 r.). Tym razem w Pradze nasz Uniwersytet był reprezentowany przez prof. Mieczysława Kuczmę i mgr Bożenę Kuczmę z Zakładu Mechaniki Budowli Instytutu Budownictwa.

INSTYTUT BUDOWNICTWA

> Goście z BTU Cottbus w Instytucie Budownictwa

13 lipca br. Instytut Budownictwa gościł prof. Wolf Dietrich Kalusche z Brandenburgische Technische Universität w Cottbus wraz z towarzyszącymi mu osobami. Inicjatorem zaproszenia gości z Niemiec był prof. M. Kuczma. Celem ich przyjazdu było nawiązanie bliższej współpracy głównie w dziedzinie zarządzania i ekonomiki w budownictwie. Odbyły się wspólne rozmowy, w którym uczestniczyli ponadto prof. Jacek Przybylski, dr Marek Talaga i mgr Artur

Frątczak z Zakładu Technologii i Organizacji Budownictwa oraz mgr Bożena Kuczma z Zakładu Mechaniki Budowli. Profesor Kalusche jest architektem i inżynierem-ekonomistą, kierownikiem Zakładu Ekonomii Planowania i Budowy (Lehrstuhl Planungs- und Bauökonomie) w BTU, doradcą Baukosteninformationszentrum Deutscher Architektenkammern GmbH (BKl) i członkiem wielu grup roboczych ds. normowania i kosztów w budownictwie w Niemczech, oraz współedytorem i współautorem kilku książek w pięcioletniej serii *Bauen und Ökonomie*, w tym autorem książki *Projektmanagement für Bauherren und Planer*. W czasie pobytu w Instytucie Budownictwa Profesor Kalusche wygłosił otwarty wykład na temat szacowania kosztów w budownictwie pt. *Cost planning for building constructions*, w którym licznie uczestniczyli studenci i zaproszeni goście z Lubuskiej Izby Budownictwa. Wykład wzbudził duże zainteresowanie, co zaowocowało interesującą dyskusją. Żywnym nadzieję na dalszy rozwój współpracy.

Bożena i Mieczysław Kuczma

> Nowe książki

Niemal tuż przed wakacjami ukazała się kolejna już monografia autorstwa naszego Kolegi z Instytutu Budownictwa - Abrahmana Alsabry'ego pod tytułem *Fizyka budownictwa w świetle charakterystyki energetycznej budynków*. Recenzentami opracowania byli: prof. dr hab. inż. Krzysztof Wilmański z Instytutu Budownictwa UZ oraz dr inż. Maciej Robakiewicz - Prezes Zarządu Fundacji Poszanowania Energii (Warszawa) i jednocześnie Sekretarz Zrzeszenia Audytorów Energetycznych (Warszawa).

Temat podjęty w książce jest jak najbardziej aktualny pomimo, iż w ostatnich latach ukazało się dużo publikacji, w tym książkowych, poruszających zagadnienia związane z budownictwem energooszczędnym. Jest to wymóg naszych czasów, gdy poszanowanie energii staje się coraz ważniejsze, już nie tyle dla nas, co dla istnienia przyszłych pokoleń. Z drugiej strony obciąża nas do tego również członkostwo w Unii Europejskiej.

Nowa książka Abrahmana Alsabry'ego jest wysoce specjalistycznym podręcznikiem przeznaczonym dla słuchaczy studiów podyplomowych, studiów dziennych na kierunku budownictwo, inżynierów i architektów, którzy szczególnie zainteresowani są między innymi budownictwem energooszczędnym, auditingiem energetycznym i certyfikacją energetyczną budynków.

Autor publikacji w pierwszych jej rozdziałach przekazuje teoretyczne podstawy fizyki budowli i charakterystyki energetycznej budynków, a w dalszej części podaje liczne przykłady i rozwiązania praktyczne na konkretnych obiektach. Według opinii recenzentów, właśnie takie nastawienia do tematu, zwłaszcza zaś wyjaśnianie teorii na praktycznych przykładach, jest dużą zaletą prezentowanego podręcznika.

Marek Dankowski



GOŚCIE Z COTTBUS I GOSPODARZE W LABORATORIUM INSTYTUTU BUDOWNICTWA WYDZIAŁU INŻYNIERII LĄDOWEJ I ŚRODOWISKA

> XII Konferencja naukowo-techniczna z cyklu Woda - Ścieki - Odpady w Środowisku pt. *Oczyszczanie ścieków i przeróbka osadów ścieków*

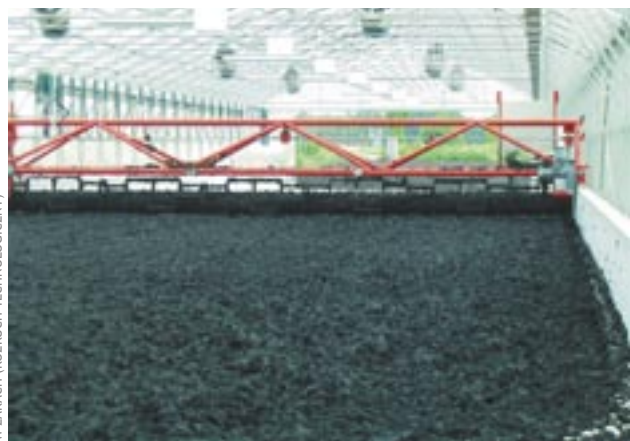
Konferencja odbyła się w dniach 22 - 23 czerwca 2009r. w Zielonej Górze. Organizatorem konferencji był Zakład Technologii Wody, Ścieków i Odpadów, Instytutu Inżynierii Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Celem konferencji była prezentacja i ocena osiągnięć w dziedzinie inżynierii środowiska. Wygłaszane referaty poruszały następujące zagadnienia:

- > dystrybucja i uzdatnianie wody,
- > metody oceny ilości i jakości ścieków,
- > współpraca systemów kanalizacji z oczyszczalnią ścieków,
- > gospodarka osadami ściekowymi (przepisy prawne, operacje jednostkowe przeróbki osadów i ich modyfikacje, wykorzystanie osadów),
- > biologiczne przetwarzanie odpadów komunalnych,
- > nowe przepisy i uwarunkowania prawne w zakresie inżynierii środowiska.

Autorami referatów prezentowanych na konferencji byli naukowcy z różnych uczelni w Polsce. Wśród uczestników konferencji znaleźli się nie tylko pracownicy uczelni, ale również eksploataccy oczyszczalni ścieków i pracownicy biur projektów.

W trakcie konferencji uczestnicy mieli okazję zapoznać się z technologią oczyszczalni ścieków w Żarach, eksploatowaną przez Spółkę Wodno - Ściekową „Złota Struga” oraz z nowo oddaną do eksploatacji solarną suszarnią osadów ściekowych, wg projektu firmy Ekotop z zastosowaniem technologii IST (zdz.1).



1. SOLARNE SUSZENIE OSADÓW ŚCIEKOWYCH W OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W ŻARACH (RÓŻNICH TECHNOLOGIACH)



2. UCZESTNICY KONFERENCJI W PRACOWNI RZEŹBIARZA-AMATORA JAN PAPIŃA - BITWA POD GRUNWALDEM WEDŁUG JANA WATEJKI (MUZEUM ETNOGRAFICZNE W OCHLI)

Miłym akcentem konferencji była uroczysta kolacja w restauracji znajdującej się w przepięknych lasach lubuskich, gdzie uczestnicy byli rozpieszczani wspaniałym wiejskim jadłem i miejscowym winem i mogli zapoznać się z historią tworzenia rzeźby Bitwa pod Grunwaldem (zdz.2).

Zofia Sadecka

> Badania mostu przed oddaniem do eksploatacji

W trakcie przerwy wakacyjnej pracownicy Uniwersytetu Zielonogórskiego nie próżnowali. Przeprowadzono końcowe badanie pod próbnym obciążeniem obiektu mostowego usytuowanego na strategicznej transeuropejskiej linii kolejowej E-20 Berlin - Moskwa zlokalizowanego w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego. Obiekt wykonała firma STRABAG Sp. z o. o.

Z uwagi na budowę obiektu przy nieustannym ruchu eksploatacyjnym szlaku, badania pod próbnym obciążeniem zostały dostosowane do harmonogramu realizacji. Pierwsze badanie zostało wykonane dla toru nr 2 w lu-



ZDJ. 1. ZESPÓŁ BADAWCZY WRAZ Z WYKONAWCĄ OBIEKTU



ZDJ. 2. PRZEJAZD LOKOMOTYWY PODCZAS BADANIA DYNAMICZNEGO

tym (wzmiankowane w miesięczniku UZ 3-4 2009), zaś dla toru nr 1 w dniu 30 lipca 2009 r. Zgodnie z tradycją zarówno zespół badający z UZ jak i przedstawiciele wykonawcy znajdowali się pod obiektem w trakcie realizacji próbnego obciążenia (zdz. 1). W badaniu wzięli udział pracownicy Instytutu Budownictwa UZ w składzie: prof. Adam Wysokowski, prof. Jakub Marcinowski, mgr Włodzi-

mierz Dyszak, mgr Artur Juszczyk, Wojciech Wieczorek i Tomasz Wiśniewski.

Zarówno badania statyczne jak i dynamiczne konstrukcji pod oboma torami wykazały, że pomierzone ugięcia były znacznie mniejsze od ugięć wyliczonych metodami mechaniki budowli w projekcie próbnego obciążenia. Tym samym obiekt został dopuszczony do normalnej eksploatacji. Warto tu również wspomnieć, że całkowita realizacja mostu trwała jedynie 10 miesięcy przy jednocześnie wysokiej jakości wykonania. Dzięki między innymi temu obiektowi, prędkość pociągów została zwiększona do 160 km/h.

Artur Juszczyk

> Po Kongresie Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki w Budapeszcie

Na przełomie lipca i sierpnia w stolicy Węgier odbywał się XXIII Międzynarodowy Kongres Historii Nauki i Techniki (ICHST - International Congress of History of Science and Technology). Temat wiodący został sformułowany dość



REJESTRACJA UCZESTNIKÓW KONGRESU IUHPS W HOLU GŁÓWNYM BME W BUDAPEŚCIE



AUTOR TEGO RAPORTU WYGLĄDZA SWÓJ REFERAT NA JEDNEJ Z SESJI SPECJALNYCH ORGANIZOWANYCH PRZEZ ICOHTEC

szeroko: *Idee i Instrumenty w Kontekście Społecznym (Ideas and Instruments in Social Context)*, bowiem kongresy organizowane przez Oddział Historii Nauki i Techniki DHST (Division of History of Science and Technology) zrzeszonej w IUHPS (International Union of History and Philosophy of Science) adresowane są do badaczy zajmujących się niezwykle szerokim spektrum zagadnień, począwszy od

historii nauk ścisłych i społecznych, przez dzieje farmacji i medycyny po historię techniki.

Kongresy IUHPS organizowane są co cztery lata. W tym roku w Budapeszcie stawilo się przeszło 1300 uczestników z 56 krajów. Najliczniej reprezentowane były, tradycyjnie zresztą, takie państwa jak: Stany Zjednoczone Ameryki, Niemcy i Wielka Brytania. Sporo było Kanadyjczyków, Rosjan, Francuzów, Holendrów, Skandynawów, Hindusów i Chińczyków. Z Polski przyjechało 17 uczestników. Najwięcej referatów wygłosili pracownicy Instytutu Historii Nauki PAN (5 osób) oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego (3 osoby). Po dwóch przedstawicieli przyjechało z Uniwersytetu Śląskiego oraz poznańskiego UAM-u. Dziewięć innych polskich uczelni i instytucji przysłało po jednej osobie. Naszą Uczelnię reprezentował piszący te słowa.

Prezentowany przeze mnie referat zatytułowany *A glimpse behind the curtain: Polish perspectives on the American housing industry in the 1950s* wpisywał się w tematykę sesji *Politics, Technology and Infrastructure*, prowadzonej przez profesora Janisa Langinsa z Uniwersytetu w Toronto, a organizowanej przez Międzynarodowy Komitet Historii Techniki ICOHTEC (International Committee for the History of Technology). Formalnie ICOHTEC wchodzi w skład DHST jako jeden z jego komitetów naukowych. Warto w tym miejscu przypomnieć, że inicjatorem powstania i jednym z czterech współzałożycieli ICOHTEC-u był przed ponad czterdziestu laty profesor Eugeniusz Olaszewski z Polskiej Akademii Nauk. Komitet organizuje samodzielnie swoje doroczne konferencje, jednak co cztery lata, w rytmie wyznaczonym przez kongresy Unii, historycy techniki spotykają się w znacznie większym gronie badaczy dziejów szeroko rozumianej nauki. Tak było i w tym roku, choć ani przed, ani po kongresie nie brakowało wśród nich głosów krytykujących tę tradycję. Wprawdzie taka łączona impreza pozwala członkom ICOHTEC zaprezentować się szerszej społeczności akademickiej, wyjść poza nieco hermetyczny krąg historyków techniki, ale odbywa się to pewnym kosztem. Otóż na dorocznych sympozjach spotyka się zwykle ok. 150 członków i sympatyków Komitetu. W Budapeszcie natomiast, ze względu na limity przyznane każdej z wchodzących w skład DHST organizacji, liczbę referatów ograniczono do zaledwie trzydziestu! Wielu historyków techniki regularnie biorących udział w konferencjach ICOHTEC musiało zrezygnować z przyjazdu do Budapesztu, względnie poprzestać na uczestnictwie w charakterze słuchacza.

Kilka słów o samej organizacji kongresu. Ta stała na najwyższym poziomie. Uwagę zwracała przede wszystkim ogromna życzliwość i dobra znajomość języka angielskiego wśród pomagających w pracach sekretariatu węgierskich studentów.

Swoich pomieszczeń kongresowi użyczył, przepięknie położony nad samym Dunajem, Budapeszteński Uniwersytet Techniczno-Ekonomiczny (BME - Budapesti Műszaki és Gazdaságtudományi Egyetem). Szkoła założona jeszcze w 1782 roku ma przebogate tradycje. Była to pierwsza w Europie instytucja szkoląca inżynierów na poziomie uniwersyteckim. Dziś zakres oferowanych tu kierunków studiów obejmuje również nauki ekonomiczne, przyrodnicze i społeczne. Większość sal wykładowych i korytarzy dopomina się wprawdzie pilnego remontu - przez ostatnie pół wieku marmur i dąb pokrywano kolejnymi warstwami tłuszczonej dziś, olejnej farby. Ale nie o wystrój przecież chodzi! Z uniwersytetem tym związanych było jak dotąd trzech

laureatów nagrody Nobla, przez ponad 200 lat mury tej uczelni opuściło wielu wybitnych inżynierów, którzy przysłużyli się nie tylko Węgrom, ale i innym krajom europejskim.

Podczas kongresu IUHPS odbywało się 14 równoległych sesji, co jednak przy dość dużym zróżnicowaniu tematycznym poszczególnych paneli nie zmuszało do rezygnacji z wysłuchania interesujących wystąpień. Zwyczajowe „przetasowania” słuchaczy zmieniających sale tak, by „zaliczyć” konkretny referat nie były zatem aż tak powszechne. Ruch taki oczywiście istniał, wliczając w to wszakże przypadki wizyt kurtuazyjnych, rewanżowych, bądź powodowanych względami przyjaźni.

Organizatorzy nie zapomnieli o atrakcjach wybiegających poza doznania czysto intelektualne. Podniebieniu głównie schlebiać miała uroczysta kolacja na zakotwiczonym na Dunaju statku „Europa”, jednakże z uwagi na koszt nie wszyscy uczestnicy konferencji wzięli w niej udział. Natomiast innego wieczoru, zaproszono nas na koncert organowy w bazylice Św. Stefana po Peszteńskiej stronie Dunaju. I znowu nie dane mi było w tej uczcie - tym razem dla ducha - uczestniczyć. Niestety, na ten akurat wieczór kierownictwo ICOHTEC zaplanowało zamknięte spotkanie Komitetu Wykonawczego, na którym - jako jeden z jego członków - musiałem się stawić. Wprawdzie większość punktów programu kulturalnego zaplanowano na godziny wieczorne, a na całonocne wyjazdy na pusztę, Balaton czy załom Dunaju przeznaczony był osobny dzień, to jednak kilkugodzinne wycieczki urządzano równoległe z sesjami. Ja naturalnie wybrałem wyprawę do Muzeum Techniki i Transportu.

Ostatecznie udało mi się znaleźć trochę czasu na zwiedzanie pięknego Budapesztu. Tu niezwykle pomocny był mój węgierski przyjaciel Pal Germuska, historyk z Instytutu Węgierskiej Rewolucji 1956. Pal, czyli po prostu Paweł, pokazał to, o czym nie wspominali nawet niezwykle uczynni organizatorzy kongresu, i czego próżno by szukać w przewodnikach turystycznych: tradycyjne, niedroge restauracje oferujące typowe dania lokalnej kuchni w przystępnych, ciągle jeszcze węgierskich, a nie „europejskich” cenach.

Moja znajomość z Pawłem trwa od kilku lat, a zaczęła się także od konferencji. Jego referat dotyczący transferu technologii wojskowych do i z Węgierskiej Republiki Ludowej wchodził w skład sesji, której przewodniczyłem podczas kongresu SHOT (Society for the History of Technology - stowarzyszenia siostrzanego, nieco starszego niż ICOHTEC, ale nie zrzeszonego w Unii). Było to w Waszyngtonie w 2007 roku. Rok później ponownie trafiliśmy do tej samej sesji podczas kolejnego sympozjum SHOT w Lizbonie.

Następna konferencja Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki odbędzie się w Manchesterze w Wielkiej Brytanii dopiero za 4 lata, warto jednak już teraz śledzić komunikaty organizatorów. Termin zgłaszania propozycji referatów i całych sesji, z uwagi na skalę kongresów IUHPS, jest bowiem zwykle dość wcześnie.

Viszontlátásra Budapest!

Sławomir Łotysz

WYDZIAŁ MATEMATYKI, INFORMATYKI I EKONOMETRII

> Pożegnanie Dr. Franciszka Klorka

Podczas uroczystości pogrzebowej na cmentarzu zielonogórskim przy ulicy Wrocławskiej pożegnaliśmy niedawno naszego serdecznego Kolegę Dr. Franciszka Klorka. W uroczystości pogrzebowej brała udział najbliższa rodzina oraz wielu znajomych i przyjaciół Franciszka. Nasz Wydział reprezentował Prodziekan, prof. Krzysztof Przestawski.

Franciszek przeżył 85 lat, urodzony 31 maja 1924 r., zmarł 16 lipca 2009 r.

To długoletnie i bardzo aktywne życie dostarczało mu wiele chwil radości, ale także bóle i smutku. O tych przykrych momentach nie będę wspominał. Jednym z najważniejszych okresów tego aktywnego życia było wykonanie bardzo ważnej rozprawy doktorskiej na temat:

*Funkcje o uogólnionej — wariacji pod kierunkiem wybitnego, światowej sławy matematyka Prof. Władysława Orlicza, której obrona odbyła się na UAM w Poznaniu 17 lutego 1970 roku. Fakt ten był jednym z istotnych momentów w życiu Franciszka. Dzisiaj można potwierdzić, że Franciszek jest jedynym matematykiem z naszego środowiska zielonogórskiego, który był bezpośrednim uczniem prof. Orlicza. Sprawdziłem listę dokumentacji wszystkich 39 doktoratów wykonanych pod kierunkiem Profesora Orlicza. Na tej liście, ułożonej chronologicznie, Franciszek Klorek figuruje pod numerem "27". Jako ciekawostkę warto zauważyć, że pod numerem "1" znajdujemy: Andrzej Alexiewicz, *O ciągach operacji*, obrona 1 maja 1944, natomiast pod numerem "4" Julian Musielak, *O bezwzględnej zbieżności szeregów Fouriera funkcji prawie okresowych wielu zmiennych*, obrona 2 kwietnia 1958.*

Ci dwaj wybitni matematycy wspólnie z prof. Orliczem bardzo wspierali rozwój naszego środowiska matematycznego. Dzięki ich pomocy powstał w Zielonej Górze Oddział Polskiego Towarzystwa Matematycznego, którego pierwszym prezesem został prof. Michał Kisielewicz, uczeń prof. Alexiewicza. Wyrazem uznania dla tej trójki oraz prof. W. Stasia były przyznane przez władze naszego województwa medale honorowe „Za zasługi w rozwoju województwa zielonogórskiego”, natomiast dla prof. Juliana Musielaka tytułu Doctora Honoris Causa Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Pracę dydaktyczną w charakterze wykładowcy rozpoczął Franciszek w 1966 r. w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze, po wieloletniej pracy w charakterze nauczyciela matematyki w jednym z Liceów Ogólnokształcących w Gorzowie Wielkopolskim.

W latach 1973 - 1975 pełnił funkcję Prodiekana Wydziału Budownictwa Lądowego WSIInż. Za zgodą obu Uczelni, od 1975 roku rozpoczyna Franciszek pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze. W okresie pracy w WSP bardzo aktywnie pracował zarówno organizacyjnie jak też

dydaktycznie. Publikował także prace naukowe i utrzymywał bliski kontakt z prof. Orliczem. Dzięki tym kontaktom można było uczestniczyć w wielu wykładach i spotkaniach z prof. Orliczem. Na jednym z takich spotkań dowiedziałem się, że Profesorowie Orlicz i Alexiewicz interesowali się także teorią liczb. Wynikiem takiego zainteresowania były sfinalizowane na UAM w Poznaniu dwa doktoraty z zakresu analitycznej teorii liczb:

1. Stanisław Knapowski, promotor - prof. W. Orlicz,
2. Włodzimierz Staś, promotor - A. Alexiewicz.

O fakcie bardzo bliskich stosunków Franciszka z prof. Orliczem świadczyć może następujący tekst życzeń noworocznych przesłanych do Kolegi Franciszka przez prof. Orlicza i Panią prof. Matuszewską: *"Drogiemu Panu Koledze i Jego Małżonce, serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności z okazji Nowego Roku wraz z serdecznymi pozdrowieniami i wyrazami szacunku przesyłają, W.Orlicz, Wanda Matuszewska"*.

Po uzyskaniu stanowiska docenta kontraktowego, w latach 1979 - 1981, Franciszek pełnił funkcję Dziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Techniki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze.

Od 1 września 1986 r. rozpoczął pracę w Oddziale Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze na stanowisku starszego wykładowcy. Okres pracy w ODN w Zielonej Górze należy do szczególnej aktywności dydaktycznej, a także edytorskiej Franciszka. Napisał kilkanaście książek, które mogą służyć jako pomoce dydaktyczne zarówno dla nauczycieli matematyki jak też dla uczniów o różnorodnym stopniu przygotowania matematycznego. Przykładowo cytuję dwie takie pozycje:

- [1] F.Klorek - *Matematyka - Repetytorium 370 Zadań*, Zadania z egzaminów wstępnych do szkół średnich, Zielona Góra, 1996,
- [2] F.Klorek - *Wartość bezwzględna w różnych zadaniach matematycznych*, Zielona Góra, 1996.

Na zakończenie mojego pożegnania pragnę złożyć Franciszkowi wyrazy uznania za jego osiągnięcia w tej trudnej i odpowiedzialnej pracy nauczycielskiej.

W okresie jego pracy w WSP w Zielonej Górze (1975 -1986), nasza znajomość z Franciszkiem ugruntowała się w wieloletnią przyjaźń. Współpraca organizacyjna i dydaktyczna układała nam się wyjątkowo dobrze. Franciszek był człowiekiem usposobionym bardzo życzliwie zarówno do studentów, jak też do kadry naukowo-dydaktycznej. W latach 1975 - 2003 mieszkaliśmy z rodzinami w pobliżu, w blokach przy ul. Sucharskiego, a więc utrzymywaliśmy także kontakty towarzyskie. Pragnę podziękować Małżonce Franciszka za rozmowę i możliwość zapoznania się z dokumentacją.

Aleksander Grytczuk

> Szkoła Dydaktyki Matematyki

4-7 września w Ośrodku Konferencyjnym w Będlewie odbyła się XXIII Szkoła Dydaktyki Matematyki organizowana przez Wydział Matematyki i Informatyki UAM w Poznaniu i Polskie Towarzystwo Matematyczne. Tematem przewodnim konferencji była *Matematyka dla wszystkich w dobie upowszechnienia wykształcenia ogólnego*. Konferencja

adresowana była do przedstawicieli różnych środowisk związanych z matematyką i jej nauczaniem: pracowników wyższych uczelni (matematyków i dydaktyków matematyki), nauczycieli i doradców metodycznych. Udział w Szkole wzięli czołowi polscy dydaktycy matematyki - profesoria: Henryk Kąkol, Maria Korcz, Antoni Pardąta, Ryszard Pawlak, Zbigniew Semadeni, Helena Siwek. Nasz Wydział reprezentowany był przez dr Alinę Szelecką i dr Annę Łaskowską, która przedstawiła referat: *Przekazywanie pewnych treści matematycznych poprzez sztukę teatralną*. Następna XXIV Szkoła Dydaktyki Matematyki odbędzie się na początku września 2010 roku na Wydziale Matematyki, Informatyki i Ekonometrii UZ.

Alina Szelecka

> Konferencje

> Prof. Marian Nowak uczestniczył w dniach 19-25.07.2009 w międzynarodowej konferencji *POSITIVITY VI w El Escorial (Hiszpania)*, zorganizowanej przez *Universidad Complutense w Madrycie*. Prof. Nowak wygłosił wykład *"Linear operators on the space of bounded continuous functions with strict topologies"*.

> Pracownicy Zakładu Analizy Matematycznej: dr Krzysztof Feledziak, prof. Włodzimierz Łenski, prof. Marian Nowak, dr Bogdan Roszak i dr Bogdan Szal brali udział i wygłosili referaty w międzynarodowej cyklicznej konferencji *FUNCTION SPACES IX* (organizator - Uniwersytet Jagielloński), która odbyła się w dniach 06 -11. 07. 2009 w Krakowie.

Prof. M. Nowak był członkiem Komitetu Organizacyjnego i Komitetu Programowego tej konferencji.

> W konferencji *7th EUROPT Workshop Advances in Continuous Optimization* organizowanej w Remagen, Niemcy w dniach 02 - 04.07.2009 uczestniczył prof. Andrzej Cegielski. Wygłosił on referat *How to find a common fixed point of nonexpansive operators*.

Uczestnikiem konferencji *5th Spain-Italy-Netherlands Meeting on Game Theory SING5*; Amsterdam, Holandia, 01-03.07.2009 był prof. Andrzej Nowak. Tytuł wygłoszonego przez niego referatu - *On measurable minimax selectors*.

Dorota Krassowska

> Festiwal i może coś jeszcze?

Minęło już trochę czasu od wydarzenia, jakim był Festiwal Nauki. Zostały wspomnienia i zdjęcia. Jakże będą owoce festiwalu? Komu ten czas miał przynieść radość i kogo wyedukować?

Aby wszystko było związane na przysłowiowy ostatni guzik wielu ludzi trzymało się. Nas - matematyków nurtują myśli, jak zachęcić młodzież do zaprzyjaźnienia się z naszą dziedziną wiedzy? Wokół, ciągle dochodzą nas głosy "matma, to nie dla nas", "do czego to się przydaje?", "ja tam nigdy z matematyki orłem nie byłem". Wobec takich wypowiedzi należałoby zastanowić się, co tak bardzo odstrasza w matematyce? A może połączenie różnych dziedzin, w tym matematyki, ze sobą pomogłoby niektórym zrozumieć



pewne matematyczne treści?

Wybrałam teatr. Zaprosiłam studentów różnych kierunków do odegrania matematycznego teatryku.

Scenariusz został napisany tak, aby zawarte w nim zagadnienia matematyczne dostosowane były do poziomu starszych klas szkoły podstawowej i gimnazjum. Tacy właśnie uczniowie przybyli do nas. Spektakl zatytułowany był *W kawiarni*. I rzeczywiście, jego akcja toczy się w zaimprovizowanej kawiarni, gdzie gospodarzami są kelner i kucharz zwany kuchcikiem. Przebywające tam dwie panie rozmawiają ze sobą. Jedna z nich martwi się, czy starszy wnuk dogoni młodszego, który wcześniej wyszedł z domu. Problem ten zostaje sprowadzony do zadania matematycznego i rozwiązany przez innego gościa kawiarnianego, pana - pasjonata matematyki. W rozwiązywaniu zadania pomagają mu te dwie panie. Pan opowiada im o polskim matematyku Stefanie Banachu. Rozmowa jest kontynuowana po przyjściu przyjaciół pana. Wspominają dawne szkolne czasy, głównie matematyczne pasje. Następnie przychodzą do kawiarni dwie nowe osoby (grające role studentek), które przynoszą zrobione przez siebie dekoracyjne bryły z papieru. Stanowi to okazję do obejrzenia tych brył przez wszystkich gości kawiarnianych. Po wyjściu gości, kuchcik rozmawia z kelnerem o swoim problemie związanym z przygotowaniem kremu do tortu. Jest to zapowiedź następnego zadania matematycznego o mieszaninach, które to studenci postanawiają rozwiązać "po wakacjach".

Czy następny "odcinek" spektaklu *W kawiarni* ujrzy światło dzienne? Może warto taką formę popularyzacji matematyki kontynuować, szczególnie zaś, gdy osoby występujące na scenie same bawią się i tworzą miłą atmosferę? Studentom biorącym udział w spektaklu w drugim dniu tegorocznego Festiwalu Nauki chciałam podziękować za wytrwałość w przychodzeniu na próby. Byli nimi: Piotr Wiśniewski, Adam Maciński, Maciej Szumkowski, Katarzyna Woźniak, Mirosława Sylwestrzak, Natalia Sylwestrzak, Tomasz Pilczuk, Małgorzata Czarna, Ewelina Rau, Magda Białas. Mieli oni okazję do odkrycia swoich nowych talentów.

Anna Laskowska

> WYDZIAŁ PEDAGOGIKI, SOCJOLOGII I NAUK O ZDROWIU

> II Ogólnopolska Debata o Zdrowiu Seksualnym

24 kwietnia 2009 roku odbyła się w Warszawie II Ogólnopolska Debata o Zdrowiu Seksualnym. Organizatorami Debaty byli: Zakład Poradnictwa i Seksuologii Uniwersytetu Zielonogórskiego, Katedra Biomedycznych Podstaw Rozwoju i Wychowania Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wydział Psychologii Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Obrady były prowadzone w ramach Ogólnopolskiego Programu Zdrowia Seksualnego wspieranego przez Polpharmę. Honorowymi Gośćmi Debaty byli nestorzy polskiej seksuologii - prof. dr hab. n. med. Kazimierz Imieliński oraz prof. dr hab. n. med. Andrzej Jaczewski. Pomysłodawcą, organizatorem i gospodarzem Debaty był prof. Zbigniew Izdebski.

Życzliwe przyjęcie przez środowisko naukowe i przez media I Debaty o Zdrowiu Seksualnym, która odbyła się w dniach 12-13 września ubiegłego roku w Zielonej Górze pozwoliło oczekiwać równie gorącego przyjęcia jej drugiej edycji w Warszawie. Nadzieje te nie były płonne - tłumy dziennikarzy, liczne i życzliwe relacje medialne oraz entuzjastyczne opinie uczestników odzwierciedlają wagę obu wydarzeń.

Planując cykl corocznych spotkań zakładaliśmy, że mają być one: ważnym początkiem szerokiego dyskursu, zarówno naukowego, jak i społecznego, na temat zdrowia seksualnego. Zależało nam na wymianie myśli pomiędzy reprezentantami różnych dyscyplin naukowych oraz wybitnymi postaciami życia społecznego, a nie jedynie na przekazaniu wyników badań z interesującego nas obszaru. Chcielibyśmy także, aby nasze spotkania przyczyniły się do większego dostrzegania problemów zdrowia seksualnego i integracji różnych środowisk w działaniach na rzecz poprawy zdrowia seksualnego Polaków. Forma debaty zdecydowanie sprzyja realizacji tych celów. Udało się to podczas I Debaty, zaś kwietniowa, II Ogólnopolska Debata o Zdrowiu Seksualnym w Warszawie, to potwierdziła.

*

Prezentując relację z II Debaty mogę - niestety - tylko zasygnalizować najważniejsze elementy tej bogatej, wielowątkowej, realizowanej z udziałem wybitnych postaci polskiej nauki, kultury i polityki dyskusji.

Prof. Zbigniew Izdebski, mówiąc o zdrowiu człowieka jako o pełnym, fizycznym, psychicznym i społecznym dobrostanie, stwierdził, że nie można pominąć jego ważnego komponentu, który określamy mianem zdrowia seksualnego. W powszechnie uznawanej definicji WHO podkreśla się, że poprzez prowadzenie satysfakcjonującego i bezpiecznego życia seksualnego człowiek zmierza do pozytywnego rozwoju osobowości, komunikacji i miłości. Ak-

tywność seksualna może, więc przyczynić się do utrzymania dobrego zdrowia fizycznego i psychicznego. Pogłębia relacje międzyludzkie, ale też potrafi je dekonstruować i niszczyć. Warszawskie obrady były kolejnym, ważnym impulsem do prowadzenia w Polsce interdyscyplinarnego dyskursu na ten ważny temat.

Bardzo dobrym pomysłem okazało się poproszenie o wprowadzenie do Debaty prof. Jerzego Bralczyka. Profesor ze swadą, niestłuchanie zajmującą mówił o związkach języka ze zdrowiem seksualnym. Główną tezę wystąpienia było hasło „ciszej nad tym łóżkiem”. Autor, nawiązując do ciągłego ubolewania nad brakiem kompetencji językowych Polaków niezbędnych do komunikowania się w sprawach seksu, stwierdził, że ma nadzieję, iż nie ma „właściwego” języka seksu (mówienia o seksie), a mówienie „na siłę” bywa gorsze od milczenia. W rozmowie o seksie równie ważne jak treść są: intonacja i wrażliwość. Szczególnie rażąca bywa w tych sytuacjach trywializacja.

Ze szczególną uwagą licznie zebrani w sali konferencyjnej Hotelu Hyatt wysłuchali prekursora polskiej seksuologii, prof. Kazimierza Imielińskiego. Profesor w swoim wystąpieniu bardzo podkreślał wagę rzetelnych badań nad seksualnością człowieka. Wspominając początki naukowej refleksji w Polsce w tym zakresie, wskazał na swoisty paradoks: mówienie o seksualności i jej badanie było zakazane przed jej naukowym poznaniem.

Dalsze obrady toczyły się w formie dyskusji panelowych. Tym razem były one poświęcone związkowi kultury, polityki i medycyny ze zdrowiem seksualnym człowieka. Dyskusję *Kultura a zdrowie seksualne* moderowała prof. Magdalena Środa, a uczestnikami były znane i cenione postaci polskiej kultury: plastyk - prof. Lech Majewski, aktorka Ewa Kasprzyk, aktor Redbad Klijnstra i Kazimiera Szczuka.

W wielowątkowym dyskursie warto odnotowania były, między innymi: pytanie zadane przez M. Środę - Czy akt seksualny jest aktem kultury czy aktem natury? (temat wypracowania francuskich gimnazjalistów); polemikę o tym co jest największym złem w debacie o problemach ludzkiej seksualności - ignorancja (K. Imieliński), czy też hipokryzja (M. Środa) oraz potraktowanie przez K. Szczukę neoliberalnej wizji seksualności jako ważnego zadania do wykonania. Paneliści, a zwłaszcza aktorzy (E. Kasprzyk, R. Klijnstra) próbowali się też odnieść do uwarunkowań, które narzuca twórcom w prezentowaniu ludzkiej seksualności kultura wysoka i podkultura.

W dyskusji *Polityka a zdrowie seksualne*, którą moderował red. Jacek Żakowski z „Polityki”, uczestniczyli byli i aktualni politycy. Debata jeszcze raz pokazała jak bardzo problemy związane z seksualnością człowieka są w Polsce upolitycznione, a nawet zideologizowane. Edukacja seksualna, aborcja, zapłodnienie in vitro to w naszym kraju „gorące” i stałe tematy kampanii wyborczych. O trudnej drodze do realizacji w szkołach rzetelnej edukacji seksualnej i ciągle niezadowolających efektach w tym zakresie mówili, między innymi: Krzysztof Stanowski (obecny wiceminister edukacji oraz Włodzimierz Paszyński (były wiceminister edukacji i aktualny wiceprezydent Warszawy). Magdalena Środa - występująca w tym panelu jako była Pełnomocnik Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, stwierdziła, że to brak woli politycznej jest podstawową determinantą ignorancji polskiej młodzieży w kwestii seksualności.

Emocje towarzyszyły także problemowi refundacji środ-

ków na zaburzenia erekcji, zwłaszcza po wypowiedzi wiceministra Adama Fronczaka, który (zapewne żartobliwie) stwierdził, że „nie będzie refundacji przyjemności”.

W toku dyskusji, w zasadzie zgodzono się z tym, że obyczajowość seksualna w Polsce jest kształtowana w wyniku skrajnie odmiennych oddziaływań rynku („pożądanie dźwignią rynku”, „wymóg bycia seksy”) i Kościoła, który w tym obszarze próbuje lansować „kulturę wstydu”. Na tym tle uznano, że tym ważniejsze staje się pytanie - jaki rodzaj etyki seksualnej powinien towarzyszyć edukacji seksualnej?

Na pytanie: dlaczego w Polsce, niezależnie od tego, jaka opcja polityczna sprawuje władzę, tak trudno o mądre decyzje w obszarze, którego dotyczyła dyskusja, padały różne odpowiedzi. „Jestem żywym dowodem impotencji polityków w kwestiach mądrej legislacji w odniesieniu do problemów ważnych dla zdrowia seksualnego” (prof. M. Środa). „W Polsce to nie Sejm jest ośrodkiem decyzyjnym w tych kwestiach, lecz Episkopat” (red. J. Żakowski).

Moderatorem trzeciego panelu, poświęconego medycznemu problemowi zdrowia seksualnego była red. nac. „Medical Tribune”- Iwona Konarska. Dyskusja ta zgromadziła grono wybitnych naukowców, specjalistów z zakresu: ginekologii, diabetologii, kardiologii, psychiatrii i wenerologii.

Paneliści, przytaczając argumenty z różnych dziedzin medycyny, w sposób niezwykle przekonujący dowiedli jak ważnym komponentem zdrowia człowieka jest jego zdrowie seksualne, przy czym „zdrowie seksualne należy traktować jak plaster różnych czynników a nie tylko sprawność seksualną” (prof. Józef Drzewoski - diabetolog). „Należy pamiętać także o tym, że życie intymne to życie emocjonalne i są to emocje, które mogą nie tylko wpłynąć na przedłużenie życia, lecz także na poprawienie jakości życia” (prof. Ryszard Piotrowicz - kardiolog). Na tle tej dyskusji zasadnie zabrzmiało pytanie sformułowane przez dr. Adama Fronczaka (wiceministra zdrowia) - czy problemy seksualne są kolejną, 72. specjalizacją, czy poważnym obszarem zdrowotnym?

Dr Iwona Rudnicka (wenerolog) wskazała na nowy trend w epidemiologii infekcji przenoszonych drogą płciową. W profilaktyce dominują działania dotyczące HIV/AIDS, tymczasem następuje wzrost zachorowań na inne infekcje przenoszone drogą płciową (kiłę, rzeżączkę) i dotyczy to środowisk osób bardzo aktywnych zawodowo, często podejmujących ryzykowne zachowania seksualne.

Dopełnieniem dyskusji panelowych toczonych Hotelu Hyatt były pełne emocji, wieczorne rozmowy w restauracji Belvedere, urokliwie położonej w Parku Łazienkowskim. Kronikarska rzetelność każe odnotować, iż najlepszą kondycję okazało tu grono wyśmienitych polemistów: ks. Jacek Prusak, Kazimiera Szczuka, prof. Zbigniew Izdebski i prof. Maria Zielińska. Było czego posłuchać i z kim się pokłócić. Nie tylko o zdrowie seksualne...

Wydaje się, że II Ogólnopolska Debata o Zdrowiu Seksualnym spełniła założenia organizatorów i nadzieje uczestników. Zajmowano się, bowiem, seksualnością człowieka w sposób interdyscyplinarny, omawiając poszczególne zagadnienia zarówno od strony biologicznej, jak i psychologicznej, socjologicznej, kulturowej oraz społecznej, ze szczególną uwagą traktując problematykę promocji zdrowia seksualnego.

Formuła Debaty sprzyjała nie tylko przekazaniu wyni-

ków badań, lecz także żywej wymianie myśli pomiędzy reprezentantami różnych dyscyplin naukowych, a także wybitnymi postaciami ze świata kultury i polityki. Dzięki temu spotkanie przyczyniło się do większego dostrzeżenia problemów zdrowia seksualnego i integracji różnych środowisk w podejmowaniu działań na rzecz poprawy zdrowia seksualnego Polaków. Obrady miały także duży oddźwięk medialny. Debacie przysłuchiwało się z dużym zainteresowaniem 50 dziennikarzy z 40 czołowych tytułów prasy, radia, telewizji i serwisów internetowych, a informacje i relacje z Debaty opublikowały czołowe media polskie - m.in.: Dziennik Polska, Rzeczpospolita, Zdrowie, Polskie Radio, RMF FM, Radio Kolor, TVP Wiadomości, TVN Fakty, Polsat Wydarzenia, Onet.pl, Interia.pl.

Planując kolejną III Debatę o Zdrowiu Seksualnym - która odbędzie się w przyszłym roku w Zielonej Górze - chcemy, aby była ona poświęcona wybranym, ważnym obszarom z tej, jakże bogatej problematyki tak, aby interdyscyplinarny dyskurs był pogłębioną wymianą myśli, sprzyjał ukazaniu pełnego obrazu omawianego problemu i mógł być utrwalony w publikacji, do której będą mogli sięgnąć wszyscy zainteresowani.

Krzysztof Wąż

> Obrona doktorska Jarosława Wagnera

22 czerwca 2009 roku na Wydziale Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej dr. Jarosława Wagnera pt. *Kształcenie na odległość wspomagane komputerowo jako element procesu edukacji pedagogów*.

Promotorem dysertacji był prof. Marek Furmanek (Uniwersytet Zielonogórski), recenzentami zaś: prof. Maria Kozielska (Politechnika Poznańska) oraz prof. Bronisław Siemieniecki (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu).

Problematyka rozprawy dotyczyła wykorzystania systemu kształcenia na odległość w edukacji studentów kierunków pedagogicznych Wydziału Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu UZ. Wychodząc z rozważań teoretycznych dotyczących kształcenia na odległość w Polsce i na świecie zostały oraz uwarunkowań legislacyjnych przeprowadzono badania identyfikujące nowe medium dydaktyczne, pozwalające na dostarczenie żądanych treści w dowolne miejsce o dowolnym czasie. Inspiracją teoretyczną poszukiwań badawczych były konstruktywistyczne teorie pro-



DR JAROSŁAW WAGNER PODCZAS OBRONY (FOTO: RAFAŁ OLCZAK)

cesu nauczania-uczenia się, reprezentowane przez Johna Deweya, Jeroma Brunera, Jeana Piageta czy Seymoura Paperta.

Dr Jarosław Wagner od początku powstania związany jest z naszą uczelnią. W 2001 roku ukończył studia magisterskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze na kierunku zarządzanie i marketing, a dwa lata później obronił pracę dyplomową na kierunku informatyka.

Prowadzi zajęcia dydaktyczne z przedmiotów związanych z zastosowaniem informatyki w edukacji w Katedrze Mediów i Technologii Informatycznych.

Składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów.

Anna Ucińska



„Zostań naszym czytelnikiem”

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Marii Grzegorzewskiej
w Zielonej Górze (al. Wojska Polskiego 9 - budynek „Norwida” I piętro)
zaprasza

pracowników naukowych Uniwersytetu Zielonogórskiego
do korzystania ze swoich zbiorów i usług.

Oferujemy: podręczniki akademickie, literaturę naukową, czasopisma,
bogaty księgozbiór z dziedziny psychologii, pedagogiki i innych nauk,
zbiory audiowizualne - programy edukacyjne, filmy fabularne, spektakle teatralne na płytach CD, DVD i kasetach video.

W Czytelni zapewniamy dostęp do Internetu - również bezprzewodowego. Czytelnicy mogą przeglądać strony internetowe, pisać własne prace i je nagrywać na zakupioną u nas płytę CD (cena 1 zł), a także drukować potrzebne materiały (cena 1 kopii 0,30 gr.) .

Chcesz wiedzieć więcej? Przyjdź i zapytaj!

Znajdziemy dla Ciebie odpowiednią literaturę.

Biblioteka jest czynna codziennie w godzinach : od 8.00 do 19.00 w soboty - od 8.00 do 15.00.

tel. 068 45 32 647 www.pbw.zgora.pl e-mail: wypożyczalnia@pbw.zgora.pl

SZKOŁA GIEŁDOWA

Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie wspólnie z Uniwersytetem Zielonogórskim rozpoczynają w październiku nowy sezon kursów giełdowych 2009/2010.

Wiedzę na temat rynku kapitałowego w Polsce można dziś zdobyć na wiele różnych sposobów. Najlepiej jednak czerpać informacje u źródła w Szkole Giełdowej.

Zielonogórska placówka to jedna z siedemnastu na terenie kraju. Pierwszy kurs na UZ odbył się w październiku 2006 roku. W ciągu 3 lat kilkaset osób zdobyło intratną wiedzę oraz wartościowe materiały edukacyjne. W ramach SG organizujemy 4 kursy:

Podstawy inwestowania na giełdzie - dla początkujących, 14 godzin wykładów i ćwiczeń na temat działania giełdy i polskiego rynku kapitałowego.

Instrumenty pochodne - kontrakty terminowe, opcje, 6 godzin wykładów.

Debiut na rynku New Connect - 4 godzin wykładów dla właścicieli małych, innowacyjnych firm.

IPO po kapitał na giełdę - 7 godzin wykładów dla firm zainteresowanych pozyskaniem kapitału i debiutem na rynku głównym GPW.

Temat giełdowy jest zawsze w centrum uwagi. Narzędzia finansowe notowane na GPW umożliwiają inwestycje bez względu na koniunkturę giełdową. Akcje, obligacje, certyfikaty inwestycyjne, to najbardziej znane hasła. Dzięki instrumentom pochodnym każdy uczestnik rynku ma możliwość zarabiania na spadkach i wzrostach indeksów giełdowych.

Słyszac giełda, wiele osób wrzucanie do jednego worka dobre i złe doświadczenia własne oraz zasłyszane od innych ludzi. Giełda to nie tylko akcje, to również transakcje na obligacjach skarbowych. Warto wiedzieć, że mamy do dyspozycji kilka „parkietów” główny GPW, rynek NewConnect, CeTO - Centralna Tabela Ofert, a za kilka tygodni rusza nowy rynek dłużny - handel obligacjami komunalnymi oraz przedsiębiorstw.

Giełda jako rynek jest bardzo elastycznym sposobem budowania oraz pomnażania kapitału. Inwestor samodzielnie może określić charakter swojej inwestycji np.: rodzaj instrumentu finansowego, wielkość kapitału, czas trwania inwestycji, oczekiwana stopa zwrotu, tolerancja na ryzyko, może nawet dostosować rozwiązania do aktualnego poziomu swojej wiedzy i doświadczenia.

Aby czerpać korzyści z oceanu możliwości jaki oferuje giełda, nie musimy zmieniać zawodu lub miejsca pracy. Warto jedynie zapoznać się z fundamentalnymi zasadami rynku i ich przestrzegać. Styl inwestora zależy od przyjętej strategii - dzięki szkoleniom w ramach Szkoły Giełdowej absolwenci mogą świadomie wybrać właściwą drogę dostosowaną do własnych potrzeb i możliwości.

Inwestorów możemy podzielić na aktywnych oraz biernych w zależności od posiadanych kompetencji oraz czasu jaki mogą poświęcić na monitorowanie inwestycji. Na

przykład uczestnikami kursów są ludzie, którzy inwestują swoje środki bezpośrednio na giełdzie lub za pośrednictwem wyspecjalizowanych instytucji a zajęcia w ramach SG traktują jako sposób na usystematyzowanie posiadanej już wiedzy. Jednak największy odsetek uczestników to osoby początkujące.

Media przez ostatnie kilka miesięcy wytworzyły atmosferę paniki oraz wizję wszechobecnego kryzysu. Co to oznacza? Dla jednych ludzi strach, dla innych okazję - otóż coś co kiedyś kosztowało 100 zł, dziś kosztuje 20. Kursy akcji pospadały o kilkadziesiąt procent. Warto w tym miejscu przetoczyć powszechnie znaną formułę giełdową - *Kupuj, gdy jest tanio. Sprzedawaj, kiedy jest drogo!*

Ciekawe dlaczego ludzie postępują dokładnie odwrotnie? Kupują, gdy jest drogo (ponieważ wszyscy kupują, reklamy w mediach, euforia) a sprzedają, gdy jest tanio z dużą stratą (ponieważ wszyscy pozbywają się walorów, obniżając kurs akcji). Może uczestnikom rynku brakuje podstawowej wiedzy?

Podobnie działo się z akcyjnymi funduszami inwestycyjnymi, które przyniosły równie dotkliwe straty jak bezpośrednie inwestycje na giełdzie. W jaki sposób wybierać fundusze, aby nie dochodziło do znacznych załamania linii kapitału? A może warto zbudować własny portfel „mini-fundusz”?

Na GPW notowanych jest ok. 400 spółek, czy wszystkie spółki zachowują się identycznie? Skoro jest kryzys, to dlaczego przez ostatnie pół roku kursy wybranych walorów podskoczyły od dołka o kilkaset procent? Na te i wiele innych pytań odpowiemy na kursach Szkoły Giełdowej.

Dzisiaj mamy komfortową sytuację. Widzimy punkty odniesienia na historycznych wykresach indeksów oraz kursów akcji, mniej więcej wiemy na jakim etapie znajduje się rynek. W porównaniu z tym, co widzieliśmy kilka lat temu - nieustające wzrosty, szczyt za szczytem - dzisiaj nawigacja jest znacznie łatwiejsza.

Zachęcam do uczestnictwa w kursie, pomoże to Państwu wyrobić własne zdanie na temat rynku giełdowego. Szkoła Giełdowa, to bardzo dobre miejsce, aby zdobyć rzetelne informacje u źródła.

Program SG to wykłady i ćwiczenia z zakresu m.in. analizy technicznej, fundamentalnej, teorii budowy portfela. Zajęcia prowadzą specjaliści rynku finansowego oraz wykładowcy UZ, którzy dzielą się z uczestnikami praktyczną wiedzą.

Absolwenci kursów otrzymują obszernie materiały edukacyjne, podręczniki, wydawnictwa giełdowe oraz certyfikat GPW potwierdzający uczestnictwo w szkoleniu. Wszystkie sesje odbywają się w weekendy.

Pamiętając o pracownikach naukowych oraz studentach UZ warto w tym miejscu przypomnieć, że giełda, to nie tylko sposób na inwestowanie nadwyżek finansowych, ale również miejsce i szansa na pozyskanie inwestora - kapitału na rozwój dla małych i średnich firm z krótką historią działalności. Dzięki rynkowi NewConnect, można łatwo połączyć innowacyjne rozwiązania, odkrycia naukowe z alternatywnym wobec banków finansowaniem.

Zaczynamy w październiku. Szczegółowe terminy na stronie internetowej szkoły: www.szkolagieldowa.pl

Sergiusz Boryślawski

KONFERENCJA O CIERPIENIU I DYLE- MATACH Z NIM ZWIĄZANYCH...

Oliwia Michalak
(filozof)

W dniach 27-28 kwietnia 2009 r. na Uniwersytecie Zielonogóskim miała miejsce konferencja: *Dylematy interpretacji ludzkiego cierpienia. Społeczne, polityczne, pedagogiczne i moralne konsekwencje <spotkania> z ludzkim cierpieniem*. Jej organizatorami byli członkowie Katolickiego Koła Studentów „Pais” oraz D. A. „Stodoła”. Głównymi przewodniczącymi - zarówno w organizacji jak i prowadzeniu przedsięwzięcia - były: Aleksandra Walkowiak (studentka IV roku resocjalizacji, szefowa KKS „Pais”) oraz Anna Dobrychłop (studentka V roku pedagogiki, wiceprzewodnicząca KKS „Pais”). Nad całością czuwał i koordynował wszelkie działania opiekun Koła, Duszpasterz Akademicki, wykładowca Uniwersytetu ks. dr Paweł Prüfer. Konferencji patronował JM Rektor Uniwersytetu Zielonogóskiego prof. zw. dr hab. Czesław Osękowski, natomiast specjalnym gościem był włoski profesor Alberto Lo Presti - socjolog, filozof, o szerokich zainteresowaniach społeczno-politycznych, autor licznych książek, wykładowca m. in. na Uniwersytecie w Molise, rzymskich uczelniach (Angelicum, Uniwersytet Luiss Guido Carli), we Florencji, a także sporadycznie w Kijowie.

Po uroczystym otwarciu konferencji i wprowadzeniu do tematyki kolejnych paneli miał miejsce pierwszy wykład poprowadzony przez dr-a Pawła Walczaka. Jego wystąpienie nosiło tytuł: „Filozofia wobec enigmy cierpienia”. Na wstępie dr Walczak zadał podstawowe pytanie: Czym samo cierpienie jest dla nas, jako ludzi? Następnie postawił tezę, według której cierpienie nie jest niczym innym, jak poczuciem braku. Ponadto cierpienie nigdy nie jest bezosobowe - zawsze jest czymś cierpieniem i jednocześnie jedną z najtrudniejszych prób człowieczeństwa. Miejsce dla filozofii w obliczu tajemnicy cierpienia pojawia się w chwili, gdy człowiek zaczyna zadawać pytania, gdyż filozofia jest m. in. właśnie „sztuką zadawania pytań”. Pomaga więc znaleźć odpowiedzi na zagadnienia dotyczące sensu, istoty i wartości cierpienia, kojarzonego powszechnie ze złem, które powinno podlegać całkowitej eliminacji. Czy jednak odpowiedź na te pytania jest możliwa? Zgodnie z teorią E. Levinasa cierpienie jest enigmą - śladem, odbiciem pewnego zatartego obrazu. Pozostaje ślad, ale nie wiadomo kto szedł daną drogą i dokąd zmierzał. Dlatego cierpienie jest enigmą - ponieważ od śladu nie prowadzi droga, by odnaleźć odpowiedź na zagadnienie sensowności cierpienia.

Kolejnym wykładowcą był wyżej już przywołany prof. Lo Presti. Jego wystąpienie nosiło tytuł: *Le ferite delle storia: libertà e salvezza per la famiglia umana* (*Rany historii: wolność i zbawienie rodziny ludzkiej*).

Obrazy cierpienia w historii pojawiają się - według niego - wielokrotnie. Nie trzeba szukać daleko, wystarczy wspomnieć choćby: tsunami w USA, które zniszczyło tak wiele miast; obrazy z Darfuru, gdzie bieda każdego dnia dziesiątkuje liczbę mieszkańców; XX

wieczne wojny - I i II Wojna Światowa, gdzie rysowały się straszne obrazy ludzkiego cierpienia; ponad to głód na Ukrainie, walki w byłej Jugosławii; masakra plemienia Tutsi. Takich przykładów można mnożyć dziesiątki. W każdym kraju, narodzie i rasie, na przełomie dziejów można dostrzec cierpienie ludzi, spowodowane przez innych lub będące wynikiem działań sił natury. Takie sytuacje prowokują do zadawania pytań: Jaki jest sens naszego życia? Jaki jest sens ludzkiej historii? Kim jest w rzeczywistości człowiek? A także: Co tak naprawdę służy człowiekowi? Odpowiedzieć na te pytania potrafi każdy, jednak z różnymi rezultatami. Nie spoglądając daleko wstecz, można i w teraźniejszości odkryć wiele przykładów cierpienia. Człowiek nowoczesny wierzy, że może kreować historię, pragnie za wszelką cenę być panem swego życia. Chce zaplanować politykę, nie chce by nim rządzono w sposób arbitralny, opowiada się za republiką w jak najpełniejszym tego słowa znaczeniu, chce zaplanować całą ludzkość. Człowiek nowoczesny dzięki swoim osiągnięciom technologicznym jest wszechmocny, wchodzi w tajemnicę życia, śmierci, w elementy cząsteczek. Jest jednak równocześnie bardzo niespokojny, zatroszczony bardziej niż kiedykolwiek. Człowiek boi się poddać biegowi wydarzeń, chce wszystko mieć ułożone wcześniej, w jego życiu nie ma miejsca na przypadek. Tak np. jedna z aktorek pobrała nasienie od profesora akademickiego, ponieważ chciała dokładnie zaplanować swoje dziecko. To wszystko dzieje się ze strachu przed tym co nieznanne. Podobnie rzecz ma się z polityką - i tam obawy są nieustanne. Politycy boją się sytuacji ekonomicznej, kryzysu, bankructwa. To właśnie rozwiewa iluzję raju na ziemi, mitu człowieka nowoczesnego, który rozwijało wielu znamienitych myślicieli. Raj na ziemi proponowali m.in. K. Marks czy J. S. Mill. Istniało wiele doktryn i pomysłów na zbawienie człowieka, między innymi poprzez kompletny antropocentryzm. Uważano, iż by uszczęśliwić człowieka należy go uwolnić od potrzeb materialnych. Doszukiwano się ujęcia dla cierpienia w doktrynach politycznych, co stanowiło już prostą drogę do ideologizacji. Podobnie dzisiaj istnieje wiele pomysłów dotyczących cierpienia. Utworzenie wspólnego, szczęśliwego królestwa przyszłości. Profesor nazwał je „Pięknym Eldorado”, które na nas oczekuje, a my, zdążając do niego, wступujemy w złoty wiek. Wiara i nadzieja na rozwój niemal namawiają do działania na własną rękę. Zdają się powtarzać: Rób co chcesz, historia jest skierowana na Ciebie. Poglądy te wywyższają egoizm, czego przykładem jest teoria niewidzialnej ręki A. Smitha, według którego przez nasze braki i defekty rozwija się jak najlepszy rezultat naszego życia. Prof. Lo Presti przyznał, iż obecnie trudno znaleźć istotę ludzkiego szczęścia. Jego rozumienie jest różne od sposobu w jaki szczęście pojmowano kiedyś. Teraz celem naszego życia jest bycie jak najbardziej szczęśliwym. Znajduje to odzwierciedlenie także w kategoriach pojęciowych, różniących się od tych z przeszłości. Czym innym jest szczęście (polski), glück (niemiecki), felicità (włoski) czy happiness (angielski), a czym innym fortuna czy luck. Te pierwsze pojęcia wyrażają nasze emocje w stosunku do pewnych danych, drugie odnoszą się do zaistniałych sytuacji (ktoś miał szczęście, bo znalazł 10 zł na ulicy, ktoś jest szczęśliwy, bo jego drużyna wygrała mecz). W dzisiejszym języku brakuje jednak szczęścia odnoszącego się do odczuwania radości wypływającej z bycia we wspólnocie, z jej wspólnego szczęścia (łac. Beatitudo, gr. Εὐδαιμονία [eudaimonia]). Rzeczą nie do pomyślenia było w antyku powiedzieć: „Ja jestem szczęśliwy, mimo, że moja wspólnota nie jest szczęśliwa”. Wówczas szczęście było stanem zaznania szczęśliwości wraz z otaczającą człowieka wspólnotą. Miłość i braterstwo w historii, zmieniają państwa, kontynenty, cały świat. Kto po II Wojnie Światowej pomyślałby o wspólnej, zjednoczonej Europie? Właśnie w tym miejscu przychodzi na myśl obraz Boga, który stał się ciałem, umarł i w ten sposób ocalił ludzkość dzięki śmierci i krwi. To co wydawało się z początku beznadziejne dało wielkie owoce. Bóg w ten sposób wskazuje drogę, by spróbować poznać cierpienie w historii. Dlatego też nie pytajmy gdzie był Bóg w Auschwitz - był tam. I nie pytajmy gdzie był podczas trzęsienia ziemi - tam także był.

Cierpienie nie ma granic, nie przynależy do narodu. Ocalać świat, to już teraz oddawać swoje życie za niego, realizować powołanie do braterstwa we wspólnocie.

Po zakończeniu wykładu, miała miejsce dyskusja oraz krótka przerwa, po której wystąpił ks. mgr Leszek Kazimierzczak (proboszcz parafii św. Józefa Oblubieńca NMP, z którego inicjatywy trwa dzieło powołania do życia domu seniora oraz hospicjum przy tym właśnie kościele). Wystąpienie ks. Kazimierzczaka nosiło tytuł: „Potrzeba istnienia hospicjum w parafii”.

Hospicjum - mówił prelegent - słowo, które kojarzone jest przede wszystkim z cierpieniem. Niesie ono jednak za sobą także inne znaczenia. Obecność, troska, miłość - rzeczywistości i zadania, które chcą podjąć wszyscy pragnący służyć drugiemu człowiekowi w jesieni jego życia. Powstaje więc pytanie: Czy parafia musi prowadzić hospicja, domy seniora? I tak i nie. Prawdą jest, iż podstawową funkcją Kościoła jest troska w jej wieloaspektowym znaczeniu. Jednak otwartość i indywidualny charakter każdej parafii pozwala na podejmowanie różnych sposobów realizacji tego powołania,



co w dużej mierze zależy jest od proboszcza - jaki ma pomysł pastoralny na obecność Kościoła w powierzonych mu wspólnotach. Ksiądz twierdził, iż Kościół naszych czasów potrzebuje wielopoziomowych działań, propozycji skierowanych do wiernych, powinien być obecny na każdym etapie ludzkiego życia - począwszy od troski nad dziećmi, młodzieżą, rodzinami, po najtrudniejszy moment naszej egzystencji - starość. Każda parafia może mieć inny charyzmat działań i oddziaływać na wspólnotę. Chodzi o to, abyśmy poprzez taką działalność ukazywali innym wartość życia niezależnie od tego ile ono liczy lat. Od narodzin do naturalnej śmierci. Uczenie się poszanowania ludzkiej starości, bycia z tymi, którzy czują się i są opuszczani przez najbliższych. Tak ks. mgr L. Kazimierzczak przedstawił swój autorski, pastoralny pomysł proponowany wspólnocie św. Józefa Oblubieńca w Zielonej Górze.

Kolejnym prelegentem była dr Edyta Bartkowiak, adiunkt na Uniwersytecie Zielonogórskim, na Wydziale Socjologii, Pedagogiki i Nauk o Zdrowiu, mówiąca na temat: *Szpitalnictwo zakonne. Źródła opieki zastępczej nad dzieckiem w Polsce*. Już na wstępie Dr Bartkowiak wprowadziła słuchaczy w historię opieki zastępczej nad dzieckiem w Polsce łączącej się nierozdzielnie z dziejami szpitali - pierwszych instytucji dobroczynnych i związanych z nimi zgromadzeń zakonnych, poświęcających się pracy szpitalnej. Najstarsze szpitale powstały w IV wieku w celu niesienia pomocy potrzebującym. Nazywano je domami bożymi (domus Dei, hotel Dieu), a także domami gościnnymi (hospitium, hospitale), z którego to słowa powstało dzisiejsze określenie: „szpital”. Rozwój szpitalnictwa w Polsce był możliwy dzięki pracy zgromadzeń zakonnych, a jako pierwszy z zakonów rycersko - szpitalnych został sprowadzony do Polski w 1162 roku zakon Bożogrobców. W średniowieczu najważniejszym zadaniem szpitali było zapewnienie schronienia i wyżywienia ubogim i potrzebującym możliwości samodzielnego życia. Szpitale zakonne nie przyjmowały tylko trędowatych, izolowanych w oddzielnych leprozoriach. Na ziemiach polskich działali też Duchacy. Głównym posłannictwem tej formacji było wychowywanie i kształcenie dzieci oraz młodzieży,

a także pielęgnowanie chorych i niesienie pomocy biednym. Doświadczenia Kościoła chrześcijańskiego w zakresie organizowania i prowadzenia akcji dobroczynnej w Europie w średniowieczu stały się podstawą rozwoju tej działalności na ziemiach polskich i miały fundamentalne znaczenie dla kształtowania się podstaw opieki społecznej w Rzeczypospolitej.

Pielęgniarka a problemy psychologiczne dziecka wynikające z choroby nowotworowej - taki tytuł nosiło wystąpienie mgr Justyny Jasik, pracownika Katedry Zdrowia Publicznego na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Mgr Jasik mówiła m. in. o nowotworach wieku dziecięcego, będących niewątpliwie

jedną z najtragiczniejszych sytuacji, które niespodziewanie, w sposób istotny dotyczą człowieka, zmieniając jego dotychczasowe życie. Choroba dziecka zaburza codzienny rytm całej rodziny, a tży płynące z oczu cierpiącego dziecka i z oczu zatroskanej matki, są łzami bezradności, zwątpienia i bólu - mówiła mgr Jasik. Opieka nad dzieckiem z białaczką wymaga od pielęgniarki poświęcenia, dużej wiedzy oraz

umiejętności i precyzji przy wykonywaniu zabiegów. Leczenie choroby nowotworowej jest terapią toksyczną i agresywną, podczas której dziecko narażone jest na występowanie wielu objawów ubocznych. Dlatego sprawą niezwykle ważną jest odpowiednie podejście do problemów psychologicznych dziecka, które towarzyszą mu na każdym etapie choroby. Zmienia dotychczasową dziecięcą rzeczywistość w świat pełen bólu, smutku i utraconych nadziei. Dlatego, tak ważna jest rola pielęgniarki, która opiekuje się i wspomaga pacjenta a także jego rodzinę, efektywna praca pielęgniarki więc, przyczynia się do zmniejszenia dotkliwych skutków agresywnej chemioterapii, a także do zrozumienia przez małego pacjenta konieczności przeprowadzenia często bolesnych badań i do pogodzenia się z tym. Wiąże się to ze wsparciem od strony psychologicznej, ze zdolnością empatii, a także sercem, gotowym nieść ukojenie w tak trudnych chwilach - podkreślała J. Jasik, dodając także, iż: nie wolno zapomnieć, aby działania, zmierzające do poprawy nastroju, były adekwatne do aktualnych przeżyć pacjenta. Ciężko chore dziecko, zbliżające się do kresu swej wędrówki, jest na tyle dojrzałe, że bardzo często potrafi wykształcić delikatność i spokój, dzieci potrafią umierać ze swoją godnością. W ostatnim etapie umierania najważniejsza jest obecność. Obecność rodziców przy swoim dziecku, a pielęgniarki przy rodzicach i umierającym. Obecność bolesna i bezradna, ale wierna i trwała.

Wystąpienie dr Heleny Ochonczenko, adiunkta w Zakładzie Opieki, Terapii i Profilaktyki Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego, traktowało o: *Samopomocy społecznej w służbie ludzkiego cierpienia*.

Dr Ochonczenko już na wstępie odniosła się do definicji człowieka jako obiektu cierpienia, ale też pomocy czy samopomocy. W refleksji humanistycznej - jak mówiła - akcentowane są różne aspekty ludzkiej egzystencji i aktywności - człowiek nazywany jest istotą rozumną, symboliczną, żywą, mówiącą, etyczną, religijną, twórczą, kulturotwórczą, społeczną i polityczną, posiadającą zdolności przystosowawcze, historyczną. W dalszym toku rozwa-

żań prelegentka powołała się na Z. Cackowskiego, według którego głównymi źródłami cierpienia są niepełnosprawność bądź choroba. W stanach tych doświadcza człowiek swojej niemocy, a co za tym idzie: lęku, a nawet rozpacz. Stąd też pomoc i doradztwo są zadaniami stojącymi przed grupami samopomocowymi, wolontariuszami. Należy więc znaleźć odpowiedź na fundamentalne - w tym kontekście - pytanie: Jakiego rodzaju pomocy oczekuje człowiek (jego rodzina), chory, niepełnosprawny, cierpiący? Kto powinien w niej uczestniczyć i jakie korzyści wynikają dla obu stron tej interakcji? W tej kwestii dr Ochonczenko oparła się głównie na własnym doświadczeniu jako opiekuna studentów wolontariuszy udzielających wsparcia rodzinom z dziećmi niepełnosprawnymi, osobom chorym, osobom będącym w III fazie życia.

W zasadzie można stwierdzić, iż zaspokajanie potrzeb jest istotą naszego życia - mówiła prelegentka, której osobiste doświadczenia (jako opiekuna studentów wolontariuszy oraz jako osoby, która utraciła pełną sprawność w wyniku choroby onkologicznej) potwierdzają niezwykłą złożoność sytuacji związanych z pomaganiem czy delikatność tej materii.

Chory lub niepełnosprawny człowiek powoduje bowiem znaczne zmiany w życiu i aktywności całej rodziny. Funkcjonowanie jej często zaburzone jest przez strach i lęk przed skomplikowanymi zadaniami, jakie wynikają z zaistniałej sytuacji. Rodzina czuje się zagubiona, przeżywa stres, a w sytuacji pełnej napięć i cierpienia nie może sprostać wymaganiom aktualnych trudności dla odzyskania utraconej równowagi psychofizycznej jej członków. Rośnie zapotrzebowanie rodziny na wiedzę, odpowiednie informacje, umiejętności, pomoc, systematyczne konsultowanie, ukie-runkowywanie, wsparcie w zakresie opieki. Tutaj pojawia się miejsce dla tych, którzy pragną pomóc - jak powiedział ks. J. Tischner: „W spotkaniu z drugim nasze poszukiwania albo się rozminą, albo się odnajdą. Jeżeli odnajdziemy się nawzajem, on stanie się pełnym człowiekiem dzięki mnie i ja stanę się pełnym człowiekiem dzięki niemu”.

W pierwszym dniu konferencji było to ostatnie wystąpienie, po którym prelegenci i organizatorzy udali się na obiad, natomiast osoby chętne uczestniczyły w panelach: pedagogiczno - psychologicznym (prowadzonym przez Aleksandrę Walkowiak oraz Annę Dobrychtop) i socjologicznym (prowadzonym przez studentów socjologii). Ostatnimi punktami programu były: Spotkanie z prof. Alberto Lo Presti w Kawiarni „pod Aniołami”, oraz uroczysta Msza Św., uświetniona koncertem scholi Duszpasterstwa Akademickiego, pod przewodnictwem Anny Rudkowskiej i Łukasza Szczęcha.

Drugi dzień konferencji uroczystie otworzyła Aleksandra Walkowiak, zapraszając do pierwszego wystąpienia mgr. Piotra Barona, wykładowcy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie, w Instytucie Jazzu, wybitnego polskiego saksofonisty jazzowego, którego wykład nosił tytuł: *Cierpienie cudze i własne, jako element inspirujący twórczo*. Na wstępie powiedział on, iż nie będąc naukowcem, nie zamierza przedstawiać we właściwym tego słowa znaczeniu analizy naukowej na powyższy temat. Cytując

ks. prof. Wacława Hryniewicza: „Jesteśmy skłonni usprawiedliwiać Boga. A tymczasem Ten, który chciał dać odpowiedź na ludzkie pytania, wziął cierpienie na siebie. Nie wygłosił traktatu ani wielkiej mowy na temat wartości cierpienia, tylko je przyjął jako nieuchronną część ludzkiego losu... Trzeba przejść przez „cienistą dolinę”... Ciemna dolina to przejmujący symbol pewnych sytuacji czy stanów, które człowiek w swoim życiu musi przejść... Kto nie przeżył takiego zanurzenia się w ciemności, po-

czucia wyrzucenia, bezpańskości czy bezsensowności - ten zawsze będzie miał problemy z docenieniem, czym jest radość wiary, jakie niesie pocieszenie i umocnienie... Lepiej się później rozumie tych, którym trudno żyć, którzy mają ogromną wrażliwość i są bardziej podatni na zranienie. Łatwiej będzie ich zrozumieć... Cierpienie przemija, ale to, co się przecierpiało, nie przemija nigdy”, Piotr Baron zwrócił uwagę na wizję cierpienia jako braku nie-cierpienia, analogiczną do wizji dobra jako braku zła, bądź na odwrót. Zaznaczył, iż ogromnie trudno jest mu znaleźć własną

definicję cierpienia, która nie byłaby powieleniem tego, co psychologowie, lekarze, ontolodzy, socjologowie i inni badacze zagadnienia zdefiniowali dzięki ciężkiej pracy. Jednak jako osoba, która odczuwała cierpienie, współuczestniczyła w cierpieniu, czy tylko współodczuwała wielki smutek z cierpienia wynikający, przedstawił trzy konstatacje, mówiące o cierpieniu, jako o: stanie ducha, drodze (nie punkcie!) oraz braku poczucia szczęścia.

Kolejną prelegentką była współorganizatorka kon-

ferencji Anna Dobrychtop, która przygotowała temat związany z emocjami w przeżywaniu cierpienia (*Emocje w przeżywaniu cierpienia. Emocje źródłem cierpienia*). Wracając do źródeł powstania interesującego ją zagadnienia, nawiązała do Sokratesa, Arystotelesa, czy Spinozy, mówiąc iż mimo tego, że Sokrates i jego uczeń Platon byli zwolennikami racjonalizmu, to w tle ich rozmyślań kryły się także emocje, które najczęściej uznawane były za szkodliwe dla rozumu. Jedną z metafor, najlepiej ilustrujących to podejście filozofów, jest ta, która funkcjonuje jako pojęcie „pana i niewolnika”, gdzie rozum symbolizuje mądrość, sprawując tym samym kontrolę nad niebezpiecznymi emocjami, a które to po-



winny zostać stłumione, odpowiednio ukierunkowane lub zharmizowane z rozumem. Tak jak poprzedni prelegenci A. Dobrychłop mówiła, iż cierpienie jest nieodłącznym „towarzyszem” ludzkiego życia. Różne są jego źródła: niespełnione oczekiwania, choroba, śmierć bliskiej osoby. Każdy na swój sposób przeżywa cierpienie i stara się sobie z nim poradzić. W tych najtrudniejszych momentach życia, bardzo ważny, z punktu widzenia psychologicznego i egzystencjalnego, jest właśnie świat emocji, obecny w każdym człowieku, zarówno w człowieku szczególnie wrażliwym na przeżywanie różnych stanów emocjonalnych, jak w człowieku zdecydowanie odpornym na wpływ świata emocjonalnego. To właśnie emocje zmuszają człowieka do działania. Obecność emocji w życiu, czyni człowieka wewnętrznie zróżnicowanym, ale także generuje cały spłot różnych odniesień do świata zewnętrznego, a zwłaszcza do innych ludzi. Cierpienie, jako pewien fenomen ludzkiego egzystowania w świecie, dotyka także świata doznań i przeżyć emocjonalnych u cierpiącej osoby. Sposób przeżywania interakcji osoby cierpiącej w wieloraki sposób, z innymi oraz z otoczeniem, powoduje powstawanie takich emocji, które to cierpienie tagodzi, bądź też je bardziej jeszcze intensyfikuje.

Dr Barbara Literska, adiunkt w Instytucie Kultury i Sztuki Muzycznej na Wydziale Artystycznym, na problem cierpienia spojrziała przez pryzmat twórczości kompozytora T. Bairda, wygłaszając referat pt.: *Cierpienie jako impuls do twórczości muzycznej Tadeusza Bairda*.

Postać i twórczość Tadeusza Bairda nie są dziś powszechnie znane, jest kompozytorem elitarnym, a dla młodego pokolenia - obcym. Taki stan rzeczy przypisać można istniejącemu od wielu dziesiątków lat w Europie i stale pogłębiającemu się podziałowi na sztukę „wysoką” (elitarną) i „niską” (masową). Ów podział umocnił pewien schematyzm myślenia i działania - wytwór profesjonalisty adresowany jest do równie profesjonalnego odbiorcy. Niniejsza prezentacja jest próbą łamania tej prawidłowości, mam nadzieję, że choć przez chwilę kompozytor ten stanie wśród nas nie jako pomnikowa postać, ale jako człowiek - cierpiący, wątpiący, dźwigający swój los z dumą i prostolinijnością. Dr Literska przedstawiła swoje wystąpienia jako próba zrobienia rysu tego człowieka. Postać Tadeusza Bairda jest - według prelegentki - jedynie przykładem na problem „cierpienia”, jako elementu stymulującego działalność twórczą kompozytora (tutaj też jedynie zasygnalizowaną). Wpływ na jego twórczość miały przede wszystkim 3 wątki z jego życia: podróże (które przywoływały najokrutniejsze wspomnienia z dzieciństwa związane z obozami koncentracyjnymi, cierpieniem i traumatycznymi doświadczeniami), ojciec (utwór napisany jako „łapówka” w celu wydostania ojca z celi śmierci, w której oczekiwał na egzekucję) oraz Halina Poświatowska (poetka, którą znał jedynie listownie, a którą bardzo podziwiał i szanował, a tuż przed jej śmiercią skomponował muzykę do jednego z jej wierszy). Jest to oczywiście problematyka z zakresu psychologii twórczości muzycznej - natury samego procesu tworzenia. Dr B. Literska twierdziła, iż bez wnikania w naturę owych uwarunkowań, już z obserwacji można bezsprzecznie stwierdzić, że cierpienie nas kształtuje i wprowadza na lepsze, bardziej ludzkie ścieżki życia, również, a może przede wszystkim te pogońne, barwne, nie pozbawione jednak tkliwości, dystynkcji, szczerości, elegancji, wdzięku i prostoty. A takie możemy odnaleźć na przykład w Czterech sonetach miłosnych (do słów Williama Szekspira) na baryton, smyczki i klawesyn właśnie T. Bairda.



Po dyskusji podsumowującej wystąpienia oraz przerwie, swój referat wygłosiła mgr Joanna Planeta, absolwentka politologii na Uniwersytecie Zielonogórskim, a nosił on tytuł: *Znaczenie polityki historycznej w kształtowaniu zafałszowanej tożsamości Polaków w czasach komunizmu*.

Nie tylko między historykami dochodzi do licznych niejasności i kontrowersji w interpretacji znaczenia terminu polityka historyczna. Według prelegentki brak jednoznacznego zdefiniowania terminologii polityki historycznej przy jednoczesnym jej szybkim rozwoju w latach rządów braci Kaczyńskich, zapoczątkował debatę o słuszności łączenia historii i polityki w celu legitymizacji władzy. Obawy dotyczyły przede wszystkim zatarcia granicy między historią, a więc nauką z obszaru wiedzy obiektywnej o przeszłości, a polityką w której prawda nie odgrywa decydującego znaczenia. Dlatego też, niektórzy historycy nie ukrywają swojego oburzenia, gdy politycy w nadmiarze posługują się historią, by osiągnąć polityczne cele. Czasem ma się wrażenie, iż historia staje się swego rodzaju sacrum, a historycy kapłanami świętego ogniska, niedostępnego profanum. Krytycyzm pojęcia polityki historycznej wywodzi się z toku rozumowania wielu polityków, czy historyków głoszących potrzebę pełnego zaangażowania struktur państwowych w rozwój polityki historycznej, co w rzeczywistości niesie groźbę zideologizowania historii. Grono reprezentantów polityki historycznej stworzyło niebezpieczną wizję przeszłości, w której zaistniała pozytywna pamięć o historii Polski, a z reguły wątki negatywne zostały z niej usunięte. Stworzono mity, dające Polakom monopol na narodową dumę, narodowy egoizm, od którego już tylko krok do narodowej megalomanii. Z drugiej strony w państwie demokratycznym istnienie jednej wizji historycznej jest niemożliwe. Pluralizm poglądowy z góry skazuje na porażkę wszystkich tych, którzy dążą do przejęcia kontroli nad przeszłością (służy temu chociażby pełna kontrola opinii publicznej). Wgłębiając się w psychologiczne przyczyny oporu wobec polityki historycznej, ich pochodzenie można przypisać czasom PRL. Przede wszystkim dlatego, że lata PRL to symbol manipulacji historią, jej zakłamywania i przemilczania, by legitymować komunizm jako naturalny owoc ewolucji procesu dziejowego Polski. Był w jej ramach zmieszczenie bez problemu podporządkowanie i serwilizm wobec wschodniego sąsiada jako jedynego i autentycznego gwaranta porządku ustrojowego oraz geopolitycznego.

Prof. Jarosław Macała, pracownik Instytutu Politologii, w referacie pt.: *Polityk a cierpienie: przeżywanie czy udawanie?* rozpoczął od kolejnego potwierdzenia wcześniejszych stwierdzeń, iż cierpienie jest zjawiskiem stale obecnym w życiu człowieka i społeczeństw w jego rozmaitych wymiarach. Wobec niego wszyscy jesteśmy równi, niezależnie od wykształcenia, władzy, pozycji społecznej itd. Zaznaczył, iż niemożliwe jest usunięcie go ze świata, można je natomiast potęgować czy łagodzić. Spórą rolę do odegrania prof. Macała przypisał tutaj polityce, podkreślając iż polityk to też człowiek, a walka polityczna, wpływ na władzę może powodować zadawanie cierpienia, zarówno w wymiarze duchowym, jak i fizycznym nie tylko jednostek, ale też grup społecznych czy nawet narodów. Z drugiej strony, oddziaływanie na władzę dostarcza też politykom licznych instrumentów i możliwości, by ból, cierpienie czy niedolę ludzi ograniczyć. W tym świetle warto podmyśleć w jaki sposób politycy przeżywają

cierpienie, analizując ich zachowania na przykładzie najbliższej nam - polskiej sceny politycznej. Prof. Macała podkreślił, iż tłem czy nawet inspiracją dla dzisiejszych działań politycznych są hedonizm, egoizm, sztuczna nawet radość czy młodość, negowanie bólu, cierpienia i śmierci. Są one niejako wypierane z życia, które ma być wygodne, radosne, bezstresowe i długie. W rezultacie łatwo jest wówczas zapomnieć o cierpieniu i dyskryminować tych, którzy znoszą niedolę fizyczną i duchową. W obecnym świecie polityki, zdominowanym przez media, a zatem przez marketing i wizerunek, cierpienie czy ból, tak samych polityków, jak i publiczności rozgrywa się często wyłącznie w sferze medialnej. Mamy tu do czynienia nie raz z przestrzenią symboliczną, ale i wirtualną, mającymi ograniczony związek z realnym przeżyciami ludzi. Te przeżycia bywają tak lekceważone, jak i wyolbrzymiane w zależności od potrzeb przekazu medialnego oraz uczestników politycznej gry. Profesor zwrócił uwagę na dwie postawy wobec przeżyć i emocji, takich jak złość, nienawiść, cierpienie, ból, które są stosowane przez uczestników sceny politycznej. Pierwsza z nich traktuje je jako zachowania nieeleganckie i wstydlive, naruszające zasady politycznej poprawności. Druga uważa, że polityk, jak każdy człowiek, ma prawo do publicznego eksponowania swoich uczuć i przeżyć, nawet jeśli razi one swoim dramatyzmem czy ostrością. Ta druga postawa jest bardziej akceptowalna przez społeczeństwo i nakłania polityków do udawania osób cierpiących. W tym momencie prelegent zadał pytania: Czy w polityk jest w przeżywaniu cierpienia szczególnym rodzajem arystotelesowskiego *doon politikon*, prawdziwym pozerem czy prawdziwym człowiekiem? Czy tak rozumiane przeżywanie cierpienia ubogaca go wewnętrznie czy degradowuje? Żeby cierpienie nie było tylko udawaniem - mówił Profesor - niezbędne jest, by obywatele nie byli obojętni wobec norm moralnych, a także i zwykłej przyzwoitości w polityce, ani nie akceptowali ich naruszania. Przyzwolenie na udawanie cierpienia przez polityków, choć bez wątpliwa dobrze wpisane w postawy zwykłych obywateli, jednak znieczula sumienia. Odbija się to szczególnie jaskrawo wtedy, kiedy ludziom cierpiącym ból, niedolę, wykluczenie, biedę potrzeba jest pomoc. W takiej sytuacji może się znaleźć każdy z nas. Tylko wtedy, kiedy kłamstwo będzie kłamstwem, niedotrzymanie słowa - ujmą, nielojalność - nieprzyzwoitością, udawanie - oszustwem można liczyć na ograniczenie cierpienia na pokaz. Skoro „cierpienia wyeliminować nie można, jego wartość trzeba waloryzować. Cierpienie jest immanentne w człowieku i służy wzrostowi jego duchowości.” Tego wypada wymagać od siebie, ale też od tych, którzy nami rządzą. Jeśli w tej materii przyjmujemy zwodnicze kryteria polityków, to być może stracimy kontrolę nad etyką życia zbiorowego, ale też nad tymi, którzy nami rządzą - podsumował prof. Macała.

Po kolejnej dyskusji i krótkiej przerwie miały miejsce dwa wystąpienia, kończące panel w drugim dniu konferencji Aneta Faltbierska, studentka socjologii na Uniwersytecie Zielonogórskim, wygłosiła referat pt.: *Aktywność ludzi starszych ucieczką od cierpienia*.

Na wstępie autorka podkreśliła, iż okres starości podobnie jak proces starzenia się nie został ostatecznie zdefiniowany zarówno przez nauki społeczne jak i nauki biologiczne. Starość jako etap ludzkiego życia ma, według niej, charakter statyczny. O tym, że starość jest nieunikniona wie każdy z nas, starzejemy się wszyscy, jednak zależnie od społeczeństwa, od jednostki przebiega w różny sposób i ma różne oblicza. Cierpienie ludzi starszych ma liczne źródła. Należą do nich marginalizacja (dotycząca różnych form funkcjonowania grup społecznych, w tym: sfery wytwórczości, sfery spożycia, szeroko pojętej sfery kultury, sfery polityki, czy sfery socjalnej) oraz ich odmienne traktowanie, które objawia się poczuciem dyskryminacji. Obok negatywnych aspektów okresu starości A. Faltbierska zaznaczyła również pozytywne aspekty tej fazy życia człowieka. Pierwszym z nich jest duża ilość wolnego czasu, który może być zagospodarowany zgodnie z własnymi upodobaniami. Ludzie starsi mają więc wiele możliwości ucieczki od cierpienia fizycznego i walki z cierpieniem duchowym, które

może ich męczyć w poczuciu osamotnienia, wyalienowania czy odrzucenia.

Konferencję zamykającą zarówno II dzień konferencji, jak i całość przedsięwzięcia było wystąpienie ks. dr-a Pawła Prüfera, wykładowcy Instytutu Filozoficzno-Teologicznego im. Edyty Stein w Zielonej Górze, pt.: „Zjawiska społeczne generujące cierpienie”.

Już na wstępie swojego wystąpienia stwierdził on, iż jakkolwiek możliwym jest opisanie zjawiska cierpienia w jego ogólnym znaczeniu, to jednak sprecyzowanie tego pojęcia możliwe jest tylko z punktu widzenia własnych doświadczeń - bez empirycznego doznania cierpienia, nie można go opisać. W związku z powyższym ks. P. Prüfer podkreślił, iż nie można tego zjawiska zbadać całościowo, gdyż wiele z analizowanych elementów można by poznać jedynie z punktu widzenia badacza, opierającego się wyłącznie na teorii, co nie implikowałoby jego kompetencji praktycznych. Prelegent zadał, więc pytanie: Czy dotyczy to także cierpienia, wynikającego z niektórych zjawisk życia społecznego, takich chociażby jak nierówności lub bieda? Podkreślił on istnienie nierówności społecznych we współczesnym świecie i idącej za tym frustracji pośród niższych klas społecznych. Dr Prüfer poddał rozważaniom celowość zadawania przez człowieka pytań dotyczących struktury społecznej świata i mechanizmów nią kierujących. Czy człowiek pyta o swoją kondycję dlatego, że jej nie poznał dzięki własnej refleksji lub nieudolności zdystansowania się wobec siebie? Czy może właśnie ją poznał, i jest odtąd przekonany, że poczucie niesprawiedliwego wykluczenia go, z ogólnodostępnego zasobu dóbr (które ze wszelkich możliwych punktów widzenia powinny mu przynależeć) jest czymś oczywistym? Czy (o ile powszechnie odczuwane i obecne cierpienie faktycznie istnieje), chodzi o cierpienie lub jego różne odmiany, w których przeżywanie niepożądanych stanów, takich jak wykluczenie społeczne czy bieda, jest przeżyciem indywidualnym, czy jednak dotyczy życia społecznego, gdzie relacyjność czy interakcyjność nadają mu wymiaru społecznego, powszechnego, wspólnotowego? To właśnie na podstawie tych pytań dr P. Prüfer rozwinął prezentowany przez siebie temat. Cierpienie jest - według niego - faktem, a doświadczanie i proces opisanie cierpienia, dostarczają pewności, że chodzi o istnienie zjawiska i różne jego wymiary. Przeżywanie niepożądanych stanów, takich jak egzystencja na niekorzystnej płaszczyźnie życia społecznego, może być osobistym doświadczeniem człowieka, lecz także stawać się zjawiskiem obejmującym szerszy kontekst, czyli wspólnotę, zbiorowość, społeczność. Nie jest więc tylko osobistym doznaniem. Doświadczane aktualnie i tymczasowo, staje się niejednokrotnie dziedzictwem kolejnych pokoleń. Nierówności społeczne i wszelkie przejawy pauperyzacji „wchodzą” w zakres interpretowania zjawiska cierpienia. Cierpienie jako „pochodna” tych zjawisk prowokuje do ich normatywnego i moralnego rozpatrywania - podkreślał prelegent.

Po tej, ostatniej prezentacji miała miejsce dyskusja podsumowująca wystąpienia uczestników, po której w kościele pw. Św. Józefa oblubieńca odbył się spektakl teatralny pt.: „Oskar”, podsumowujący tematykę konferencji. Scenariusz został napisany w oparciu o książkę autorstwa Erica-Emmanuela Schmitta pt.: *Oskar i pani Róża*, a przedstawienie wykonali autorzy Teatru da Capo, oraz studenci koła KKS „PAIS”. Po przedstawieniu prelegenci oraz organizatorzy zostali zaproszeni na uroczystą kolację, uświetnioną śpiewem duetu: *W drodze poprzez niebo*.

Konferencja była czasem obfitującym w liczne wydarzenia - przede wszystkim naukowe, ale także kulturalne. Prof. Alberto Lo Presti swoimi wypowiedziami podczas dyskusji i spotkań z nim, nawiązywał do tematów związanych z szeroką gamą nauk - od socjologii, poprzez psychologię i filozofię do zagadnień czysto teologicznych. Podczas tych dwóch dni problem cierpienia został przedstawiony wieloaspektowo, wprowadzając słuchaczy w rozmaite wątki związane z tym zagadnieniem.

Podsumowując, warto jest przywołać słowa Kard. Stefana Wyszyńskiego: „Umiera się raz i człowiek szybko okrywa się sławą, ale żyje się w trudzie, bólu i cierpieniu długie lata, i to jest większe bohaterstwo”.

X SPOTKANIA NA DWA JĘZYKI RACULKA '2009

W dniach 28.06. do 04.07.2009 w Ośrodku Jeździeckim Uniwersytetu Zielonogórskiego w Raculce odbyły się „X Spotkania na dwa języki”, w których uczestniczyli uczniowie z gimnazjów z Neuzelle i Frankfurtu/O uczący się języka polskiego, oraz uczniowie polscy ze szkół zielonogórskich uczący się języka niemieckiego. „Spotkania” te mogły się odbyć dzięki pomocy finansowej Banku PKO BP S.A., oraz Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży Jugendwerk.

Organizator „X Spotkań...”, Centrum Kultury i Języka Niemieckiego UZ, przedstawił uczestnikom sponsorów, tzn. historię Fundacji „Jugendwerk”, oraz informację o działalności Banku PKO BP, który w bieżącym roku obchodzi 90-te urodziny!

W programie oprócz codziennej godziny jazdy konno były zajęcia językowe, podczas których uczniowie rozwiązywali krzyżówki, robili ćwiczenia pisemne, czytali teksty itd. Uczniowie polscy przygotowywali np. scenki w języku niemieckim, natomiast uczniowie niemieccy w języku polskim. Obecne nauczycielki języka niemieckiego z Uniwersytetu Zielonogórskiego mgr Danuta Chlebic i z LO nr 5 mgr Sabina Janecka-Mastalerz poprawiały wymowę i wyjaśniały gramatykę.

Jak co roku wszyscy uczestnicy „Spotkań...” brali udział w wycieczce. Tym razem do Kotliny Jeleniogórskiej- Doliny Pałaców i Ogrodów. Zobaczyliśmy nowo odbudowane pałace Łomnica i Wojanów, oraz Park Miniatur w Kowarach. Mimo niesprzyjającej pogody wycieczka była bardzo ciekawa, gdyż nikt z uczestników przedtem tam nie był.

Zwiedzanie Zielonej Góry przygotowała polska uczennica LO nr V w obu językach posiłkując się m.in. albumami i materiałami reklamującymi miasto i okolice.

Co wieczór odbywały się śpiewy polskich i niemieckich piosenek, a także gry sportowe sprzyjające integracji młodzieży z obu stron Odry. W sobotę na zakończenie „Spotkań...” cała grupa udała się do centrum handlowego Fokus Park, aby zaprezentować mieszkańcom Zielonej Góry polsko-niemiecką wersję *Lokomotywy* J. Tuwima. Uczniowie przygotowali też dwie tablice-gazetki z napisem reklamującym „Spotkania...”, oraz z informacją o Rafale Olbińskim - twórcy malowidła-tryptyku na ścianie przy wejściu głównym do Fokus Park, polskim artyście, który odniósł niebywały sukces na skalę światową.

Podczas całego pobytu wykonywane były zdjęcia, które dla wszystkich uczestników stanowią będą miłą pamiątkę. Nawiązane znajomości na pewno zaowocują większym zainteresowaniem nauką języka sąsiada. I przez to zostanie osiągnięty cel naszych polsko-niemieckich spotkań.

Barbara Krzeszewska-Zmyślony
Danuta Chlebic



WYCIECZKA (PALAC WOJANÓW)



WYSTĘP W FOCUS PARK



WYSTĘP W FOCUS PARK



WYCIECZKA DO KOTLINY JELENIOGÓRSKIEJ (PARK MINIATUR W KOWARACH)

UNIwersytety Świata

W MURACH SORBONY

Wiesław Hładkiewicz
(Wydział Humanistyczny)

Uczelnię (kolegium) - fundament przyszłego uniwersytetu - założył spowiednik Robert de Sorbon (1201-1274) na polecenie króla Ludwika IX Świętego w 1257 roku. Położona jest w lewobrzeżnej części Paryża. Początkowo budynek powstał jako noclegownia dla szesnastu studentów teologii i był wielokrotnie przebudowywany.

Tuż za placem zaczyna się rue de la Sorbonne, przy której znajduje się główne wejście prowadzące do wnętrza uniwersytetu.

Z rue des Ecoles, widać piękną, ozdobną alegorycznymi posągami dyscyplin naukowych fasadę Sorbony. W średniowieczu w Dzielnicy Łacińskiej panował niepodzielnie język łaciński. Na stokach Wzgórza św. Genowefy powstało wówczas „osiedle” zamieszkałe przez studentów i wykładowców Sorbony.

Główne wejście do budynku znajduje się od strony rue de la Sorbonne. Ażeby tam dotrzeć, należy przejść pod górę ulicą Saint-Jacques, aż do skrzyżowania z ulicą Cujas, gdzie kończy się gmach Sorbony. Potężny gmach uniwersytetu znany jest dzisiaj w całym świecie.

Idąc ciągle wokół gmachu uniwersytetu, a kierując się w prawo ulicą Cujas, a potem skręcając raz jeszcze w prawo w ulicę Victor Cousin, dojdziemy do placu de la Sorbonne, przy którym wznosi się piękny klasycystyczny kościół pod wezwaniem św. Urszuli.

Znajduje się tu wykonany z białego marmuru grobowiec kardynała de Richelieu. Posąg kardynała podtrzymują symboliczne postacie przedstawiające Wiedzę i Religię, a nad sarkofagiem umieszczony jest autentyczny kapelusz kardynała.

Sorbona dzierżyła przez kilka wieków palmę pierwszeństwa wśród uniwersytetów europejskich. Spacer po jej mrocznych korytarzach robi wrażenie, świadczy o niepowtarzalnym klimacie tej niezwyklej kuźni ducha i myśli. W głównym gmachu mieszczą się obecnie już tylko wydziały humanistyczne. Pozostałe przeniesiono do nowoczesnego centrum akademickiego przy rue Jussieu.

Lista sławnych absolwentów Sorbony zajęłaby kilka stron. Wśród jej wychowanków byli także sławni Polacy: Jan Zamojski, Jan Kochanowski, przyszły król Jan Sobieski, Stanisław Konarski, Stanisław Staszic oraz Maria Skłodowska-Curie.

W 1649 roku trzech Niemcy wynajęci przez Ludwika XIII założyli na terenie Sorbony pierwszą drukarnię we Francji, co przyczyniło się do rozwoju życia intelektualnego w królestwie. Podczas rewolucji 1789-799 uniwersytet zamknięto, a budynek zaczął podupadać w ruinę. Do życia wskrzesił tę uczelnię ponownie cesarz Napoleon.

Obecnie, od czasu decentralizacji szkolnictwa wyższego w 1970 roku w Paryżu działało 13 uczelni wyższych, lecz Sorbona nie straciła swojej renomy. W XVII wiecznej kaplicy, gdzie pochowany jest kardynał Richelieu, absolwent uczelni, tutaj pochowany, kapelusz spadnie - jak głosi legenda - wówczas, kiedy „szara eminencję” wypuszczą z piekła.

Fronton Sorbony, Fot. François Trazzi, 2004, Źródło: http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/f/f9/Lasorbonne_photo2.jpg, 25 VIII 2009 r.



WIZYTA W KILONII

Lilia Smoła

2-3 czerwca 2009 roku Prorektor ds. Studenckich - prof. Longin Rybiński, kierownik Biura Karier - mgr Lilia Smoła, redaktor naczelna UZtki - mgr Kaja Rostkowska przebywały z wizytą roboczą w Studentenwerk-u Schleswig-Holstein w Kilonii w RFN

Od lipca 2008 roku rozpoczęły się kontakty pomiędzy Działem Obsługi Studentów Zagranicznych Studentenwerk-u (BaSIS) z Biurem Karier Uniwersytetu Zielonogórskiego. Obecnie obie strony zadeklarowały gotowość pomocy w nawiązaniu współdziałania w zakresie praktyk, samorządu studenckiego, organizacji studenckich oraz mediów uniwersyteckich, głównie Radia Index.

Działalność Studentenwerków w Niemczech skupia się wokół aspektów socjalnych życia studenckiego, odpowiadają zarówno za stołówki, akademiki, sprawy dotyczące finansowania studiów jak i wsparcie socjalne.

Studentenwerk Schleswig-Holstein zajmuje się sprawami studentów całego Kraju Związkowego tj. ok. 44 000 osób. Do tej pory utrzymywał kontakty zagraniczne tylko ze swoimi zachodnimi i północnymi sąsiadami, ponieważ Uniwersytet Zielonogórski oraz uczelnie na terenie Schleswigu-Holsztenu są porównywalne co do wielkości, wierzymy, że ta współpraca przyniesie obu stronom wymierne korzyści.

Tegoroczna wizyta w Kilonii już zaowocowała tygodniowym pobylem w Kilonii naszych dwóch studentów: Natalii Fabisiak (filozofia) i Bartłomieja Zapotoczno (ochrona



środowiska) na międzynarodowym spotkaniu studentów nadmorskich uczelni, podczas sławnego festiwalu żeglarskiego „Kieler Woche”. Byliśmy jedyną Polską uczelnią, z głębi kraju, którą zaproszono do wzięcia udziału. Studenci, na koszt strony niemieckiej, spędzili wspaniały tydzień zwiedzając Kilonię, Szlezwik Holsztyn, Lubekę, żeglując po Bałtyku, poznając życie studentów w Niemczech i innych krajach. Świetnie zaprezentowali naszą uczelnię, o czym w pochwalnym e-mailu, poinformowała Biuro Karier, kierowniczką BaSIS Katarzyna Dec-Mercle.

STUDENCI UNIwersytetu ZIELONOGÓRSKIEGO NA KIELER WOCHIE

Natalia Fabisiak
(filozofia)

Informację o wyjeździe na Kieler Woche znalazłam przez przypadek na stronie internetowej Biura Karier UZ. Piszę „przez przypadek”, bo choć odwiedzam tę stronę stosunkowo często w celu poszukiwania praktyk, to informację ze strony głównej, przyznam szczerze, opuszczam. Tym razem było inaczej, jasno i błękitna czcionka zachęcała, kuś siła wręcz, by zwrócić na nią swoją uwagę. Oferta spędze-

nia tygodnia w Kilonii, pośród tysiąca najróżniejszej klasy statków, w międzynarodowym towarzystwie i to całkowicie za darmo (jedynie dojazd na miejsce należało zorganizować na własną rękę oraz ponieść koszty, których zwrot w znacznej części umożliwił nasz Uniwersytet), wydała się również bardzo ciekawa dla mojego chłopaka Bartka. O uczestnictwie w wyjeździe decydowała kolejność zgłoszeń, więc wraz z Bartkiem już przed godziną siódmą następnego dnia czekaliśmy na otwarcie Biura Karier, aby zarezerwować miejsca. Udało się byliśmy pierwsi!

Dzień I, poniedziałek 22.06.2009,

Cały dzień spędziliśmy w podróży. Jedyne co trzymało nas w dobrych nastrojach to perspektywa wieczornego grilla. Później czas minął na zawiązywaniu nowych znajomości, jedzeniu, picu - ot zwykły grill wśród znajomych koło akademika.

Dzień II, wtorek 23.06.2009,

Nie można spędzić milej poranka po imprezie niż...żeglując. Tego dnia przedstawiciele Studentenwerk-u Schleswig-Holstein zaplanowali dla nas 4-godzinne żeglowanie na Zatoce Kilońskiej. Była to niezwykła wyprawa, słonice, woda pełna statków, w oddali regaty, gdzie słychać

CENTRUM LUBEKI
(FOT. ADAM)CHATA W HAITHABU... PRAWIE
JAK TUBYLICY :)

KAPITAN

MARTA- NASZA OPIEKUNKA,
PRZYJECHAŁA Z POZNANIA, BYŁA
NA ERAZMUSIEPARADA STATKÓW WIDOK Z
LABOE... JAK WIDĄC NIEZŁE
WIAŁOW AKADEMII... WYBIERAMY
MUZYKĘ NA WIECZÓR. PIOTREK I
ADAM Z KOSZALINAW AKADEMII... WYBIERAMY
MUZYKĘ NA WIECZÓR. PIOTREK
I ADAM Z KOSZALINA

HAITHABU

bawiące się na plaży dzieci, miłe towarzystwo - czegoż można chcieć więcej? Po słodkim odpoczynku udaliśmy na teren Uniwersytetu Christiana-Albrechta, po którym oprowadzała nas pani kierownik Biura Obsługi Studentów Zagranicznych - Katarzyna Dec-Merkle. Czasu na pełne zwiedzanie było niewiele, gdyż nim się obejrzelismy już wracaliśmy do akademika, aby przygotować się na oficjalną kolację z przedstawicielami Studentenwerk Schleswig-Holstein w ekskluzywnej restauracji Seeburg, będącą wcześniej... szkolną stołówką.

Dzień III, środa 24.06.2009,

Na ten dzień zaplanowana była wycieczka do Lubeki. Do tego starego i jakże pięknego miasta pojechaliśmy pociągiem. Osiemdziesiąt kilometrów przejechaliśmy w mniej niż godzinę! Pani przewodnik oprowadziła nas po starym mieście. Zobaczyliśmy m.in. Bramę Holsztyńską (niem. Holstentor), kościoły Świętego Piotra (XIII-XIV w.), Świętego Jakuba (1227-1334), Świętego Idziego (1227) oraz Katedrę i Kościół Mariacki. Lunch zjedliśmy w Wyższej Szkole Muzycznej w Lubece, będącej jedynym Uniwersyteciem Muzycznym na terenie landu Szleswig-Holstein.

Dzień IV, czwartek 25.06.2009,

Tego dnia zwiedzaliśmy wioskę Vikingów - Haithabu (pol. Hedeby) będącą historyczną średniowieczną osadą, największym nordyckim miastem czasów Vikingów i jednocześnie najstarszym miastem duńskim. Dowiedzieliśmy się o ofercie wynajmu chat. Chłopakom z naszej wycieczki bardzo się ten pomysł spodobał - spędzić tydzień w tej starej wiosce, żyjąc jak prawdziwi Wikingowie... Następnie pojechaliśmy do zamku Gottorf, będącego naj-większym kompleksem muzealnym w północnych Niemczech. Mieliśmy okazję zobaczyć zabytki archeologiczne, etnologiczne i ludoznawcze. Na zamku Gottorf mieści się również najśłynniejszy w Europie zbiór zwłok znalezionych na bagnach i naturalnie zakonserwowanych. Mogliśmy również podziwiać wydobyta, w połowie XIX wieku z bagien pod Nydam, liczącą 23 metry długości i ważącą osiem ton łódź, służącą Germanom do celów wojennych, a dziś należąca do eksponatów muzeum. Następnym punktem programu było miasto Schleswig ze swoimi pięknymi zabytkami. Nie był to jednak koniec wrażeń przeznaczony na ten dzień. Wieczorem czekała na nas kolacja przygotowana przez dwoje Wietnamczyków zamieszkujących akademik. Dziesiątki talerzy z różnymi składnikami lądowały na stole jeden za drugim. Miseczki z wodą, specjalnym sosem, wołowiną, ananase, krewetkami, surimi, „serpentyną” z jajka oraz coś, co przypominało opłatek wielkości talerza. Rozglądaliśmy się po sobie w panice, a każdy z nas zastanawiał się w jaki sposób mamy to zjeść. Po krótkiej instrukcji, rozpoczęliśmy kolację. Zajęło sporo czasu zanim te niby sajgonki zaczęły wyglądać tak jak powinny...a pomyśleć, że to taki ich „fastfood”.

Dzień V, piątek 26. 06.2009,

Tego dnia mieliśmy czas wolny i każdy spędzał go na swój sposób. Zwiedzanie miasta, spacer, czytanie książek, gra w piłkę nożną - nikt się nie nudził. Wieczorem Kieler Woche, koncerty, piwo czyli jednym słowem integracja ;)

Dzień VI, sobota 27.06.2009,

Z samego rana udaliśmy się busami Studentenwerk do dzielnicy Kilonii - Laboe, aby tam podziwiać paradę żaglowców, które zawitały do miasta na czas Kieler Woche.

Dzień VII, niedziela 28.06.2009,

Był to ostatni dzień na Kieler Woche. Z radością oddawaliśmy się rozrywkom, które oferowało nam miasto, a był to m.in. pokaz fajerwerków kończących Kieler Woche. Wracając wieczorem do akademika, szliśmy wzdłuż portu. Zatrzymaliśmy się przy nadzwyczajnych rozmiarów katamaranie pod polską banderą. Przypadkiem dwóch mężczyzn z Polski przechodzących obok usłyszało jak rozmawiamy po polsku. Po krótkiej rozmowie okazało się, że są to kapitan i pierwszy oficer katamaranu kapitana Romana Paszke - Bioton, jednego z największych, najszybszych, najdroższych łodzi tego typu na świecie. Właśnie na nim kapitan Paszke, przygotowuje się do pobicia rekordu w opłynięciu świata bez zawijania do portu - czuliśmy się jak element historii. Zostaliśmy zaproszeni na pokład. Na imprezie, w której uczestniczyliśmy, spotkaliśmy m.in. Marka Włodarczyka z Kryminalnych. Tak - to była zdecydowanie noc pełna wrażeń.

To, czego mogliśmy doświadczyć na Kieler Woche pozostanie w pamięci na jeszcze długi czas. Była to niesamowita przygoda spędzona w iście doborowym towarzystwie. Mam nadzieję, że współpraca Studentenwerku w Kilonii i Uniwersytetu Zielonogórskiego będzie coraz bardziej ścisła i nastawiona na organizację podobnych międzynarodowych imprez.

Wszystkich zachęcam odwiedzajcie Biuro Karier i jego stronę internetową, może i wam uda się „wstrzelić w dziesiątkę” - tak jak nam.

NOWOŚCI WYDAWNICZE



» Z. IZDEBSKI, J. DEC,
CRIMINAL JUSTICE RESPONSE TO
TRAFFICKING IN HUMAN BEINGS
IN POLAND, S. 108, B5, OPRAWA
BROSZUROWA, OFICyna WYDAWNICZA
UZ, 2009.

The late 1980s and the early 90s were characterized with significant changes on the geopolitical map of Central and Eastern Europe. The period of system transformation in Poland brought not only political changes. Apart from their

positive effects, the political and economic changes in our country impoverished a large part of our society. This affected Poles' standards of living. Economic hardships, growing unemployment, shortage of opportunities of improvement of life, unstable labor market situation, all this made people migrate westwards with hope for better lives. People felt lost in the new circumstances and they were not able to adapt to them; many a man lost their jobs and it was hard for them to find a new one. Poverty causes some pathologies. Among other things, poverty make more and more people leave their country without being aware of the hazards that they may face there. Some of them become victims of trafficking in human beings.

Unaware of the threats related to illegal labor recruitment, without any knowledge about the conditions of living and work abroad, especially women are posed at the risk of becoming victims of traffickers in human beings. They are sold and, then, forced to work in sex business, for which they do not receive appropriate remuneration. The present problem of trafficking in and smuggling of human beings is, among other things, the result of opened borders of the former communist countries.

Since the early 1990s the problem of trafficking in people has been permanently growing in Poland. Due to its geographical situation, Poland has three functions in the process of trafficking in

human beings. It is the country of origin of the victims, a transit country (people from Eastern Europe are being smuggled across the territory of Poland), and the destination country in the process of trafficking in human beings.

After its accession to the European Union, Poland may take the role of Germany. It will become a buffer country from which people will be distributed all over Europe. Strengthening of the eastern border shall bring the problem underground, and foreigners will be even more "illegal" in Poland.

As a research team from the Institute of Social Pedagogy, Counseling and Social Education Unit, we have been examining the issues of trafficking in human beings for a long time now. Our activities are primarily related with observation of the phenomenon, attempts to describe it, and preventive actions.

[INTRODUCTION]



» K. WĄŻ (RED.), BĄDŹ ODPO-
WIEDZIALNY. WYCHOWANIE
DO ODPOWIEDZIALNOŚCI I
PARTNERSTWA W RODZINIE.
OPIS PROGRAMU EDUKACYJNEGO
I JEGO REALIZACJI, S. 253, B5,
OPRAWA BROSZUROWA, OFICyna
WYDAWNICZA UZ, 2009.

Niniejsza publikacja jest opisem programu edukacyjnego „Bądź odpowiedzialny - wychowanie do odpowiedzialności i partnerstwa w rodzinie”, jego realizacji i ewalu-

acji. W programie wykorzystano elementy amerykańskiego projektu edukacyjnego „Baby Think It Over”. Pomysł zastosowania do realizacji celów edukacyjnych symulatora opieki nad niemowlęciem był dla nas podstawą do stworzenia całkowicie nowego, dostosowanego do polskich realiów edukacyjnych, kulturowych i światopoglądowych programu wychowania prorodzinnego.

Na świecie realizowane są różne typy wychowania seksualnego. W naszych pracach kierowaliśmy się zasadami, na których opiera się koncepcja wychowania seksualnego, traktowanego jako przygotowanie do małżeństwa i życia rodzinnego. Wiąże ona (w odróżnieniu od populacyjnego wychowania seksualnego, tradycyjnej, zdehumanizowanej edukacji seksualnej, omawiającej przede wszystkim biologiczny aspekt współżycia seksualnego, czy też liberalnej koncepcji wychowania do więzi międzyludzkiej i międzyosobniczego komunikowania się) szeroko pojmowane wy-

Agnieszce Gąsiorowskiej

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
koleżanki i koledzy

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 2 września 2009 roku w wieku 59 lat
odeszła od nas

Śp.

Lucja Dratwińska

Wieloletni pracownik
Wyższej Szkoły Inżynierskiej,
Politechniki Zielonogórskiej
i Uniwersytetu Zielonogórskiego.



chowanie seksualne przede wszystkim z przygotowaniem do pełnienia przyszłych ról małżeńskich. Przy czym wychowanie seksualne jest w tej koncepcji tylko składnikiem przygotowania do dorosłego życia w ogóle. Matężństwo jest widziane w sposób daleko szerszy niż tylko współżycie seksualne dwojga osób, lecz ujmowane jest w pełnym zakresie jego psychologicznych, ekonomicznych i społecznych skutków i uwarunkowań. W tym typie edukacji seksualnej rodzicielstwo jest uznawane za jedną z głównych wartości i ważny cel życia człowieka.

[Ze Wstępu]

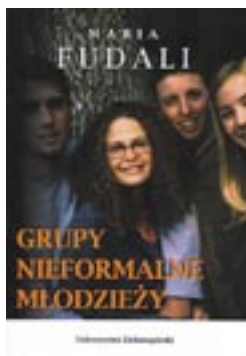


M. RYBAKOWSKI (RED.), EDUKACJA-PRACA-BEZPIECZEŃSTWO, S. 143, B5, OPRAWA BROSZUROWA, OFICyna WYDAWNICZA UZ, 2009.

Prezentowana monografia będąca pracą zbiorową, to spojrzenie na edukację, pracę i bezpieczeństwo jako obszary wiedzy i działań naukowo-poznawczych. Swoją treścią obejmuje ona szeroką perspektywę, począwszy od edukacyjnych wyzwań i potrzeb na różnych poziomach

kształcenia, przez przygotowanie do pracy, a skończywszy na zagadnieniach praktycznych dotyczących bezpieczeństwa w edukacji, życiu codziennym i pracy człowieka. Całość dopełniają dwie recenzje książek odnoszących się do kontekstów i dylematów bezpieczeństwa człowieka w edukacji, życiu i pracy. Dziesięć tekstów i dwie recenzje książek pogrupowano na trzy części i suplement - recenzje.

[Ze Wstępu]



M. FUDALI, GRUPY NIEFORMALNE MŁODZIEŻY FUNKCJONUJĄCE NA TERENIE GIMNAZJUM, S. 308, B5, OPRAWA BROSZUROWA, OFICyna WYDAWNICZA UZ, 2009.

W wyniku zmian strukturalnych powstał nowy szczebel edukacyjny gimnazjum. Szkoła ta gromadzi młode pokolenie w najtrudniejszym okresie rozwojowym "buntu" i "rozterek". Nie wiele jeszcze wiadomo o efektywności kształcenia i wychowania tego typu

placówki, dlatego myślenie potoczne - nawet kadry wychowawczej - zawiera wiele stereotypów i mitów. Nic jednak lepszego na ich podważenie i obalenie niż gruntowna wiedza. Taką wiedzę dostarcza praca dr M. Fudali.

Jest to ten typ pracy, którego istotą jest przedstawienie rzetelnego obrazu rzeczywistości szkolnej w jej najtrudniejszym wymiarze - kształtowania postaw i charakterów młodych ludzi. Zbadanie tego, co trudno uchwytnie, a co bardzo istotne w wychowaniu, socjalizacji, inkulturacji, jest zadaniem ambitnym i niełatwym. Dr M. Fudali podjęła badawczym zagadnienie grup równieśniczych w okresie rozwojowym. Dokładny opis procedury badawczej oraz sposób opracowania wyników nie tylko uwierzytelnia odkrycia Autorki, lecz jest także dobrym przykładem badania naukowego dla początkujących badaczy.

[Z recenzji prof. zw. dr hab. Krystyny Ferenz]

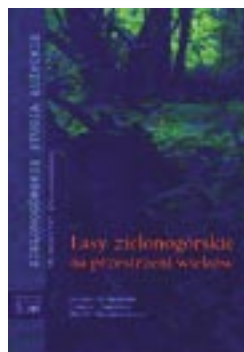


BICH LOC NGUYEN THI, LABORATORIUM BIOTECHNOLOGII DLA KIERUNKU INŻYNIERIA ŚRODOWISKA, S. 123, B5, OPRAWA BROSZUROWA, OFICyna WYDAWNICZA UZ, 2009.

W niniejszym skrypcie przedstawiono wiadomości teoretyczne oraz instrukcje dotyczące tematów laboratorium biotechnologicznego dla studentów na kierunku inżynieria środowiska na Uniwersytecie Zielonogórskim. Opisane tematy zajęć dotyczą zagadnień techniki laboratoryjnej z biotechnologii związanej z inżynierią środowiska (wody, ścieków, osadów, kompostów, powietrza i gleby). Każdy temat opisuje, jaki cel chcemy uzyskać i zawiera krótkie wprowadzenie teoretyczne, spisy niezbędnych odczynników, materiałów, szkła laboratoryjnego, hodowli mikroorganizmów i aparatury oraz szczegółowe instrukcje dotyczące wykonania konkretnego tematu. Opisane w skrypcie wiadomości zawierają podstawowe informacje niezbędne dla studentów w czasie prac laboratoryjnych. Pomagają one w zrozumieniu istoty badań i we właściwej interpretacji wyników badań laboratoryjnych. Przy każdym temacie opisano, jakie materiały i jaka aparatura są niezbędne do wykonania ćwiczenia, co niewątpliwie ułatwi przygotowanie zajęć.

W ciągu cyklu zajęć laboratoryjnych studenci i pracownicy naukowi mogą poznać i opanować wiele różnorodnych technik i metod pracy stosowanych w laboratorium biotechnologicznym. Równocześnie mogą poznać skutki działalności mikroorganizmów oraz ich aktywności w przemianach reakcji chemicznych w środowisku naturalnym. Wiadomości te umożliwią nam lepsze zrozumienie roli mikroorganizmów w oczyszczaniu wody i ścieków komunalnych, a także w życiu codziennym.

[Autorka]



T. JAWORSKI, M. MACIANTOWICZ (RED.), LASY ZIELONOGÓRSKIE NA PRZESTRZENI WIEKÓW. KULTUROWA ROLA LASU W DZIEJACH, S. 261, B5, OPRAWA BROSZUROWA, OFICyna WYDAWNICZA UZ, 2009.

Z inicjatywy Towarzystwa Studentów Łużyckich 23 września 2005 roku odbyła się w Zielonej Górze konferencja naukowa, której zadaniem było ukazanie znaczenia lasów zielonogórskich na przestrzeni wieków. Trzeba zaznaczyć, że głównym powodem zorganizowania tej konferencji była 60. rocznica Lubuskiej Administracji Leśnej (1945-2005), która została wykorzystana do podsumowania prowadzonych od lat w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego badań, dotyczących kulturowej roli lasów w dziejach.

Te zainteresowania badawcze zielonogórskiego uniwersytetu wynikają z tego, że na północy znajduje się największy na terenie Niżu Śląskiego zwarty kompleks leśny, zwany Borami Dolnośląskimi. „Jest to owa puszcza - jak pisze A. Nasz - którą jako silva liminaris wspomina dokument Dagome judex z X wieku. Wzdłuż północnej krawędzi Borów Dolnośląskich biegnie tzw. Brama Dolnośląska, w obrębie której daje się zaobserwować wyraźne przerzedzenie szaty leśnej, ustępującej przed polami uprawnymi. Na północ od

niej pojawiają się aż po Odrę mniej zwarte, choć nadal jeszcze imponujące swą rozległością kompleksy leśne, ciągnące się przede wszystkim wzdłuż lewego oraz prawego brzegu Bobru". Obszary te dawały przybywającej tu ludności możliwość kontynuowania dotychczasowego zbieracko-rolniczego trybu życia. Na południu, również Sudety porośnięte były lasem, który wykorzystywano do rozwijania nowoczesnych technologii w produkcji włókienniczej.

Można śmiało stwierdzić, że las - podobnie jak skały - odgrywał istotną rolę w życiu społeczeństw, szczególnie w budownictwie, ale również stanowił podstawę wyżywienia. „Puszcza była subekumeną - przypomina Maria Dobrowolska - użytkowaną przez prymitywną, przetrwała w niej gospodarkę łowiecką, bartniczą, przez przerośnięte rolnictwo oraz gospodarkę hodowlaną. Jeszcze długo w czasach gospodarki feudalnej charakteryzuje tereny puszczańskie krótkotrwała uprawa zbożowa »na wyprażonym« lesie niskopiennym, którą stosują wędrujący »poprażnicy« i »łazęgi«. Puszcze graniczne Śląska penetrują w XIII wieku humines vur gariter apellati Smardones, Lazaki, Strozones, Poprażnici, Aratores, dewastując ją poprzez przerośniętą uprawę».

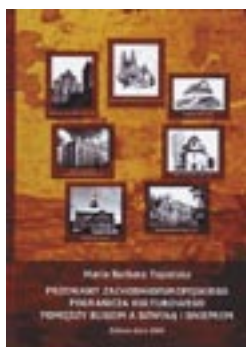
[fragment Wstępu]



D. ANGUTEK (RED.), „OBCY” W PRZESTRZENI KULTUROWEJ WSPÓŁCZESNEJ EUROPY, S. 128, OPRAWA BROSZUROWA, B5, OFICyna WYDAWNICZA UZ, 2009.

U podstaw prezentowanej pracy leży zamysł, by po ukazaniu się w Polsce kilkunastu niewątpliwie doniosłych opracowań kulturowego, społecznego i psychologicznego zjawiska „obcości” i „swojskości”, zbadać ten problem raz jeszcze i „odświeżyć” obraz innego, albowiem wymaga on ciągłej aktualizacji. Książka, którą Czytelnik bierze do ręki jest interdyscyplinarnym zbiorem wypowiedzi antropologów kulturowych, socjologów, politologów, historyków, a nawet jednego filozofa na temat tego, kim jest współczesny „obcy” i w jaki sposób owa obcość przejawia się obecnie w wielokulturowej Europie. Postawionemu zadaniu sprzyja nowa sytuacja Zjednoczonej Europy, w której podziały kulturowe i społeczne nadal są jeszcze jaskrawe, ale często przebiegają według nowych, nieznanych dotąd granic. Zamieszczone w zbiorze artykuły wnoszą także zupełnie nowe, nieznane dotąd informacje na temat stosunków wybranych grup kulturowych oraz politycznych i społecznych zbiorowości, a ich autorzy częstokroć nawiązują przy tym do klasycznych już opracowań interesującej nas problematyki.

[Z Wprowadzenia]

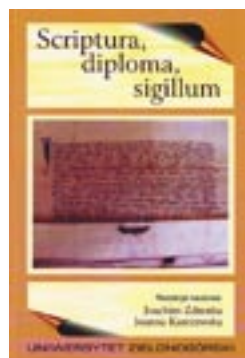


M. B. TOPOLSKA, PRZEMIANY ZACHODNIOEUROPEJSKIEGO POGRANICZA KULTUROWEGO POMIĘDZY BUGIEM A DŹWINĄ I DNIEPREM (POLSKO-LITEWSKO-BIAŁORUSKO-UKRAIŃSKIE LOSY OD XV DO POCZĄTKU XX WIEKU). KURS 14 WYKŁADÓW, S. 498, B5, OPRAWA TWARDA, OPRAWA BROSZUROWA, OFICyna WYDAWNICZA UZ, 2009.

Zaprojektowany cykl wykładów ma służyć tym wszystkim, którzy pragną przybliżyć sobie i innym ważniejsze problemy z zagadnień wspólnej i rozdzielnej przeszłości Polaków, Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Jest przyczynkiem w debacie nad niewystarczającym ciągle stanem badań przekształceń idei narodowych na terytorium wschodnim Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569-1795), jej ziem pod zaborem rosyjskim i austriackim (w przypadku części ziem ukraińskich). Dezintegracja narodu szlacheckiego - co jest fenomenem - miała miejsce dopiero od końca XIX w. i po pierwszej wojnie światowej. W przyjętej tutaj formule krzyżujących się nieuchronnie elementów z historii gospodarczej, społecznej, kulturalnej i cywilizacji materialnej wyłania się zarys tych zagadnień jako wstęp do dyskusji. Do dyskusji także nad spornym zagadnieniem „kresów” w naszej historii i obecnie, co zostanie zobrazowane w obszerniejszym zakończeniu pracy, które ze względu na wieloznaczność tej problematyki nie jest oddzielnym wykładem.

Jako historyk przechodząc kolejny już przełom, polegający na wymianie - nie bez wstrząsów - elit politycznych w Polsce po odzyskaniu niepodległości w 1990 r. oraz poszukiwaniu miejsca, godnego tradycji i znaczenia Polski i Polaków w nowej Europie, pragnę zaprezentować autorski program wykładów. Oparty został głównie na najnowszych badaniach, w tym autorki (okres XVI-XVIII w.), a także starszych - nadal unikatowych w tematyce Kościołów i wyznań, kultury i modelu współżycia narodów i grup etnicznych. Cykl wychodzi od nadal spornej w każdym kolejnym pokoleniu problematyki Europy Środkowo-Wschodniej i spraw społeczno-gospodarczych ziem litewskich, białoruskich i ukraińskich.

[Ze Wstępu]



J. ZDRENKA, J. KARCZEWSKA (RED.), SCRIPTURA, DIPLOMA, SIGILLUM. PRACE OFIAROWANE PROFESOROWI KAZIMIERZOWI BOBOWSKIEMU, S. 434, B5, OFICyna WYDAWNICZA UZ, 2009.

Niniejszy tom, dedykowany Profesorowi Kazimierzowi Bobowskiemu, wybitnemu historykowi i nauczycielowi akademickiemu, obchodzącemu w roku 2009 jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin i czterdziesty siódmy rok pracy zawodowej, jest wyrazem uznania dla Jego dokonań naukowych i dydaktycznych.

Osobowość badawczą Kazimierza Bobowskiego ukształtował Jego mistrz Karol Maleczyński oraz środowisko Uniwersytetu Wrocławskiego, z którym Profesor związany był przez 38 lat i przeszedł na tej uczelni wszystkie szczeble kariery uniwersyteckiej, od asystentury do profesury. Mimo podjęcia pracy na Uniwersytecie Zielonogórskim oraz czasowej aktywności na innych uczelniach w kraju, pozostał sercem związany z Wrocławiem, do którego - czego nigdy nie ukrywał - zawsze chętnie wraca.

Chociaż Profesor Bobowski w Zielonej Górze pracuje „tylko” dziewięć lat, zdołał szybko pozyskać w nowym miejscu pracy wysokie uznanie i powszechny szacunek władz uczelni, kolegów i studentów. Pełniąc obowiązki kierownika Zakładu Nauk Pomocniczych Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, Profesor dał się poznać nie tylko jako dobry przełożony, doskonały naukowiec, ale przede wszystkim jako wspaniały człowiek o wielkim sercu, który zaskarbił so-

bie przyjaźń i uznanie współpracowników.

Dorobek naukowy Profesora Bobowskiego wykazuje kilka głównych kierunków Jego zainteresowań badawczych. Przeważa w nim jednak szeroko rozumiana tematyka dyplomatyczna i archiwalna. Z tym obszarem badawczym Profesor związał się już w pracy magisterskiej, zatytułowanej Cechy wewnętrzne dokumentów Bolesława Wstydlivego (1962), a następnie w pracy doktorskiej pod tytułem Formularz uroczystych buli papieskich w latach 1143-1154 (1968). Kontynuując do dzisiaj swe zainteresowania badawcze, Profesor pozyskał duże uznanie naukowe zarówno w kraju, jak i poza nim. Mistrzowski warsztat naukowy, rozległość zainteresowań, wielkie umiłowanie źródeł i ich krytyka, świetna interpretacja, rzeczowość i bardzo wyważone sądy charakteryzują dorobek Profesora Kazimierza Bobowskiego. Przy tym należy podkreślić, że Jego prace nigdy nie pozostawały bez echa, były komentowane na łamach polskich i zagranicznych czasopism specjalistycznych.

[Ze Słowa Wstępnego]



A. GILLMEISTER, STRAŻNICY
KSIĄG SYBILLIŃSKICH, S. 214,
B5, OPRAWA BROSZUROWA,
OFICyna WYDAWNICZA UZ,
2009.

Książka Andrzeja Gillmeistera, badacza należącego do młodszego pokolenia polskich starożytników, jest interesującym głosem w dyskusji o funkcjonowaniu rzymskiej religii publicznej. Autor w sposób kompletny i z erudycyjnym zacięciem omawia rolę i działalność "mężów ofiarniczych", czyli jednego z wielkich kolegów kapłańskich decydujących o kształcie ustroju republikańskiego Rzymu. Świetna znajomość źródeł i obszernej literatury przedmiotu pozwoliła mu na weryfikację wielu opinii powtarzanych z uporem od lat w pracach dotyczących historii Rzymu.

[prof. dr hab. Danuta Musiał]

Jedną z najbardziej istotnych kategorii rzymskiej religii był mos maiorum. Rzymianie dokładnie zdefiniowali to pojęcie. Festus pisał, że obyczaj jest przez przodków stworzony; jest to pamięć o przeszłości dotycząca głównie kultu i dawnych obyczajów. Pewnego uściślenia, dość istotnego dla działalności kolegium viri sacris faciundis, dokonał Kwintyliusz, według którego „wszelkie prawo opiera się bądź na przepisie, bądź na zwyczajach”. Można powiedzieć, że działalność decemwirów ofiarniczych na pozór stała w głębokiej opozycji do pierwszej i podstawowej powinności obywatelskiej, jaką była służba bogom zgodnie ze swoistym testamentem przodków. Czynności rytualne należało wykonywać ze szczególną dbałością o ich sformalizowany przebieg, ustalony przeważnie w pradawnych czasach przez ojców i dziadów. Tymczasem nie ryzykuje się wiele, twierdząc, że większość zmian wprowadzanych do religii rzymskiej czasów historycznych, a opisanych przez Liwiusza, była w jakimś stopniu związana z działalnością tego kolegium. Rzymianie obawiali się nowych trendów religijnych. Być może w tym leży przyczyna, że chociaż podatni na wpływy etruskie i hellenistyczne niemal zawsze starali się znaleźć uzasadnienie dla tego, co zazwyczaj było naturalnym rozwojem religii ich coraz potężniejszego państwa. Etruskizacja i hellenizacja religii rzymskiej jest faktem, chociaż nie wydaje mi się, żeby można było przedstawić ją tak linearnie i schematycznie, jak to jeszcze niedawno robili i wybitni znawcy przedmiotu.

[fragment Wprowadzenia]

e-mail: miesiecznikUZ@uz.zgora.pl

REDAKTOR NACZELNA
Ewa Sapeńko

UNIwersytet
Zielonogórski

WSPÓŁPRACA

Tomasz Belica, Joanna Borgensztajn, Marek Dankowski,
Agnieszka Gąsiorowska, Renata Grochowalska, Sławek Janusz,
Dorota Krassowska, Pola Kuleczka, Katarzyna Kwiecień-Długosz,
Alicja Lewicka-Szczegóła, Sławomir Piontek, Ilona Politowicz,
Magdalena Steciąg, Anna Urbańska, Janina Wallis,
Krzysztof Witkowski, Kinga Włoch

PROJEKT GRAFICZNY/OKŁADKA
Lucyna Andrzejewska

ŁAMANIE KOMPUTEROWE
Lucyna Andrzejewska, Mamert Janion

WYDANIE INTERNETOWE
<http://www.uz.zgora.pl/miesiecznikUZ.html>
opr. Krzysztof Jarosiński

ZDJĘCIA
Kazimierz Adamczewski, Mamert Janion

Wyrażone opinie są osobistymi przekonaniami autorów i nie zawsze są zgodne
ze stanowiskiem kolegium, zespołu redakcyjnego i kierownictwa uczelni.
Zachęcamy do wypowiedzi polemicznych.
Redakcja zastrzega sobie prawo nadawania tekstom własnych tytułów,
ich skracania i adiacji; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Za
zamieszczane informacje odpowiedzialność ponoszą ich autorzy.

Oddano do druku we wrześniu 2009 r.

Nakład: 800 egz.

Druk: Zakład Poligrafii Uniwersytetu Zielonogórskiego
Okładka: Zakład Poligraficzny „Filip” w Zielonej Górze

w numerze: <<

Wystąpienie inauguracyjne
JM Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego
prof. dr. hab. Czesława Osękowskiego I-IV

Bilans otwarcia 3

Rozmowa z JM Rektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego
prof. Czesławem Osękowskim 5

Odnaczenia i nagrody 8

Z obrad Senatu 10

Zarządzenia JM Rektora 13

Nowa habilitacja - dr hab. Magdalena Gryśka 18

Jubileusz XX-lecia zielonogórskiej astronomii 21

Program „VII Dni Niemieckich”
na Uniwersytecie Zielonogórskim 26

Kronika rektorska 27

Wiadomości wydziałowe 28

Wydział Artystyczny 28

Wydział Ekonomii i Zarządzania 37

Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji 39

Wydział Humanistyczny 42

Wydział Inżynierii Łądowej i Środowiska 43

Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii 47

Wydział Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu 49

Szkola giełdowa 51

Konferencja o cierpieniu
i dylematach z nim związanych... 52

X Spotkania na dwa języki Raculka 2009 57

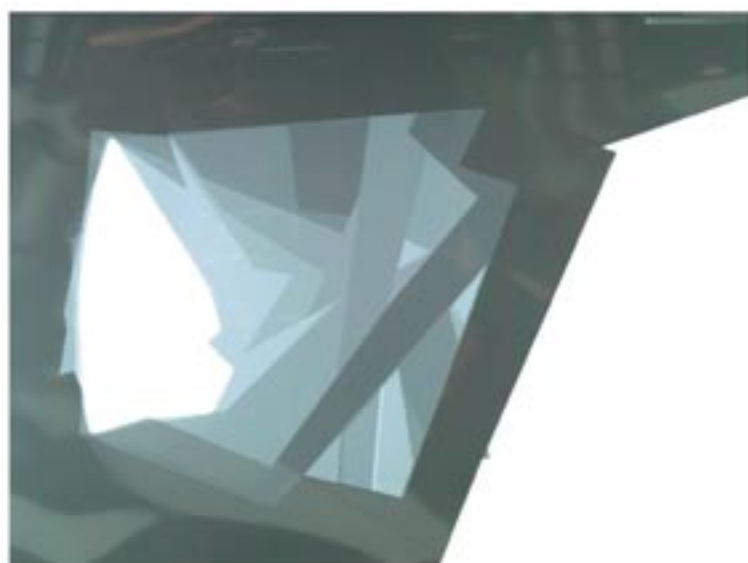
W murach Sorbony 58

Wizyta w Kilonii 59

Studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego
na Kieler Woche 59

Nowości wydawnicze 61

Jan Berdyszak,
Rozpadle passe-par-tout VIII, 2003;
transparentne folie
70 x 95 cm,
fot. Zdzisław Orłowski



Marian Szpakowski,
Loda, 1960-1970,
linoryt, e. a.,
technika mieszana,
format 70 x 87 cm



Stanisław Fijałkowski,
Druga brama dla studiującego Talmud, 1981,
drzeworyt barwny, e. a.,
format 52 x 67 cm,
fot. Marek Lalko



Jerzy Grabowski,
Układ paralelny - studium, 1996-1997,
linoryt barwny, relief, format 52,8 x 81,6 cm,
fot. Marek Lalko



20-lecie
ZIELONOGÓRSKIEJ ASTRONOMII